Dziś sportowy dodatek Dziennik Kibica

- **III, IV i V liga piłkarska** - składy wszystkich pomorskich drużyn
- **Terminarze** rozgrywek piłkarskich w rundzie jesiennej

3,00 ZŁ W TYM 8%VAT

Nr 2353-6160 Nr indeksu 350-028

Nr 186 (22 726) Rok 75 www.dziennikbaltycki.pl

Słoneczne strony: Imprezy na Pomorzu

Dziennik Bałtycki

Sobota-niedziela 10-11 sierpnia 2019

Wojska Obrony Terytorialnej mają już budynki w Kościerzynie

STRONA 3

Przy gdańskim lotnisku powstanie pierwsze w Polsce Airport City

STRONA 3

magazyn *rodzinny*

Gwiazda
Marta Żmuda Trzebiatowska po urlopie macierzyńskim wraca do pracy

strona 12

Zwierzęta
Wojownicze jak mrówki strona 16

Kuchnia
Fasolka szparagowa - królowa letnich dań str. 14-15

FOT. ANATOL CHOMICZ / 123RF

Pomorze
Szukają, bo wiedzą, że ORP Orzeł gdzieś na nich czeka

strona 11

W pożarze kamienicy zginęły dwie osoby

Proces za śmierć dziecka i 79-latka

Jacek Wierciński
jacek.wiercinski@polskapress.pl

Gdańsk/Tczew

Obrońca przekonuje, że Mirosław Sz. jest niewinny, bo tak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, prokurator - że te same dowody nie tylko wskazują na 53-latka jako podpalacza, ale też, że działał z „ewentualnym" zamiarem zabójstwa i z motywacji zasługującej na szczególne potępienie. W rozpoczętym wczoraj procesie tczewianinowi grozi dożywocie.

- Mężczyzna do dnia pożaru nękał kobietę. Telefonował do niej oraz wysyłał wiadomości zawierające groźby zniszczenia mienia oraz pozbawienia życia. Używał słów wulgarnych i obraźliwych - twierdzą śledczy, którzy Mirosławowi Sz. postawili najcięższe zarzuty. Twierdzą bowiem, że kiedy 23 maja 2018 roku podkładał ogień pod drzwi kamienicy, w której mieszkała o 20 lat młodsza od niego lokatorka, nie tylko zakładał, że od ognia zginąć może jej mąż, ale też spowodował śmierć 2-letniej dziewczynki i 79-latka.

- Proszę nie ferować wyroku jeszcze, zanim zrobi to sąd - apelował z kolei do dziennikarzy adwokat Marcin Muszyński, obrońca 53-latka, który przekonywał, że jego klient jest niewinny, a dowody zgromadzone w śledztwie nie świadczą o tym, by był on odpowiedzialny za podpalenie. Sugerował też, że prokuratura mogła popełnić pomyłkę. - Mieliśmy takie procesy, gdzie po skazaniu ludzie spędzali w więzieniu po kilkanaście lat, a potem się okazywało, że to jednak nie oni - zastrzegł.

Sam Mirosław Sz. w sądzie nie chce składać wyjaśnień ani odpowiadać na pytania. W śledztwie przekonywał, że mieszkanka kamienicy była jego kochanką. Kobieta zaprzecza, a jej sąsiadka twierdzi, że tragicznej nocy słyszała, jak 53-latek wykrzykiwał groźby. ©℗

STRONA 4

Elżbieta Witek została nowym marszałkiem Sejmu. W MSWiA zastąpi ją Mariusz Kamiński, dotychczas koordynator służb specjalnych

STRONA 6

Dostępność leków wzrasta, ale na chwilę. Farmaceuci muszą spieszyć się z zamówieniami

STRONA 7

eprasa.pl cacd295e88

DYŻURNY „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO"

facebook.pl/dziennikbaltycki.pl
e-mail:
n,grzybowska@prasa.gda.pl
Na co dzień pracuję
w dziale wydarzeń
„Dziennika Bałtyckiego".

Dziś jestem dyżurnym reporterem i czekam na Państwa telefony i maile.

Natalia Grzybowska
514 800 977

Pogoda na Pomorzu

Sobota

+24°C
+16°C

Barometr
1004 hPa
Wiatr
Pn. 22 km/h
Temp.odczuwlna
15 st. C

Niedziela

+26°C
+16°C

Barometr
1003 hPa
Wiatr
Wsch.25 km/h
Temp.odczuwlna
18 st. C

Małgorzata Gradkowska
redaktor wydania

NIEZNOŚNA LEKKOŚĆ SŁOWA

Kilka miesięcy temu jeden z tabloidów na okładce pokazał premiera wraz z rodziną. I pewnie nikt nie zwróciłby na to uwagi - ot, takie ocieplanie wizerunku polityka przed wyborami do PE - gdyby nie fakt, że na zdjęciu znalazły się też dzieci premiera, a w środku gazety sugestia, że są adoptowane. Krzyczano wówczas, że przekroczono kolejną - wydawałoby się nieprzekraczalną - granicę we wchodzeniu buciorami w życie publicznych osób, pytano , czy ktokolwiek zastanowił się, co czują te dzieci? Jak więc nazwać to, co dzieje się od kilku dni wokół prezydent Gdańska i jej córki? Bez względu na to, jak bardzo można nie zgadzać się z rodzicem, to jeśli jest się uznawanym przez swoje środowisko moralnym autorytetem, trzeba ważyć słowa. Trzeba policzyć do stu albo do tysiąca, przespać się ze swoją opinią i zastanowić się, w kogo tak naprawdę wymierza się działa. Ci, którzy nie widzą nic złego w słowach Krzysztofa Wyszkowskiego, przypominają, że polityk musi mieć grubą skórę i być odpornym na ataki. Rzeczywiście - polityk musi. A dziecko polityka? Też musi?

Czy pan Wyszkowski dał sobie choć minutę na to, by zastanowić się, co robi córce Aleksandry Dulkiewicz? Jak bardzo krzywdzą ją ciosy, zadawane mamie w imię walki politycznej? Zaryzykowałabym stwierdzenie, że dla niej nigdy nie będzie on żadnym autorytetem. - Myślę, że taki komentarz Krzysztofa Wyszkowskiego można potraktować jako cios prosto w splot słoneczny - tak ocenił słowa Wyszkowskiego Kazimierz Koralewski, były przwodniczący gdańskiego PiS. Kolejnym ciosem mogą być słowa Andrzeja Gwiazdy - o tym, że grożący prezydent Gdańska mają do tego prawo, bo czują się przez nią oszukani. W Polsce są miliony osób, które czują się oszukane - z różnych powodów i przez różnych polityków. I co, każdy może grozić każdemu? Doskwiera mi ta - parafrazując tytuł książki Milana Kundery - nieznośna lekkość w wypowiadaniu bardzo ciężkich słów. Szczególnie u tych, uznawanych za autorytety.

NOTOWANIA W KANTORACH

9.08.2019 r.

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

USD	<< 378/393 <<
EUR	>> 424/439 <<
SEK	>> 39,3/40,8 >>
GBP	>> 460475 >>
CHF	<< 389/404 <<

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

USD	<< 378/393 <<
EUR	>> 424/439 <<
SEK	>> 39,3/40,8 >>
GBP	>> 460475 >>
CHF	<< 389/404 <<

USD - dolar amer., EUR - euro, SEK - korona szw., GBP - funt bryt., CHF - frank szwajc.
<< - spadek ceny do dnia poprz.
>> wzrost ceny
● bez zmian
za 100 jednostek

Do Senatu bez wspólnej listy, ale nie przeciw sobie

Rozmowa

- Jest szansa, żeby PiS przegrało wybory do Senatu, o ile kandydaci opozycji nie będą walczyć przeciw sobie. To się da zrobić - zapewnia wicemarszałek Senatu Bogdan Borusewicz z PO

Bogdan Borusewicz: - Nie mamy budować koalicji, ale uzgodnić wspólne zasady

Lewica zaproponowała Koalicji Obywatelskiej taki swoisty senacki pakt o nieagresji, czyli niewystawianie opozycyjnych kandydatów przeciwko sobie w poszczególnych okręgach. Czy taka propozycja, po pierwsze, ma sens, a po drugie - jakie są szanse na jej zaakceptowanie?

Ja z taką propozycją wystąpiłem na posiedzeniu zarządu Platformy jeszcze przed poprzednimi wyborami cztery lata temu. Wtedy wystąpili przeciw temu szefowie regionów, którzy chcieli mieć jeszcze dodatkowe możliwości zagospodarowania list parlamentarnych - potrzebne im były miejsca senatorskie. I, niestety, ten pomysł nie został zaakceptowany.

Cztery lata temu sytuacja polityczna była zupełnie inna...

Dlatego w styczniu tego roku ponownie rozmawiałem o tym w swoim otoczeniu: z kolegami z zarządu Platformy, a także z Donaldem Tuskiem. Poprosiłem o zrobienie symulacji wyborów i po jej sporządzeniu wyszło z niej, że jeśli będzie porozumienie dotyczące Senatu, to PiS prawdopodobnie nie uzyska w nim większości. Te wyniki przedostały się do opinii publicznej i cała opozycja jest tym rozwiązaniem zainteresowana.

Ale sytuacja od stycznia też się zmieniła. Najpierw powstała koalicja na wybory europejskie, która potem się rozpadła.

To nie ma znaczenia, dlatego że wybory do Senatu nie są wyborami wymagającymi zawierania koalicji. Musi być przyjęte porozumienie oparte na analizie dwóch ostatnich wyborów, w których można zmierzyć poparcie dla poszczególnych ugrupowań, czyli wyborów do samorządów i wyborów do Senatu ostatniej kadencji. Zasada jest prosta: tam, gdzie dane ugrupowanie miało największe poparcie (choć niekoniecznie musiało mieć senatora) - wysuwa swojego kandydata i wszyscy pozostali go popierają. Wszystkie partie opozycyjne na tym skorzystają, poszerzając swój zakres wpływów, bo w ten sposób do Senatu wejdzie i PSL, i SLD.

Tyle że obecna lewica nie jest tożsama z SLD. Doszła Wiosna i Razem. Jak porównywać ich dawne poparcie, skoro w takiej konfiguracji nie występowali?

Platforma też teraz występuje jako Koalicja Obywatelską... Tak już jest - ktoś doszedł, ktoś odszedł. Wiadomo - bazą dla lewicy jest SLD.

A co z kwestią doboru kandydatów tak, by byli oni „strawni" dla elektoratu pozostałych partii? Mówi się o starcie z list Koalicji Obywatelskiej Romana Giertycha, który dla lewicy jest nie do zaakceptowania.

Wyboru kandydatów, według tego porozumienia, dokonują partie, które ich wystawiają i to wszystko! To nie jest koalicja, nie uzgadniamy wspólnej listy kandydatów, ale zasady.

Ale czy nie trzeba wybrać takich kandydatów, żeby byli wybieralni?

Nie. Trzeba przyjąć zasadę, że w poszczególnych okręgach wyborczych kandydatów wystawiają te partie, które w tych okręgach mają szansę na zwycięstwo. I nikt nikomu nie powinien majstrować przy nie swoich kandydatach. To proste.

Pozostają kwestie proceduralne. Kiedy i w jakiej formie takie porozumienie zostanie zawarte?

Powinno być podpisane jako zobowiązanie, ewentualnie wspólna deklaracja. Teraz trzeba to dograć, ale pierwszeństwo mają listy do Sejmu. W Platformie w najważniejszej części są one już gotowe. Z tego, co wiem, w pozostałych ugrupowaniach ten proces zakończy się w przyszłym tygodniu i wtedy będzie pora, by przejść szybko do rozmów na temat Senatu. Zasada jest prosta. Jeśli zostanie przyjęta przez wszystkich, to cała rzecz szybko pójdzie do przodu: mój kandydat jest tu, a twój jest tam. A zasób kandydatów każdy ma przygotowany. ©℗

Rozmawiał: Dariusz Szreter
dariusz.szreter@polskapress.pl

GAFY

Wejherowo

Kierowcy nie przestrzegają prędkości

Przekraczanie dozwolonej prędkości czy spożywanie alkoholu w publicznych miejscach – to najczęstsze zgłoszenia mieszkańców powiatu wejherowskiego w trakcie trwających wakacji w Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa. Od początku wakacji policjanci otrzymali blisko 200 sygnałów od internautów. - Znaczna część naniesionych na mapę zgłoszeń pokrywała się i dotyczyła tych samych miejsc, co było dodatkowym sygnałem dla stróżów prawa, a zarazem potwierdzeniem na to, że dany rejon może być zagrożony. Część ze wskazanych przez internautów zagrożeń była również zbieżna z informacjami, którymi dysponowali dzielnicowi w swoich rejonach oraz policjanci ruchu drogowego, którzy na co dzień dbają o bezpieczeństwo mieszkańców i turystów na drogach naszego powiatu - mówi asp. sztab. Anetta Potrykus, oficer wejherowskiej policji. **(TS)**

TRAFY

Powiat malborski

Nowoczesne samochody dla OSP za jelcza i stara

Samorządy z pow. malborskiego inwestują w strażaków. W sumie w tym roku przeznaczyły 800 tys. zł, by dwie jednostki OSP dostały nowoczesne średnie samochody ratowniczo-gaśnicze. Łączny koszt ich zakupu przekracza 1,5 mln zł. OSP w Starym Polu już zamówiła samochód, który będzie kosztował 760 tys. zł. Gmina wykłada 400 tys. zł, kwota 200 tys. zł pochodzi z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, a 160 tys. zł to dotacja, na którą umowa została podpisana z WFOŚiGW.
W przypadku OSP Stogi gmina Malbork daje 300 tys. zł, samorząd powiatu malborskiego - 100 tys. zł, KSRG - 200 tys. zł, umowa z WFOŚiGW - 160 tys. zł.
Obecnie średni wiek samochodów OSP w powiecie malborskim to ok. 30 lat. Te zakupy poprawią sytuację. W odstawkę pójdą jelcz (Stare Pole) i star (Stogi).
(RK)

ZDJĘCIE DNIA

FOT. GDYNIA.PL

Gdynia

Brazylijska fregata żaglowa z wizytą

Cisne Branco to duży, trzymasztowy i mierzący 76 metrów żaglowiec. Nazwa fregaty w tłumaczeniu na język polski oznacza białego łabędzia i jest nawiązaniem do tytułu marszu, który jest hymnem Marynarki Wojennej Brazylii.
- To nasza pierwsza wizyta w Gdyni i jesteśmy dumni i podekscytowani, że możemy tu być - mówi Adriano Marcelino Batista, dowódcza żaglowca.
Cisne Branco, cumujący nieopodal Akwarium Gdyńskiego, zwiedzać można bezpłatnie do niedzieli w godz. 10-19. W poniedziałek fregata opuści Gdynię.
(DRG)

eprasa.pl cacd295e88

Jeszcze w tym miesiącu wojsko zacznie grodzić swoje tereny w Kościerzynie

Edyta Okoniewska
e.losinska@prasa.gda.pl

Kościerzyna

To już pewne. W Kościerzynie powstanie 72. Batalion Wojsk Obrony Terytorialnej. Będzie wchodził w skład 7. Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Akt notarialny ostatecznie przypieczętował wcześniejsze ustalenia.

Dla Kościerzyny to historyczny moment. Władze starostwa podpisały akt notarialny i tym samym wojsko stało się właścicielem budynków po byłym internacie Powiatowego Zespołu Szkół nr 3 oraz części warsztatowej.

- W Gdyni podpisaliśmy dwa akty notarialne - mówi Alicja Żurawska, starosta kościerski. - Jeden o sprzedaży wojsku budynków wysokiej i niskiej części internatu. Ta transakcja opiewała na kwotę 1 mln 840 tys. zł brutto. Drugim aktem przekazaliśmy wojsku w formie darowizny budynek warsztatowy. Tym samym rozpoczyna się nowy etap działalności na terenie powiatu kościerskiego jednostki WOT. Od 31 sierpnia teren będzie grodzony, chroniony przez wojsko i we wrześniu nastąpi jego sukcesywne zasiedlanie. To bardzo ważny czas dla powiatu kościerskiego. Po dwóch latach udało się sfinalizować to przedsięwzięcie. W Kościerzynie znajdować się będzie jednostka strategiczna. Mamy też deklarację, że WOT będą wspierały nasz powiat w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych, co uważam za bardzo istotne.

Choć dziś zarówno samorządowcy, jak i mieszkańcy cieszą się z powstania bazy wojsk w Kościerzynie, to zanim doszło do sfinalizowania transakcji, kilka razy stawała ona pod znakiem zapytania. Jeszcze w styczniu tego roku mówiło się, że MON zmienia plany odnośnie „terytorialsów", a co się z tym wiąże - garnizon w Kościerzynie może nie powstać. Władze starostwa otrzymały wówczas ustną informację o tym, że w tym roku bazy nie powstaną także w innych powiatach. Przyczyna była dość prozaiczna - zmiana wizji umiejscowienia i planów związanych z WOT w kraju. Ale już w marcu wojsko przekazało, że garnizon w Kościerzynie jednak zostanie utworzony. Wstępnie zakłada się, że na terenie powiatu ma działać jednostka w postaci batalionu, który zgromadziłby ok. 100 etatów wojskowych. Ponadto, weekendowo, będzie się szkolić około 600 rekrutów, m.in. w zakresie ratownictwa medycznego.

Mamy deklarację, że WOT będą wspierały nasz powiat w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych
Alicja Żurawska, starosta

- Proces formowania jest długotrwały i uzależniony od wielu czynników - mówił w marcu płk Andrzej Płocha. - Zanim powstanie baza w Kościerzynie, musi zakończyć się proces formowania dowództwa i batalionu w Malborku i Słupsku.

Chętni - również kobiety - mogą już składać wnioski i rozpocząć szkolenia, np. w Malborku, a następnie zostaną przeniesieni do Kościerzyny.

W WOT na Pomorzu służy już ponad osiemset osób, które przeszły już podstawowe 16-dniowe przeszkolenie. Ostatni nabór odbył się w ramach „Wakacji z WOT". Docelowo „terytorialsów" w naszym regionie ma być 2,5 tysiąca. Za gotowość do służby oraz jeden weekend w miesiącu spędzony na ćwiczeniach szeregowy WOT otrzymuje miesięcznie ponad pięćset złotych. W lipcu zorganizowano piątą już przysięgę w pomorskiej brygadzie - złożyło ją ponad 100 nowych żołnierzy.

©℗

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

„Zawsze gotowi, zawsze blisko" - to motto „terytorialsów". Na Pomorzu przysięgę złożyło już ponad 800 osób - także kobiety. Nowi rekruci będą mogli szkolić się m.in. w Kościerzynie

W Gdańsku powstanie Airport City. To będzie pierwsza taka „dzielnica" przy lotnisku w Polsce

Gdańsk/Pomorze
Maciej Pietrzak
maciej.pietrzak@polskapress.pl

Władze Portu Lotniczego Gdańsk ogłosiły właśnie przetarg na budowę pierwszego z planowanych siedmiu budynków biznesowo-usługowo-wypoczynkowego kompleksu Airport City. Ma być to pierwsza w Polsce „dzielnica" przy lotnisku z efektowną architekturą i mnóstwem zieleni.

- Ta inwestycja to trzeci kamień milowy w historii naszego lotniska, po staniu się spółką i budowie terminala T2. Żadne lotnisko w Polsce nie podjęło się dotychczas takiego projektu - mówił na piątkowej prezentacji projektu Tomasz Kloskowski, prezes Portu Lotniczego Gdańsk. - Takie inwestycje przeprowadziły w Europie np. porty w Paryżu, Manchesterze czy Monachium, czyli takie obsługujące rocznie ponad 20, 30, 50 mln pasażerów, zatem kilkukrotnie więcej niż my. Nad naszym Airport City pracujemy jednak już od siedmiu lat i wraz z właścicielami Portu wierzymy w jego sukces. Pierwszy budynek - Alpha, na którego budowę właśnie ogłaszamy przetarg, będzie testem dla całego przedsięwzięcia. Nie sztuką jest bowiem postawić taki obiekt, sztuką będzie sprzedać jego powierzchnię komercyjną.

Dotychczas o planach budowy kompleksu biurowców, hoteli, kubaturowych parkingów i powierzchni usługowych mówiono tylko w kontekście lotniska w Warszawie.

Powierzchnia użytkowa ACG wyniesie 120 tys. mkw., a komercyjna 100 tys. Budynki będą miały charakter biurowy, łączący funkcje usługowe, gastronomiczne oraz hotelowe. Budowa całego kompleksu ma zająć kilkanaście lat i według szacunków, przy pełnej realizacji, pochłonąć ponad miliard złotych. Inwestycja finansowana będzie z emisji obligacji przez Bank Pekao S.A. i ze środków własnych Portu.

Pierwszy z budynków ACG - Alpha gotowy ma być już w 2021 r. Będzie miał sześć pięter i dwie kondygnacje podziemne oraz 197 miejsc parkingowych.

Cały kompleks ma być przyjazny środowisku. Energooszczędność inwestycji zostanie poparta Certyfikatem Leed Gold. Na terenie ACG znajdą się m.in. stacje ładowania pojazdów elektrycznych i rowerów Mevo. Na dachach biurowców powstać mają natomiast zielone tarasy widokowe. ©℗

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Tak ma wyglądać gdańskie Airport City. Więcej wizualizacji projektu - na dziennikbaltycki.pl

Zrefundują bardzo drogi lek

Gdańsk
Piotr Kallalas
piotr.kallalas@polskapress.pl

Lista leków refundowanych zostanie zaktualizowana we wrześniu, jednak już teraz wiemy, że poprawę odczują zwłaszcza pacjenci cierpiący na dwie rzadkie choroby.

Osoby borykające się z chorobą Fabry'ego wreszcie mogą odetchnąć z ulgą. Od wielu lat środowisko zabiegało o refundację leków przyczynowych. Teraz ta trudna batalia wreszcie dobiegła końca.

- Po wielu latach doczekaliśmy się tego ogromnego sukcesu. Wpisuje się to w pewien trend, dostrzegający specyfikę chorób rzadkich - cieszy się Mirosław Zieliński, prezes Narodowego Forum na rzecz Terapii Chorób Rzadkich. - Wiele osób współpracowało przy tym programie. Bez ogólnoludzkiej potrzeby wsparcia tej wąskiej grupy pacjentów, z pewnością tego sukcesu by nie było.

Choroba Fabry'ego jest schorzeniem genetycznym, które objawia się między innymi silnymi bólami czy zmianami dermatologicznymi. Stan zdrowia pacjentów pogarsza się z powodu niedoboru jednego z enzymów, a to prowadzi do uszkodzenia narządów. Choroba występuje tylko u mężczyzn (1 na 50 tysięcy osób).

- Do tej pory w ramach finansowania przez firmy farmaceutyczne leczono zaledwie 26 osób zdiagnozowanych na chorobę Fabry'ego. Teraz szanse wszystkich pacjentów z chorobą Fabry'ego zostaną wyrównane. Serdecznie dziękuję prof. Szumowskiemu za to, że jako pierwszy minister pochylił się nad naszymi problemami. Pokazaliście, że pacjent „rzadki" nie oznacza „mniej ważny" - mówi Anna Moskal, prezes Stowarzyszenia Rodzin z Chorobą Fabry'ego.

Dobrą wiadomość usłyszeli również pacjenci cierpiący na pęcherzowe oddzielanie się naskórka (EB). To genetyczne schorzenie powoduje powstawanie bolesnych pęcherzy na skutek urazów mechanicznych czy otarć.

Resort ogłosił, że na liście refundacyjnej pojawią się między innymi opatrunki, bandaże, rękawy opatrunkowe i preparaty dezynfekcyjne, które wykorzystują chorzy.

Pacjenci mają możliwość zgłoszenia się do ośrodków, które podpisały umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Nowa, zaktualizowana lista leków refundowanych ma wejść w życie 1 września. ©℗

eprasa.pl cacd295e88

Podpalenie jak zabójstwo. Sąd bada pożar kamienicy, w którym zginęła 2-latka i emeryt

Jacek Wierciński
jacek.wiercinski@polskapress.pl

Gdańsk/Tczew

O motywacji zasługującej na szczególne potępienie mówią śledczy w przypadku Mirosława Sz. Mężczyzna miał podpalić drzwi do kamienicy, powodując śmierć 2-latki i 79-latka. Grozi mu dożywocie.

Do tragicznego w skutkach pożaru doszło około godziny 3. w nocy 23 maja 2018 roku w budynku przy ul. Podgórnej w Tczewie. Poszkodowanych zostało 3 z ok. 40 interweniujących strażaków. Trzeba było ewakuować 21 osób, a ogień spowodował straty szacowane na 600 tys. zł.

Na miejscu w wyniku zatrucia tlenkiem węgla zmarł 79-latek, a 2-letnia dziewczynka zmarła w szpitalu - na skutek zaczadzenia i oparzeń. Do szpitala trafiło jeszcze 8 osób.

- Mirosław Sz., używając łatwopalnej substancji, podpalił drzwi wejściowe do klatki schodowej. Było to jedyne wejście do budynku. Z tego miejsca ogień w bardzo krótkim czasie rozprzestrzenił się na wyższe piętra, powodując zadymienie - tłumaczyła prokurator Grażyna Wawryniuk, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej, gdy do sądu trafił akt oskarżenia. Według śledczych, 53-latek działał „z zamiarem ewentualnym usiłowania zabójstwa mężczyzny mieszkającego na drugim piętrze budynku, a jego motywacja zasługiwała na szczególne potępienie. Kierował się bowiem chęcią kontynuowania znajomości z żoną mężczyzny".

To enigmatyczne sformułowania rozjaśniła nieco pierwsza rozprawa, na której sam oskarżony odmówił odpowiedzi na pytania i złożenia wyjaśnień. Jego wersję zdarzeń przedstawioną w śledztwie z akt sprawy odczytał sędzia. Mężczyzna tłumaczył, że kiedy wybuchł pożar, znajdował się sam w swoim domu. Ponad 2 godziny później - wczesnym rankiem miał pójść do sklepu po piwo i wrócić do mieszkania.

FOT. KAROL MAKURAT

Według śledczych 53-latek działał „z zamiarem ewentualnym usiłowania zabójstwa mężczyzny mieszkającego na drugim piętrze"

Twierdził również, że miał romans z młodszą o prawie 20 lat kobietą, mieszkającą w podpalonej kamienicy, a jej zazdrosny mąż raz przyszedł do niego, by zabrać stamtąd żonę i wyłamał zamek w drzwiach.

- Nie wiem, czy kochałem [imię kobiety]. Przez długi okres nikogo nie miałem, więc jak poznałem młodszą o 20 lat kobietę, to poczułem się jak młody bóg - cytował sędzia zeznania złożone w prokuraturze.

Kobieta w sądzie zaprzeczyła, jakoby zdradzała męża. Przekonywała, że Sz. był tylko jej znajomym, którego musiała jednak ukrywać przed zazdrosnym małżonkiem. Krótko przed tragedią miała pokłócić się z 53-latkiem i przestać się z nim spotykać.

Oskarżony zaprzeczył, że miał cokolwiek wspólnego z poprzedzającym pożar zniszczeniem skutera należącego do męża swej rzekomej kochanki. 31-letnia sąsiadka zeznająca w roli świadka przekonywała, że od samej X. usłyszała, że „to zrobił Mirek", który miał proponować, że odkupi pocięte siedzenia maszyny.

- Ok. 3 godz. nad ranem obudził mnie syn i powiedział: mamo, mamo, zobacz co się dzieje - mówiła przed sądem łamiącym się głosem matka 2-letniej dziewczynki. Drzwi od mieszkania musiała otworzyć przez kurtkę, bo klamka była tak rozgrzana od ognia. - Zadzwoniłam na straż pożarną, żeby przyjechała, że pali się, żeby ratowali mi dzieci - dodała, cytując dobiegający wówczas z dołu głos, który jednoznacznie zidentyfikowała jako należący do oskarżonego: - Ja cię zabiję! Ja cię zniszczę, skur...!

Później 31-latka miała stracić przytomność i odzyskała ją dopiero po 6 dniach w szpitalu. - O śmierci córki dowiedziałam się dopiero w dniu jej pogrzebu - zeznała.

Obrońca Mirosława Sz. w rozmowie z dziennikarzami wyjaśnił, że nie może ujawnić strategii obrony. Powiedział jednak, że jego klient jest niewinny: - W mojej ocenie nie ma materiału dowodowego, który pozwoliłby przypisać mojemu klientowi sprawstwo tego czynu - zaznaczył.

©℗

REKLAMA 009235192

Poczet Samorządowców Województwa Pomorskiego 1990-2023

*ilość egzemplarzy ograniczona

format 295 x 395
350 stron, oprawa twarda
bogato ilustrowana

Unikatowa, albumowa publikacja z nazwiskami wszystkich radnych wybranych do 123 pomorskich samorządów wraz ze zdjęciami. Prezentacja Pomorza i jego subregionów.

Wejdź i zamów www.ksiegarnia.dziennikbaltycki.pl

Uwaga! Przyjmujemy także zamówienia mailowe pod adresem: samorzad@polskapress.pl

PATRONAT HONOROWY:
MIECZYSŁAW STRUK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

eprasa.pl cacd295e88

Marszałek ws. Wyszkowskiego: - Granice zostały przekroczone

Ewa Andruszkiewicz
e.andruszkiewicz@prasa.gda.pl

Gdańsk/Pomorze

Po apelu stowarzyszenia Wszystko dla Gdańska o dyscyplinarne zwolnienie z pełnionej funkcji i proteście przedstawicielek samorządu wobec hejtu, wymierzonego w prezydent Aleksandrę Dulkiewicz przez doradcę wojewody pomorskiego Krzysztofa Wyszkowskiego, głos w sprawie zabrał marszałek województwa Mieczysław Struk. - Przyszedł czas, aby powiedzieć: dosyć! Są granice politycznej walki i właśnie zostały one przekroczone - mówił w ostrych słowach na piątkowej konferencji prasowej.

FOT. KAROLINA MISZTAL

Samorządowcy bronią Aleksandry Dulkiewicz. Na zdjęciu prezydent Gdańska z marszałkiem

- Gorycz i zawstydzenie budzą słowa ludzi, uchodzących za moralne autorytety prawicy - Krzysztofa Wyszkowskiego i - zwłaszcza - Andrzeja Gwiazdy. Ich ostatnie publiczne wypowiedzi nie mieszczą się w ramach debaty publicznej, nie są także „wyrażaniem poglądów". To eksplozja nienawiści, gotowej uderzać na oślep. Odpowiedzieć na takie słowa może tylko wymiar sprawiedliwości. Niestety, wymiar sprawiedliwości, ministrowie, odpowiednie służby - wybierają wygodne milczenie - czytamy w liście otwartym marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka, w którym zwrócił się następnie do przedstawicieli rządu o zapewnienie prezydent Gdańska i jej rodzinie bezpieczeństwa oraz postawienie w stan oskarżenia osób nawołujących do przemocy.

A wszystko w związku z zamieszczonymi ostatnio przez Krzysztofa Wyszkowskiego - byłego opozycjonistę, a obecnie doradcę wojewody pomorskiego - wpisami na Twitterze na temat Aleksandry Dulkiewicz i jej córki.

„Dulkiewicz nie wie nawet tego, kto jest ojcem jej córki, więc nic dziwnego, że do swoich bezecnych szaleństw na rocznicę wojny wybrała niemieckiego oszusta i żydowskiego aferzystę. Gdańszczanie - obudźcie się i odeślijcie tę tuskoidową bandę antypolaków do domu wariatów".

Kolejny wpis Wyszkowskiego brzmiał: „1.09 finałem tuskoidowego »świętowania« będzie mianowanie ojcem dziecka Dulkiewicz N.N. kanoniera z pancernika Schlezwig-Holstein poległego w ataku na Westerplatte. Ambasadorzy Niemiec i Rosji wręczą jej zaległe alimenty w zamian za odszkodowanie za ludobójstwo Polaków. Dulkiewicz nie była prostytutką i wiedziała, kto był ojcem. Ale razem z nim popełniła przestępstwo, zatajając jego nazwisko i odpowiedzialność za opiekę nad dzieckiem. Zrobili to zapewne dla własnej korzyści, ale z krzywdą dla swojej córki i powinni za to zostać ukarani".

Nie mniej kontrowersyjne słowa padły kilka dni później z ust Andrzeja Gwiazdy, legendy Wolnych Związków Zawodowych, działacza dawnej opozycji demokratycznej w PRL. - Przy takim zachowaniu nie należy się dziwić, że takie groźby wystąpiły - mówił w rozmowie z Radiem Wnet Andrzej Gwiazda. - Mnóstwo ludzi, którzy na tych „filohitlerowców" oddali głos, mają, uważam, moralne prawo wystąpić z groźbami, bo zostali przy wyborach najwyraźniej oszukani.

Proponuję kompromis: pani Dulkiewicz złoży dymisję ze swojego stanowiska, a ja zrezygnuję z mojej skromnej funkcji

Krzysztof Wyszkowski dla TVP3

Choć Wyszkowski swoje wpisy na Twitterze ostatecznie usunął i za nie przeprosił, sprawa najprawdopodobniej znajdzie finał w sądzie, bo prezydent Dulkiewicz już zapowiedziała podjęcie wobec niego kroków prawnych.

- Jak wszyscy wiemy, spór i kłótnie są elementem życia. Zarówno rodzinnego, jak i publicznego, także politycznego. Natomiast agresji, chamstwa i brutalności nie powinno być nigdzie. Dlatego też mam pytanie otwarte: czy potrzebne jest jeszcze jedno nieszczęście? Bo jedno się już kiedyś wydarzyło - mówił obecny na piątkowej konferencji Piotr Adamowicz, brat tragicznie zmarłego prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza.

Wcześniej swój sprzeciw wobec hejtu, wymierzonego w prezydent Dulkiewicz, wyrazili członkowie stowarzyszenia Wszystko dla Gdańska. Pod petycją ws. dyscyplinarnego zwolnienia Krzysztofa Wyszkowskiego z funkcji doradcy wojewody podpisało się już do tej pory ponad 1 tys. osób.

- Wypowiedzi doradcy pana wojewody wskazują, że ma on za nic etykę urzędniczą, dobre zwyczaje i zwykłą ludzką przyzwoitość - podkreśla Katarzyna Czerniewska, radna Klubu Wszystko dla Gdańska.

Murem za prezydent Dulkiewicz stanęły również władze Sopotu. - Fala hejtu, nienawiści, pomówień i oszczerstw na temat pani prezydent Gdańska Aleksandry Dulkiewicz jest tak zdumiewająca i hańbiąca ją i całe nasze województwo, że trzeba dać temu odpór - wyjaśnia Anna Łukasiak, radna Platformy Sopocian.

Odrębny list trafił też do Instytutu Pamięci Narodowej - Krzysztof Wyszkowski jest członkiem Kolegium IPN. Zdaniem jego sygnatariuszy w związku z opublikowanymi twittami Wyszkowski nie powinien dalej pełnić tej funkcji.

- Wypowiedź Krzysztofa Wyszkowskiego nie dotyczyła żadnej z kwestii wynikającej z zadań i kompetencji Kolegium. Oficjalne stanowisko Kolegium prezentuje w formie przyjmowanych uchwał. Wypowiedź Krzysztofa Wyszkowskiego miała charakter prywatny - czytamy w krótkim oświadczeniu IPN.

Po komentarz ws. listu instytut IPN kazał nam się natomiast skierować bezpośrednio do przewodniczącego Kolegium. Wysłaliśmy zapytanie i czekamy na odpowiedź.

A jak sprawę komentuje Urząd Wojewódzki? - Pan Krzysztof Wyszkowski swoje wpisy skasował i za nie przeprosił. Ewentualne dalsze kroki w tej sprawie wojewoda podejmie po powrocie pana Wyszkowskiego z urlopu - oświadcza biuro prasowe wojewody.

Jak udało nam się dowiedzieć, z urlopu Wyszkowski wróci pod koniec sierpnia. Całą sprawę skomentował jednak w środę w wieczornym wydaniu Panoramy w TVP3 Gdańsk.

- Mam poczucie, że od 1975 roku zrobiłem wiele dobrego dla Gdańska. Mam poczucie, że pani prezydent Dulkiewicz, co prawda od niedawna, robi bardzo wiele złego dla Gdańska. Proponuję więc kompromis: pani Dulkiewicz złoży dymisję ze swojego stanowiska, a ja zrezygnuję z mojej skromnej funkcji - powiedział Krzysztof Wyszkowski przed kamerą.

©℗

Rezygnacja dyrektora z odrzuconym planem naprawczym w tle

Lębork

Marcin Kapela
marcin.kapela@polskapress.pl

Dyrektor szpitala w Lęborku Wiktor Hajdenrajch podaje powody osobiste jako przyczynę rezygnacji po 4 miesiącach kierowania będącą w trudnej sytuacji finansowej placówką. Wiadomo jednak, że jego plan naprawczy nie zyskał akceptacji Zarządu Powiatu Lęborskiego.

Najpierw - z końcem ubiegłego roku - nie godząc się na obniżenie przez nowe władze powiatu nagrody rocznej, wypowiedzenie złożyła Lidia Kodłubańska, która szpitalem w Lęborku kierowała od 2015 r. Pod koniec marca Komisja Konkursowa wybrała Wiktora Hajdenrajcha, byłego prezesa zarządu szpitala w Kościerzynie.

Przed nowym dyrektorem Zarząd Powiatu postawił zadanie przygotowania planu naprawczego dla szpitala, w którym zagrożone jest normalne funkcjonowanie. Tylko za pierwszy kwartał 2019 r. strata wyniosła 2,6 mln zł, co już wygenerowało zobowiązania wymagalne na poziomie ok. 1,2 mln zł.

Pomysły dyrektora na uzdrowienie nie zyskały jednak akceptacji Zarządu. Hajdenrajch złożył wypowiedzenie. - Powody osobiste, nie będzie innego komentarza - odpowiedział zapytany o powody złożenia rezygnacji.

- Program naprawczy w części dotyczącej oceny stanu faktycznego i to, co przygotował pan dyrektor w raporcie o stanie szpitala, był przygotowany poprawnie - mówi starosta Alicja Zajączkowska. - Natomiast ta część dotycząca naprawy sytuacji finansowej była niesatysfakcjonująca.

Ryszard Wenta, członek Zarządu, nie krył rozczarowania pomysłami dyrektora. Według przewodniczącego Komisji Budżetu, Gospodarki i Integracji Europejskiej to plan „niby naprawczy", a faktycznie uzasadniający konieczność stabilizacji straty szpitala na poziomie co najmniej 8 mln zł. Nie dostrzegł żadnych działań naprawczych, które przyniosłyby zmniejszenie straty finansowej.

©℗

Podejrzani o morderstwo trafili do aresztu

Starogard Gdański

Jagoda Kicka
jagoda.kicka@polskapress.pl

W jednym z mieszkań przy ulicy Kościuszki w Starogardzie Gdańskim doszło do brutalnego morderstwa. Sprawa nadal jest w toku, ale zatrzymano już podejrzanych.

Ofiarą morderstwa jest mężczyzna w wieku około 30 lat. Zamordowany nie miał przy sobie dokumentów i na razie nie udało się ustalić jego tożsamości. Wiadomo jednak, że nie był on lokatorem mieszkania, w którym go znaleziono. Właściciel był w tym czasie u sąsiadki.

- O godzinie 6.15 otrzymaliśmy zgłoszenie z WCPR-u o ujawnieniu zwłok mężczyzny w jednym z mieszkań przy ulicy Kościuszki. Na miejscu prowadzone są czynności pod nadzorem prokuratury - mówił w czwartek asp. sztab. Marcin Kunka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starogardzie Gdańskim. Na miejscu zdarzenia pracowali policjanci z sekcji kryminalnej, policyjni technicy oraz prokurator.

- Na ciele mężczyzny znaleziono między innymi rany kłute - mówi prokurator Grażyna Wawryniuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Podejrzanych o dokonanie przestępstwa zatrzymano jeszcze tego samego dnia w godzinach wieczornych. To dwaj mężczyźni w wieku 19 i 33 lat. Na razie jednak nieznane są ich powiązania z zamordowanym.

- Obecnie trwają czynności procesowe - wyjaśnia asp. szt. Marcin Kunka. - Śledczy analizują zabezpieczony do tej pory materiał dowodowy oraz prowadzą czynności mające na celu ustalenie bliższych okoliczności tego zdarzenia - dodaje rzecznik.

Śledztwo zostało przekazane prokuratorowi. Nie udało się poznać szczegółów dotyczących morderstwa ze względu na prowadzone czynności.

- Czekamy na zakończenie sekcji zwłok i informacje o działaniach podejmowanych przez prokuraturę - dodaje Grażyna Wawryniuk. - Do tej pory prokurator przekazał tylko informacje, że zatrzymane zostały dwie osoby i obecnie wyjaśniany jest ich udział w zdarzeniu. ©℗

eprasa.pl cacd295e88

Elżbieta Witek nowym marszałkiem. Kamiński zastąpi ją w rządzie

Leszek Rudziski
leszek.rudzinski@polskapress.pl

Warszawa

Szefowa MSWiA Elżbieta Witek została powołana na marszałka Sejmu. Zastąpi na tym stanowisku Marka Kuchcińskiego, który zrezygnował z funkcji po ujawnieniu, że w podróże rządowym samolotem zabierał swoją rodzinę i posłów PiS wraz z małżonkami. Kancelaria premiera zapowiedziała zaostrzenie przepisów o lotach.

FOT. SEJM.GOV.PL

Elżbieta Witek została nowym marszałkiem Sejmu. Szefowa MSWiA zastąpi na tym stanowisku Marka Kuchcińskiego. Z kolei nowym ministrem spraw wewnętrznych został Mariusz Kamiński

Swoje kandydatki na marszałka wystawiły trzy partie. Klub PO-KO zaproponował Małgorzatę Kidawę-Błońską, PSL Urszulę Pasławką, a PiS byłą już szefową MSWiA Elżbietę Witek. Ostatecznie bezwzględną większością wygrała ta trzecia.

Nim doszło do wyboru nowego marszałka, nastąpiło przedstawienie kandydatek, które przerodziło się w emocjonalną dyskusję o „politycznej moralności". - Marszałka Kuchcińskiego żegnamy bez żalu i nie dziękujemy. Już dawno powinien wylecieć, i to nie samolotem, tylko z funkcji marszałka - ironizował szef PSL Władysław Kosiniak-Kamysz.

W podobnym tonie wypowiadał się poseł PO Słowmir Nitras, który zwrócił się do posłów PiS. - Nie macie moralnego prawa przedstawiania kandydata na marszałka Sejmu. Bo wasz marszałek doprowadził do tego, że w Polsce instytucja kontroli parlamentarnej nad rządem nie istnieje - mówił.

W odpowiedzi Marcin Horała z PiS stwierdził, że mamy do czynienia z „festiwalem hipokryzji i obłudy". - PO, która jest partią afer, śmie nas pouczać o moralności - mówił. - Za waszych rządów wyciekały z budżetu miliardy (...) Każdy Polak stracił dziesiątki tysięcy złotych przez wasze rządy - zwrócił się do parlamentarzystów PO.

W związku z objęciem przez Witek nowej funkcji zmienić musiał się także szef resortu spraw wewnętrznych. To stanowisko objął Mariusz Kamiński, który wcześniej był koordynatorem ds. służb specjalnych.

Zmiany mogą dotknąć także Kancelarię Sejmu, której w ostatnich dniach opozycja zarzucała ukrywanie faktycznej liczby lotów marszałka Kuchcińskiego wraz z rodziną do rodzinnego Rzeszowa i dezinformowanie mediów i opinii publicznej w tej sprawie. Dymisji szefowej Kancelarii Sejmu Anny Czerwińskiej i szefa Centrum Informacyjnego Sejmu domaga się opozycja.

Poseł PO Robert Kropiwnicki podkreślił na briefingu w Sejmie, że przed dymisją powinni oni udostępnić wszystkie dokumenty, o które występują posłowie PO-KO, dotyczące lotów ustępującego Kuchcińskiego.

Tego samego dnia Anna Czerwińska oznajmiła, że odda się do dyspozycji nowego marszałka Sejmu. - Skoro opinia publiczna domaga się wyjaśnienia wszystkich tych kwestii związanych z lotami, to będziemy to wyjaśniać - oświadczyła. Dodała, że „przygotowywany jest projekt, w którym wszystkie kwestie związane z korzystaniem z samolotów rządowych będą uregulowane". Chwilę później szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk przedstawił ogólne założenia nowej ustawy o lotach rządowymi samolotami. Kancelaria premiera zaproponuje m.in. wprowadzenie centralnego rejestru wszystkich lotów HEAD (szczególnie zabezpieczonych) i zakaz przelotów dla rodzin - poza udziałem w oficjalnych delegacjach. ©℗

KIM SĄ:

FOT. ŁUKASZ CAPAR

ELŻBIETA WITEK

Elżbieta Witek urodziła się 17 grudnia 1957 roku w Jaworze. W 1980 roku ukończyła studia na Uniwersytecie Wrocławskim na Wydziale Filozoficzno-Historycznym, a później również studia podyplomowe w zakresie wiedzy o Unii Europejskiej w Instytucie Historycznym UWr. Jej początki kariery zawodowej związane są ze Szkołą Podstawową nr 2 w Jaworze, gdzie najpierw była nauczycielką, a później dyrektorką. Ma również nieoceniony wkład w powstanie II LO w Jaworze. Elżbieta Witek to posłanka na Sejm V, VI, VII i VIII kadencji, jest także członkiem Komitetu Politycznego Prawa i Sprawiedliwości. W latach 2015-2017 była ministrem-członkiem Rady Ministrów, Szefem Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów, a także Rzecznikiem Prasowym Rządu. Na początku czerwca bieżącego roku została powołana na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i administracji. Prywatnie jest mężatką, ma dwie córki: Martę i Gabrysię.

FOT. MAREK SZAWDYN

MARIUSZ KAMIŃSKI

Urodzony 25 września 1965 roku w Sochaczewie. Absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, działacz opozycyjny. Poseł na Sejm III, IV, V, VII, VIII kadencji. W sierpniu 2006 roku premier Jarosław Kaczyński powołał go na szefa nowo utworzonego Centralnego Biura Antykorupcyjnego (CBA). W październiku 2009 roku premier Donald Tusk odwołał go z tego stanowiska. W 2011 roku ponownie wstąpił do Prawa i Sprawiedliwości, został wiceprezesem partii. W rządzie PiS od 2015 roku pełni funkcję ministra koordynatora służb specjalnych. Kamiński to zaufany człowiek Jarosława Kaczyńskiego i zadeklarowany ateista. Mariusz Kamiński rzadko pojawia się w mediach. Zrobiło się o nim głośno blisko rok temu, gdy jego wówczas 29-letni syn Kacper został zatrudniony z rekomendacji prezesa NBP w Banku Światowym. Pensja na tym stanowisku to około pół miliona złotych rocznie.

Wyborczy sojusz Kukiz'15 z PSL. Ugrupowanie Pawła Kukiza traci posłów i... fanów

Polityka

Posłowie rezygnują z członkostwa w klubie Kukiz'15. Głównym powodem jest sojusz zawarty w czwartek przez Pawła Kukiza z prezesem PSL, Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem. Dzięki niemu politycy Kukiz'15 mają wystartować z list ludowców.

„Bardzo dziękuje Pawłowi Kukizowi i posłom za cztery lata pracy w klubie Kukiz'15. Paweł w 2015 r. stworzył świetny ruch, pełen ludzi z pasją i wiarą w zmianę Konstytucji z 1997. Uważam, że ta zmiana z PSL nie będzie możliwa i dzisiaj wystąpiłam z klubu" - napisała na Twitterze Elżbieta Zielińska, która wraz z posłami Bartoszem Józwiakiem, Tomaszem Jaskółą, Jerzym Kozłowskim utworzyła koło poselskie o nazwie Unia Polityki Realnej (UPR).

Własne koło utworzyli także inni byli posłowie ruchu: Piotr Liroy-Marzec, Janusz Sanocki i Jerzy Jachnik.

Wcześniej z ruchu Kukiza odszedł Tomasz Rzymkowski, który ma jesienią wystartować z list Prawa i Sprawiedliwości.

Wiadomo, że z list PiS chciałoby wystartować jeszcze paru polityków Kukiz'15. - Jeszcze kilka osób z Kukiz'15 do wczoraj pytało o możliwość startu z Prawem i Sprawiedliwością - przyznał w piątek rano szef komitetu wykonawczego partii Krzysztof Sobolewski w „Kwadransie politycznym" TVP 1.

Ale odejścia polityków to nie jest jedyna zła informacja dla Pawła Kukiza. Partia lawinowo traci też sympatyków w internecie. Tuż po ogłoszeniu decyzji o współpracy z PSL facebookowy profil Kukiz'15 stracił tysiąc fanów, a z każdą godziną kolejni „odlajkowują" stronę.

Przypomnijmy: Paweł Kukiz i Władysław Kosiniak-Kamysz podpisali w czwartek porozumienie programowe o współpracy w wyborach do Sejmu, które odbędą się 13 października.

FOT. SŁAWOMIR MIELNIK

Pawła Kukiza, lidera Kukiz'15, opuszczają kolejni posłowie. Klub topnieje w oczach

By porozumienie było możliwe, obie formacje podpisały umowę, w której zobowiązują się - po ewentualnym dostaniu się do Sejmu - do realizowania niektórych postulatów jednej i drugiej strony. Postulaty ujęto w trzy grupy: Pakiet Obywatelski, Pakiet Gospodarczy i Pakiet Antykorupcyjny.

PSL odrzuciło propozycję zawarcia koalicji z Platformą Obywatelską i Nowoczesną. Ostatecznie po stronie opozycji utworzyły się trzy bloki: PO i Nowoczesnej, SLD, Wiosny i Razem oraz PSL i Kukiz'15.

Wszystkie partie mają prezentować ostateczne listy wyborcze w najbliższych dniach. ©℗

Jakub Oworuszko
Twitter: @KubaOworuszko

eprasa.pl cacd295e88

Dostępność leków wzrasta, ale tylko na chwilę

Zdrowie

Matylda Witkowska
m.witkowska@dziennik.lodz.pl

Dostępność leków w aptekach wciąż się zmienia. Są dni, w których dane produkty pojawiają się w hurtowniach i wtedy farmaceuci, na zasadzie „kto pierwszy, ten lepszy", ścigają się w zamówieniach. Z kolei pacjenci zmuszeni są do tournée po aptekach, by znaleźć lek, którego najbardziej potrzebują.

Portal „GdziePoLek" stworzył listę najtrudniej dostępnych w ostatnim czasie leków, które nie mają zamienników. Zestawienie zostało przygotowane wspólnie z farmaceutami.

- GdziePoLek współpracuje z prawie tysiącem aptek, wśród których są najlepiej zaopatrzone placówki w kraju. Jeśli one nie mają leku, to raczej nigdzie się go nie da znaleźć. Po raz pierwszy przeanalizowaliśmy ich zaopatrzenie sięgając pół roku wstecz, aby w sposób obiektywny zidentyfikować leki, których dostępność gwałtownie się pogorszyła - informują autorzy listy.

I dodają: - Z kilkuset uzyskanych pozycji farmaceuci wybrali 40 leków, których brak ma krytyczne znaczenie dla pacjentów.

W przygotowanej bazie widnieją nazwy produktów, które stosuje się w przypadku cukrzycy, chorej tarczycy, nadciśnienia tętniczego czy alergii.

Według spisu przygotowanego przez portal, największy problem z dostępnością był w przypadku leków Caramlo (16mg +10 mg i 8 mg + 5 mg), DHC Continus, Decina, Elidel, oraz Lotensin (10mg i 5 mg). Nie lepiej przedstawiała się sytuacja w kwestii Euthyrox N 112, Novo-Helisen Depot 3, Priorix, Ribomunyl, Seasonique i Zoely.

W piątek pojawiła się aktualizacja tej listy, uzupełniona o terminy dostępności leków. Aż 12 z nich zdefiniowano jako dostępne „teraz". Są to m. in. Irucol Mono, Kalium Effervescens Bezcukrowy, Novo-Helisen Depot 3, Priorix czy bardzo potrzebny Euthyrox N 112.

Jednak, jak mówią farmaceuci, powrót leków nie jest w pełni zadowalający, ponieważ pojawiają się one tylko na chwilę i nadal w bardzo małych ilościach. Jak się okazuje - dostępność leków jest bardzo zmienna. Robiąc rozeznanie, okazało się, że w piątek hurtowniach nie było już podanych w zestawieniu portalu: Havrix 720 Junior, i Iruxol Mono.

Farmaceuci nie kryją, że problem z lekami powoduje duże zamieszanie. - My, farmaceuci, dzwonimy do siebie i pytamy, komu co udało się dostać. Później „przesyłamy" między sobą pacjentów, którzy przez to muszą urządzać sobie tournée po aptekach, nawet tych pod Poznaniem. Dodatkowo, sami lekarze dzwonią do nas przed wypisaniem pacjentowi recepty, żeby dowiedzieć się, czy ma szansę na otrzymanie tego produktu - przyznaje farmaceutka.

Włochy: Chaos polityczny. Salvini chce pełni władzy

Katarzyna Stańko
k.stanko@polskatimes.pl

Rzym

- Pytam Włochów, czy chcą dać mi pełnię uprawnień, by zrobić to, co należy - mówił wczoraj wicepremier Włoch Matteo Salvini po tym, jak upadła rządząca Włochami koalicja Ligi Północnej oraz Ruchu 5 Gwiazd.

FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Matteo Salvini rozpoczął kampanię wyborczą. W czwartek obiecał włoskim wyborcom obniżenie podatków

Włoski wicepremier w czwartek wezwał do przedterminowych wyborów. Pomysł nowego głosowania był rozważany od czasu utworzenia koalicji czternaście miesięcy temu, a w szczególności od wyborów europejskich, które doprowadziły do wzmocnienia skrajnie prawicowej Ligi Północnej i gwałtownego osłabienia antyestablishmentowego Ruchu 5 Gwiazd.

- Rząd nie ma już większości, trzeba zorganizować nowe wybory. Włosi potrzebują pewności i rządu, który działa - mówił Salvini. Liga Północną cieszy się obecnie 39 proc. poparciem społecznym i jest pierwszą siłą polityczną Włoch. Włoskie media spekulują o 20 sierpnia jako o dniu głosowania nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu i rozwiązaniu parlamentu w najbliższych dniach.

Przyczyną rozłamu w koalicji Ruchu 5 Gwiazd oraz Ligi Północnej po serii licznych napięć i sporów było środowe głosowanie w Senacie nad przyszłością linii kolei dużych prędkości Turyn - Lyon (TAV). Antysystemowy Ruch 5 Gwiazd chciał wstrzymania tej inwestycji, przegrał głosowanie. Liga wraz z opozycją zagłosowała za utrzymaniem inwestycji.

Salvini rozpoczął kampanię wyborczą. W czwartek obiecał włoskim wyborcom obniżenie podatków. - Mówi się nam, że nie możemy obniżać podatków. Udowodnimy, jeśli dacie nam szansę, aby to zrobić, że możliwe jest obniżenie podatków dla włoskich pracowników".

W czwartek odbyły się konsultacje na najwyższym szczeblu między prezydentem Sergio Mattarellą a szefem rządu Giuseppe Conte, który również rozmawiał z Matteo Salvinim. Luigi di Maio, drugi wicepremier i przywódca Ruchu 5 Gwiazd, nie został zaproszony na rozmowy.

Rząd Ligi Północnej i Ruchu 5 Gwiazd chwiał się już od kilku tygodni. W poniedziałek przetrwał głosowanie w parlamencie nad tzw. dekretem bezpieczeństwa B (160 do 57). Niektórzy pięciogwiazdkowi politycy zgłosili zastrzeżenia do dekretu, a kilku koalicyjnych senatorów głosowało przeciw niemu, ale ten niewielki sprzeciw został zrekompensowany wstrzymaniem się od głosu opozycyjnej Forza Italia. Tak zwany dekret bezpieczeństwa B daje ministrowi spraw wewnętrznych Matteo Salviniemu większe uprawnienia do blokowania statków przewożących uratowanych migrantów przed wpłynięciem na włoskie wody terytorialne. Włoska administracja będzie mogła nakładać nawet do 1 mln euro kary grzywny na statki zajmujące się pomocą migrantom.

Przeforsowanie nowej legislacji jest postrzegane jako sukces Salviniego i jego Ligi Północnej, znanych z antyimigranckiej retoryki oraz wzmocnienie włoskiego wicepremiera z ambicjami na pełnię władzy.

©℗

MATTEO SALVINI

(ur. 9 marca 1973 w Mediolanie) polityk i dziennikarz. Studiował na wydziale historycznym Uniwersytetu w Mediolanie. Studiów nie ukończył. W 1990 wstąpił do Ligi Północnej. W 2017 utrzymał przywództwo w Lidze Północnej, otrzymując w partyjnych wyborach blisko 83-proc. poparcie. Liga Północna podpisała porozumienie programowe z ugrupowaniem Ruch Pięciu Gwiazd. Od 1 czerwca 2018 w nowo powołanym gabinecie Giuseppe Contego objął stanowiska wicepremiera oraz ministra spraw wewnętrznych.

Dowody osobiste: koniec z kserowaniem dokumentów

Warszawa

Tomasz Jaroszek
redakcja@polskapress.pl

Wakacyjna beztroska może się szybko skończyć, jeśli zgubimy lub zostanie nam skradziony dowód osobisty.

12 lipca 2019 r. weszła w życie ustawa o dokumentach publicznych, która zakazuje wykonywania kopii dowodu osobistego przez podmioty do tego nieupoważnione, czyli np. wypożyczalnie sprzętu sportowego.

Pośpiech wakacyjnych przesiadek bywa zgubny. Strata dowodu osobistego w środku urlopu jest problematyczna nie tylko z powodu utrudnionego powrotu do domu. Często nawet nie wiemy, czy zgubiliśmy dokument, czy został nam celowo ukradziony. Należy pamiętać, że dane z dowodu mogą zostać nielegalnie wykorzystane.

FOT. MAŁGORZATA GENCA

Dowodu osobistego pilnujmy jak oka w głowie

Dlatego warto od razu działać, aby nie stać się ofiarą oszustwa.

O braku dowodu należy poinformować odpowiedni urząd. W czasie wakacji w Polsce utratę dokumentu należy zgłosić na najbliższym posterunku policji. Policja wyda oświadczenie potwierdzające zgłoszenie przestępstwa.

Dużo więcej komplikacji wiąże się z utratą dokumentu za granicą. W strefie Schengen mamy prawo podróżować, legitymując się polskim dowodem osobistym. Gdy zostanie nam ukradziony, możemy mieć trudności z powrotem do Polski. Bez dokumentu tożsamości nie zostaniemy wpuszczeni na pokład samolotu. W każdym polskim konsulacie otrzymamy niezbędną pomoc oraz dokumenty umożliwiające dalszy pobyt i przekroczenie granic.

Konsulat może także udzielić pożyczki, jeśli razem z dowodem straciliśmy pieniądze i karty kredytowe. W niektórych krajach nie ma jednak polskich placówek dyplomatycznych. Każdy polski obywatel może zgłosić się do placówki innego państwa członkowskiego UE. ©℗

Ponad dwa miliony muzułmanów rozpoczyna pielgrzymkę do Mekki

Arabia Saudyjska

Katarzyna Stańko
k.stanko@polskatimes.pl

Władze ostrzegają przed próbą upolitycznienia wiecu religijnego w sytuacji utrzymujących się napięć w Zatoce Perskiej.

Zarządzanie nieprzerwanym strumieniem pielgrzymów i zapewnienie im bezpieczeństwa podczas pielgrzymki, jednego z największych zgromadzeń religijnych na świecie, stanowi ogromne wyzwanie logistyczne dla królestwa Arabii Saudyjskiej. Nad bezpieczeństwem pielgrzymów mają czuwać dziesiątki tysięcy policjantów.

W 2015 r. prawie 2300 pielgrzymów zostało stratowanych podczas rytuału ukamienowania szatana. Według lokalnych gazet w tym roku około 2,5 miliona osób, muzułmanów z zagranicy lub tych mieszkających w Arabii Saudyjskiej, wykona hadżu.

„Wszystkie instytucje państwowe są zmobilizowane" i „z dumą służymy gościom Boga"- powiedział dziennikarzom rzecznik saudyjskiej policji Bassam Attia. Według urzędnika ministerstwa Arabia Saudyjska wydała już ponad 1,8 miliona wiz online.

Do Mekki napływają rzesze wiernych z całego świata. Hadżu, jeden z pięciu filarów islamu, jest obowiązkową pielgrzymką do Mekki, którą każdy muzułmanin powinien wykonać przynajmniej raz w życiu. Miasto położone w zachodniej części Arabii Saudyjskiej, w krainie Hidżaz, u podnóża gór Dżabal al-Hidżaz według wyznawców islamu jest miejsce urodzenia Mahometa w 571 roku.

Zbudowana w pustynnej dolinie Mekka, gdzie zabroniony jest wstęp nie-muzułmanom, jest siedzibą Kaaba, konstrukcji udrapowanej w czarny materiał haftowany złotem, w sercu Wielkiego Meczetu. To do niej muzułmanie na całym świecie zwracają się podczas pięciu codziennych obowiązkowych modlitw. Pielgrzymi przybywający do Mekki muszą wykonać siedem okrążeń Kaaba.

Muzułmanie wierzą, że Kaaba to dzieło Adama, zaś Abraham i jego syn Izmael przebudowali ją na wzór Boskiego Domu w Niebie. Jest również uznawana za pierwszą na Ziemi budowlę wzniesioną przez człowieka. Wewnątrz są trzy 15-metrowe drewniane filary podtrzymujące strop, a ściany i wyłożoną marmurem podłogę oświetla kilka srebrnych i złotych lamp. Przez większą część roku sanktuarium pokrywa czarna tkanina (kiswa), wykonana z mieszanki bawełny i jedwabnego brokatu. ©℗

eprasa.pl cacd295e88

Dziennik Bałtycki
Sobota–niedziela, 10–11.08.2019

Czarny ksiądz, biały ksiądz. Jędraszewski i Gużyński wciąż w jednym tkwią Kościele

Matylda Witkowska
opinie@prasa.gda.pl

Kościół

Łódzki dominikanin ojciec Paweł Gużyński wezwał do dymisji byłego arcybiskupa łódzkiego Marka Jędraszewskiego za nazwanie osób LGBT „czerwoną zarazą". Konflikt duchownych pokazuje, jak wiele skrajnych poglądów mieści się w pozornie jednolitym polskim Kościele.

W czwartek, 1 sierpnia, abp krakowski Marek Jędraszewski w kościele Mariackim w Krakowie głosił homilię nawiązującą do 75. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. Były metropolita łódzki nawiązał w niej do wiersza Józefa Szczepańskiego pt. „Czerwona zaraza", który opisuje tragizm powstańców czekających z nadzieją na wybawienie ich od śmierci z rąk niemieckich okupantów przez równie znienawidzonych komunistów.

Abp Jędraszewski zmienił kontekst wiersza i odniósł go do działalności ruchów LGBT.

– Czerwona zaraza już po naszej ziemi, całe szczęście, nie chodzi, co wcale nie znaczy, że nie ma nowej, która chce opanować nasze dusze, serca i umysły. Nie marksistowska, bolszewicka, ale zrodzona z tego samego ducha, neomarksistowska. Nie czerwona, ale tęczowa – mówił w Krakowie metropolita.

Zebrani w kościele wierni nagrodzili te słowa brawami. Ale wielu osobom, zwłaszcza tym, którzy nie byli w kościele Mariackim, kazanie się nie spodobało.

Jedną z głośniejszych była reakcja łódzkiego dominikanina Pawła Gużyńskiego. W niedzielę wezwał on do zorganizowania katolickiego maratonu pisania listów na wzór akcji prowadzonych przez Amnesty International, do której kiedyś ojciec Gużyński należał.

„Proponuję, abyśmy od jutra zaczęli wysyłać listy do abp. Jędraszewskiego z wyrazem oczekiwania, że honorowo poda się do dymisji z powodu słów o tęczowej zarazie" – ogłosił ojciec Gużyński na swoim profilu na Facebooku. Zapowiedział, że sam będzie pisał jeden listy tygodniowo, aż do skutku. Czyli do dymisji metropolity.

„Nie chodzi mi o wewnątrzkościelny bunt! Jeżeli zrobimy to wspólnie, konsekwentnie i z zachowaniem należytego szacunku dla urzędu biskupa, będzie to miało przynajmniej siłę wyrazu naszej przyzwoitości" – napisał ojciec Gużyński.

Pyskaty dominikanin

Obaj katoliccy duchowni budzą kontrowersje, reprezentują zupełnie różne tradycje i środowiska. Obaj są wyraziści i nie znoszą kompromisów. Noszący biały dominikański habit ojciec Paweł Gużyńki, nazywany jest „enfant terrible polskiego Kościoła" i „pyskatym dominikaninem". Ojciec Gużyński jest ulubieńcem takich mediów, jak „Gazeta Wyborcza" i telewizja TVN. Namiętnie wytyka błędy polskich biskupów i duchownych. A na dodatek robi to celnie i złośliwie.

To ojciec Gużyński wymyślił takie określenia jak „sakralizacja głupoty" i „dewocyjny idiotyzm". Arcybiskupa Henryka Hosera nazwał „bufonem", a chwalącego Jarosława Kaczyńskiego biskupa Władysława Meringa „sprzymierzeńcem głupoty".

Krytykował też władze świeckie, nie tylko prawicowe. Rządzącej Łodzią prezydent Hannie Zdanowskiej (PO) zarzucił, że marnotrawi publiczne pieniądze, bo kostka brukowa na drogach układana jest niechlujnie. Ale trzeba przyznać, że potrafi przeprosić, gdy się w słowach zagalopuje.

Przez swoje wypowiedzi ojciec Gużyński miał już kłopoty. Dwa lata temu naraził się obrońcom życia, gdy okazał się przeciwnikiem zaostrzania prawa aborcyjnego. Petycję w sprawie jego uciszenia Fundacji Życie i Rodzina poparło kilkanaście tysięcy osób. Potem był list jego współbrata Andrzeja Potockiego. Dominikanin nie mógł mu wybaczyć nie tylko zbyt łagodnego podejścia do aborcji, ale też „zarzutów tępoty u ludzi Kościoła".

Dominikanie zwołali specjalną komisję, która analizowała wypowiedzi łodzianina.

„Czerwona zaraza już po naszej ziemi, całe szczęście nie chodzi, co wcale nie znaczy, że nie ma nowej, która chce opanować nasze dusze, serca i umysły. Nie czerwona, ale tęczowa"

W końcu prowincjał Paweł Kozacki wezwał go do „roztropności" w wypowiedziach. A to oznacza, że ojciec Gużyński może dalej krytykować. I to robi.

Przeciwnik ideologii gender

Wywodzącego się z duchowieństwa diecezjalnego abp. Jędraszewskiego nikt z wypowiedzi nie rozlicza. Jako metropolita krakowski jest w swoim działaniu autonomiczny. Konserwatywne myśli wypuszcza w świat od lat, budząc zgrozę wśród osób o lewicowych poglądach. I wspina się po szczeblach kościelnej kariery.

Abp Jędraszewski jest ulubieńcem prawicowych mediów i polityków. Jest też zwolennikiem teorii spiskowych dotyczących katastrofy smoleńskiej i niezrozumiałego z punktu widzenia praw fizyki braku leja w miejscu katastrofy. Zdarzało mu się mówić o tym w kazaniu.

Krytykuje wszystko, co przeczy tradycyjnej wizji rodziny. Uczestników protestów przeciwko całkowitemu zakazowi aborcji nazwał „wysłannikami śmierci", a ideologię gender „szaleńczą doktryną".

Kontrowersje wzbudził swoją troską o przyszłość białych Europejczyków.

– Mogę sobie łatwo wyobrazić, że za jakiś czas, mam nadzieję, że sam tego nie dożyję, że w roku 2050 nieliczni biali będą pokazywani innym rasom ludzkim – tu, na terenie Europy – tak, jak Indianie są pokazywani w Stanach Zjednoczonych w rezerwatach – powiedział podczas spotkania z młodzieżą w Pabianicach, czym ściągnął na siebie opinię rasisty.

Oburzały też jego wypowiedzi na temat pedofilii. Skazanie australijskiego kard. Georga Pella za obcowanie z 13-latkami nazwał „łamaniem praw człowieka", a hasło „zero tolerancji dla pedofilów" przyrównał z nietolerowaniem Żydów przez nazistów.

Wiele osób pamięta, że jeszcze w Poznaniu czynnie wspierał abp. Juliusza Paetza w czasie skandalu z molestowaniem przez niego kleryków. Jak donosiła „Gazeta Wyborcza", łamał sumienia poznańskim dziekanom każąc im podpisywać listy poparcia dla abp. Paetza. Jędraszewski nigdy nie zaprzeczył tym doniesieniom.

Z drugiej strony nigdy nie tolerował w szeregach łódzkiego Kościoła pedofilów. Co najmniej w trzech przypadkach, gdy wyszły na jaw możliwe kontakty łódzkich duchownych z nieletnimi, zareagował natychmiast odsunięciem ich od pracy duszpasterskiej.

Obaj mają duże parcie na szkło

Nie wiadomo, ile listów trafiło już do krakowskiej kurii. Ale w środę wieczorem kilkaset osób demonstrowało przed siedzibą nuncjatury apostolskiej w Warszawie pod hasłem „Dymisja subito".

Doniesienie o możliwości popełnienia przez metropolitę krakowskiego „przestępstwa propagowania zakazanego ustroju faszystowskiego" złożył Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych. Kazanie abp. Jędraszewskiego usunął, a następnie jednak przywrócił, serwis YouTube. Krakowscy radni chcą wykluczyć go z kapituły nagrody Cracoviae Merenti, a ks. Wojciech Lemański określił kazanie słowami „żenada, wstyd, kompromitacja".

Z drugiej strony nie brakuje słów wparcia dla abp. Jędraszewskiego. W sobotę ma się odbyć modlitewny wiec poparcia przed krakowską kurią połączony z akcją pisania listów poparcia. Weźmie w nim udział wielu katolików, a także lokalni działacze PiS.

„Prośmy Boga o siłę, by obronić Polskę przed tęczową zarazą" – napisał na Twitterze jezuita ojciec Dariusz Kowalczyk, który popiera metropolitę krakowskiego.

Abp. Jędraszewskiego bronił też marszałek Marek Kuchciński. Zanim zrezygnował z funkcji.

Jak zakończy się spór duchownych? Prawdopodobnie każdy z nich zachowa swoje zdanie, co paradoksalnie pokaże różnorodność polskiego Kościoła i jego otwartość na różne poglądy.

Akcja pisania listów nie przyniesie rezultatu. Abp Jędraszewski nie ma zamiaru podać się do dymisji, a papież Franciszek, który ewentualnie mógłby go odwołać, nie zrobi tego z tak banalnego powodu jak słowa powiedziane podczas homilii. Nawet jeśli z wypowiedzi Franciszka wynika, że w sercu dla osób LGBT ma zdecydowanie większą sympatię niż krakowski metropolita. ©℗

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Arcybiskup Marek Jędraszewski reprezentuje w polskim Kościele środowisko konserwatywne, wspierające PiS

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Dominikanin Paweł Gużyński jest ulubieńcem lewicowo-liberalnych mediów. Krytykuje koneksje biskupów i polityków

eprasa.pl cacd295e88

magazyn

KUCHNIA
KRZYŻÓWKA
PORADY
GWIAZDY

rodzinny

Dziennik Bałtycki

Bezpłatny dodatek do „Dziennika Bałtyckiego". Sobota-niedziela, 10-11 sierpnia 2019 r.

Wraca na ekrany kin po urlopie macierzyńskim

STR. 12

Marta Żmuda-Trzebiatowska

Orzeł ciągle czeka, a oni ciągle go szukają

STR. 11

Fasolka szparagowa królowa letnich dań

STR.14-15

Wojownicza jak mrówka

STR. 16

FOT. ANATOL CHOMICZ, 123RF

eprasa.pl cacd295e88

Niezwykły dar dla pacjentów gdyńskiej onkologii

Zdrowie

Piotr Kallalas
piotr.kallalas@polskapress.pl

Pacjentki i pacjenci oddziałów onkologii gdyńskiego Szpitala Morskiego im. PCK w Gdyni otrzymali od anonimowego darczyńcy niezwykły prezent. Hojny filantrop zasponsorował zakup specjalistycznego czepca, który jest wykorzystywany podczas podawania chemioterapii. Nowoczesny sprzęt daje szansę na zachowanie włosów podczas prowadzenia agresywnych terapii medycznych.

- Urządzenie działa w ten sposób, że schładza skórę głowy i tym samym obkurcza naczynia krwionośne. W ten sposób do cebulek nie dochodzi substancja cytostatyczna i są one chronione - informuje Iwona Danielewicz, ordynator Oddziału Onkologii Klinicznej.

Pacjenci nakładają czepiec zwykle na pół godziny przed rozpoczęciem sesji i chłodzą głowę jeszcze przez jakiś czas po zakończeniu podawania cytostatyków. Nie oznacza to jednak, że mrozimy skórę. Czepiec obniża bowiem temperaturę do około 19 stopni i taki stan w zupełności wystarczy, bowiem skóra głowy jest bardzo wrażliwa. Niektóre pacjentki, ze względu na chłód decydują się na odłożenie czepca, jednak zainteresowanie zastosowaniem metody ochrony włosów jest ogromne.

- Nasi pacjenci bardzo chętnie korzystają z tego sprzętu. Na takie zabezpieczenie decydują się o wiele częściej kobiety, zwłaszcza w młodym wieku, które pracują aktywnie zawodowo - podkreśliła Iwona Danielewicz.

To już trzecie urządzenie, które funkcjonuje na oddziale. Co ciekawe, w przypadku poprzedniego zakupu, pieniądze wyłożył ten sam sam anonimowy darczyńca. Środowisko szpitalne jest niezwykle wdzięczne, bowiem cena za taki sprzęt to wydatek 100 tys. zł - do nawet 130 tys. zł.

Urządzenie nie daje pełnej gwarancji na zachowanie włosów, jednak producenci informują i potwierdza to doświadczenie pacjentek, że skuteczność sięga przynajmniej 50 proc. To robi kolosalną różnicę, ponieważ leczenie bardzo szybko doprowadza do całkowitej utraty włosów.

- Utrata włosów, jednego z głównych atrybutów kobiecości, szczególnie dla osób młodych i aktywnych zawodowo, nadal jest dużym problemem. Jego rozwiązaniem jest zastosowanie tzw. czepków chłodzących- powiedziała dr hab. n. med. Elżbieta Senkus-Konefka z Centrum chorób Piersi.

Czepce są rekomendowane do zastosowania w przypadku leczenia guzów litych, a technologia jest sprawdzana na Wyspach Brytyjskich już od kilkudziesięciu lat. Urządzenia tego typu przeszły szereg testów i są rekomendowane przez Światową Agencję Żywności i Leków, FDA.
W Polsce obecnie coraz więcej ośrodków dysponuje sprzętem do chłodzenia. Podobne rozwiązanie znajdziemy w Gdańsku.

- W Uniwersyteckim Centrum Klinicznym tego typu urządzenie oddano do dyspozycji pacjentek otrzymujących chemioterapię na Oddziale Dziennym Chemioterapii Nowotworów Piersi w lutym 2018 roku. Aparat ma 2 stanowiska, jednorazowo mogą więc korzystać z niego dwie pacjentki, a przy dobrej organizacji pracy - 4 pacjentki dziennie - informuje dr hab. n. med. Elżbieta Senkus-Konefka.

Czarownica pochowana w centrum Pruszcza?

Archeolodzy tego nie wykluczają. Szkielet, który niedawno odkryto w centrum miasta, jest nietypowy - ze względu na jego ułożenie, brak ozdób i wyposażenia.

Historia

Danuta Strzelecka
d.stzrelecka@prasa.gda.pl

Do niecodziennego znaleziska doszło podczas prac budowlanych prowadzonych na terenie Komendy Powiatowej Policji w Pruszczu Gdańskim. Znaleziono tam szkielet kobiety sprzed przynajmniej kilkuset lat. Układ kończyn sugeruje, że pochowano ją, być może, skrępowaną. Przy kościach nie było ozdób, typowych dla pochówków z czasów kultury wielbarskiej. Tymczasem wiadomo, że w okolicach pruszczańskiej komendy znajdował się cmentarz właśnie z tamtych czasów. Jak mówi Bartosz Gondek, pełnomocnik burmistrza Pruszcza ds. Zabytków i Dziedzictwa Kulturowego - w tym miejscu zdarzały się pochówki w kolejnych wiekach, także w średniowieczu. Być może więc w grobie pochowano kobietę, która może być czarownicą.

- Teren w okolicy ulicy Wita Stwosza to bardzo bogate w znaleziska cmentarzysko nr 5, badane przez archeologów już od prawie 100 lat - wyjaśnia Bartosz Gondek.- Znajdowano tu nie tylko bardzo ciekawe przedmioty, z których część można zobaczyć w gablotach na terenie Rekonstrukcji Faktorii z Czasów Rzymskich, ale także na przykład szkielet konia. Jeżeli potwierdzi się, że szkielet pochodzi ze średniowiecza i że kobieta była skrępowana, może to oznaczać, że posądzano ją o wampiryzm lub czary. Ci zaś, którzy to zrobili, nie chcieli, aby wróciła do świata żywych. Pewność będziemy mieli wtedy, kiedy szkieletem zajmie się antropolog. On będzie w stanie nie tylko podać przybliżony wiek szkieletu, ale także znaleźć ewentualne ślady, mogące wskazać okoliczności śmierci.

FOT. MAT. UG PRUSZCZ GDAŃSKI

Szkielet kobiety znajdował się w ciasnej jamie grobowej bez ozdób i wyposażenia

Prowadzone są badania mające ustalić czas pochówku.

- Za pochówkiem z okresu kultury wielbarskiej przemawia sposób ułożenia zwłok w orientacji północ - południe. Z kolei brak wyposażenia i sposób pochówku może sugerować średniowiecze - mówi prowadząca prace na terenie komendy, archeolog Ewa Adamska - Grzymała z Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. - Do przeprowadzenia badań antropologicznych przyjmujemy obie wersje. Antropolog sprawdzi, czy kobieta w chwili pochówku była skrępowana, czy też nie. Miejsce, w którym znaleziono zwłoki służyły celom funeralnym od czasów wpływów rzymskich, przez średniowiecze, aż do drugiej połowy XX wieku.

Prawdopodobnie pierwszym przebadanym pochówkiem czarownicy w Polsce był szkielet znaleziony przez archeologów w 2014 roku w Kamieniu Pomorskim. Badacze od razu dostrzegli, że to nie jest zwykły pochówek. Znajdował się na skraju cmentarza i w odległości kilku metrów od pozostałych grobów. Do tego zmarły miał w ustach fragment cegły, a kości długie jego nóg były przewiercone. - Tak wyglądają pochówki antywampiryczne - opowiadał Grzegorz Kurka, dyrektor Muzeum Historii Ziemi Kamieńskiej. Dyrektor chciał wiedzieć więcej. Szczątki „wampira" w ub. roku trafiły do Katedry Medycyny Sądowej PUM w Szczecinie. Naukowcy ustalili, że szkielet należał do kobiety. Kości rzeczywiście były przewiercone. Kobieta nie mogła sama sobie zadać takich obrażeń. Powstały one jeszcze za jej życia. Biorąc pod uwagę kontekst historyczny naukowcy postawili hipotezę, że kobieta została skazana za czary, a następnie była poddawana torturom i podczas nich zginęła. Dlatego nie trafiła na stos, tylko ma pochówek.

AUTOPROMOCJA 009248483

eprasa.pl cacd295e88

Wiedzą, że Orzeł na nich czeka

Każda ekspedycja Santi Odnaleźć Orła jest dla jej członków jak wyprawa w czasie. Każdy wrak na dnie morza, który sprawdzają w poszukiwaniu legendarnego okrętu podwodnego, to osobna historia, oddzielna tragedia ludzkiego życia.

Morze

Tomasz Chudzyński
t.chudzynski@prasa.gda.pl

Orła poszukują od 2014 roku, do tej pory odbyło się osiem ekspedycji. W miniony czwartek, z ciężkim sercem, zakończyli trwającą od końca lipca drugą w tym roku odsłonę poszukiwań. Orzeł wciąż nie został odnaleziony. Na dwa dni przed zakończeniem ekspedycji popsuła się pogoda na Morzu Północnym. Badawcza jednostka Nemo A, wykorzystywana przez ekipę Santi Odnaleźć Orła, była miotana przez olbrzymie fale. - Wiedzieliśmy, że działamy już na granicy, że dalsze pozostanie na morzu byłoby nierozsądne, miotały nami olbrzymie fale, które wchodziły na pokład, tak jakby były ciekawe co my robimy - mówi dr Benedykt Hac, szef zespołu hydrograficznego ekspedycji. - Sprzęt i obsługujący go nasi hydrografowie Paweł Wysocki i Karol Jacob sprawdzili się fantastycznie i stanęli na wysokości zadania, ale dalsze badania przy takiej pogodzie nie miałyby już sensu.

ORP Orzeł, jeden z najsłynniejszych okrętów polskiej Marynarki Wojennej, przeszedł do legendy, po tym jak jesienią 1939 r. po wybuchu II wojny światowej, wyrwał się z Morza Bałtyckiego i przedostał się do portów brytyjskich. W kwietniu 1940 r. zatopił niemiecki transportowiec „Rio de Janeiro", wiozący żołnierzy i sprzęt do ataku na Norwegię. 23 maja 1940 r. wyruszył ze szkockiego Rosyth na swój szósty, samodzielny patrol. Od tej daty z Orłem, na pokładzie którego służyło 63 marynarzy i oficerów, nie było kontaktu. Okręt zaginął bez wieści. 12 czerwca 1940 r. kierownictwo Marynarki Wojennej RP wydało komunikat następującej treści: Z powodu braku jakichkolwiek wiadomości i nie powrócenia z patrolu w kreślonym terminie okręt podwodny Rzeczypospolitej Polskiej Orzeł uważać należy za stracony. Do dziś nie odnaleziono miejsca spoczynku okrętu, a w kwestii tego co się wydarzyło na pokładzie okrętu w czasie jego ostatniego patrolu, narosło mnóstwo teorii - m.in. zatopienie przez niemieckie samoloty lub okręty, zatopienie także na skutek ognia bratobójczego, tzw. friendly fire, przez jednostki sojusznicze (okręty lub lotnictwo). Na pewno odnalezienie wraku Orła, miejsca spoczynku jego załogi pomogłoby wyjaśnić tajemnicę okrętu.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Ekipa Santi Odnaleźć Orła zakończyła ósmą ekspedycję. Wraku okrętu jeszcze nie zlokalizowano

W latach 90 XX w. Orła poszukiwali m.in. Holendrzy, którzy chcieli wyjaśnić los dwóch swoich okrętów podwodnych zaginionych w czasie wojny (poszukiwania jednego z nich zakończyły się sukcesem). Trzykrotnie ekspedycje organizowała Marynarka Wojenna (wyprawy ORP Heweliusz i ORP Lech), w 2008 r. odbyła się ekspedycja „Orzeł Balexmetal". W 2014 r. w morze wyszła po raz pierwszy wyprawa Santi Odnaleźć Orła. Jej organizator i szef, Tomasz Stachura, nurek i pasjonat historii legendarnego okrętu, wielokrotnie podkreślał, że „Orła będzie szukał do skutku". Pod koniec lipca Stachura wraz z ekipą nurków, hydrografów i historyków wyruszył się na Morze Północne. Poszukiwania skupiały się na nieprzebadanym dotąd obszarze A3. Jedna z hipotez wskazuje, że to tam mógł zatonąć Orzeł. Ekipa zrealizowała założony plan zbadano łącznie 183 pozycje, w których mógł znajdować się okręt. Wysokiej klasy sprzęt hydrograficzny pokazywał obraz sonograficzny, członkowie ekipy mogli zmierzyć rozmiary wraków a nawet głębokość, na której spoczywają. Szczątek Orła nie zidentyfikowano. Dzięki precyzji i dokładności sprzętu możliwa była ocena jaki rodzaj jednostki spoczywa na dnie.. - Mniejsze jednostki, które zbadaliśmy, to zazwyczaj kutry rybackie. Większe to statki handlowe. Myślę, że znaleźliśmy parę okrętów wojennych i kilkanaście pozostałości po starych drewnianych żaglowcach - mówi Łukasz Piórewicz, nurek. - W pewnym sensie była to dla nas wyjątkowa podróż w czasie, bo przecież każdy zalegający wrak na dnie morza to osobna historia, oddzielna tragedia ludzkiego życia. Szukamy tego jednego, konkretnego wraku, najbliższego naszym sercom ORP Orzeł, ale nie możemy zapomnieć, że morza skrywają tysiące zatopionych statków i okrętów a wraz z nimi tysiące marynarzy. Niektórzy stracili życie przewożąc ładunki, inni poławiając ryby, czy podróżując. Niektórzy w imię żołnierskich idei. Wszystkim im należy się szacunek i przede wszystkim pamięć. - Pomimo nie odnalezienia Orła i zakończenia kolejnej ekspedycji rozpiera nas energia - mówi Stachura. - Wykluczyliśmy kolejny obszar i szykujemy kolejną wyprawę. Wiemy, że to co robimy ma sens, otrzymaliśmy niespotykane wsparcie i słowa otuchy od ludzi, którzy śledzą nasze poczynania. To nas dodatkowo motywuje. Wiem, że „Orzeł" na nas czeka.

Letnica wzbogaci się o Nautilusa, a w nim 160 gatunków zwierząt

Inwestycje

Natalia Grzybowska
natalia.grzybowska@polskapress.pl

Wielofunkcyjny Obiekt Strefy Czasu Wolnego Nautilus Gdańsk - Podróż w Głębie Oceanów - tak brzmi pełna nazwa całego przedsięwzięcia jakim stanie się nowe Oceanarium w Gdańsku. Ma ono powstać w bliskim sąsiedztwie bursztynowego stadionu Energa Gdańsk.

Chociaż obiekt nie będzie gotowy do użytku wcześniej niż pod koniec 2022 roku - to jednak warto uzbroić się w cierpliwość. Jak zapewniają władze Gdańska, placówka ta będzie największym tego typu obiektem w Europie, który zapewni znacznie więcej niż tylko możliwość obejrzenia 160 gatunków egzotycznych zwierząt.

Zdaniem inwestora, przedsięwzięcie nie tylko odpowie na istniejące potrzeby rozrywkowe i edukacyjne, ale dla miasta stanie się kolejnym silnikiem napędowym dla turystyki. Według prognoz Nautilusa może odwiedzać nawet 2,5 miliona osób rocznie.

Plan jest ambitny, bowiem cieszące się dużą popularnością wrocławskie Afrykanarium w ubiegłym roku odwiedziło „jedynie" 1,6 miliona zainteresowanych. Inwestor zapewnia jednak, że gdańskie oceanarium ma być obiektem o jeszcze wyższej klasie. Obiecuje m.in. całkowicie nowy format zwiedzania, oparty o „przeżycia". Szacowany całkowity koszt inwestycji ma wynieść 450 mln złotych. Realizacja architektoniczna ma powstać jako partnerstwo publiczno - prywatne.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Gdański Nautilus ma być największą tego rodzaju placówką w Europie - obiecują inwestor i urzędnicy

W ramach całego przedsięwzięcia, jakim jest Nautilus, w kilku etapach powstanie nie tylko budynek z basenami dla morskich zwierząt, ale również strefy handlowe i gastronomiczne, centrum medyczne oraz 300-pokojowy budynek hotelowy z centrum konferencyjnym na 1000 osób.

Budowa obiektu rozpocznie się od stworzenia oceanarium z fauną i florą Ameryki Łacińskiej. Potem wniesiony zostanie hotel, galeria medyczna i „Egzotyczna Laguna", w której pojawią się atrakcje wodne, sauny, a do tego basen w jaskini, oddzielony przezroczystą szybą od akwarium z rekinami.

Takie rozwiązane znane jest już z Aquaparku w Redzie, gdzie jedna ze zjeżdżalni zakończona jest przeszklonym tunelem, który biegnie wewnątrz zbiornika z przedstawicielami tego gatunku, tyle że pochodzącymi ze Sri Lanki.

Okolica, w której znajdzie się nowe oceanarium jest od dłuższego czasu terenem wielu nowych inwestycji, dzięki którym Letnica staje się coraz bardziej atrakcyjna. W tym rejonie budowane są kolejne obiekty sportowe i rozbudowywane tereny targów Amber Expo.

Łączny obszar nowych inwestycji, realizowanych w ramach projektu „Letnica 3.0" ma objąć ponad 238 tys. metrów kwadratowych. Jak przewidują zarówno inwestorzy, jak i władze miasta, nowe inwestycje przyciągną nowych mieszkańców - szacowana liczba w perspektywie najbliższych lat wynosi ok. 10-15 tysięcy. Dla porównania pod koniec 2004 roku tę dzielnicę zamieszkiwało jedynie 1840 osób.

eprasa.pl cacd295e88

Dziennik Bałtycki
Sobota–niedziela, 10–11.08.2019

Marta Żmuda-Trzebiatowska wraca po urlopie macierzyńskim

Z perspektywy rodzinnego Przechlewa, kariera aktorska wydawała się czymś nieosiągalnym. Ale jej się udało: dziś jest uznawana za jedną z najbardziej lubianych aktorek w Polsce. Nie zapomniała jednak, żeby ułożyć sobie życie prywatne.

MARTA ŻMUDA-TRZEBIATOWSKA

FOT. ANATOL CHOMICZ

Polska aktorka telewizyjna, filmowa i teatralna. Urodziła się w 1984 roku. Wychowała się w miejscowości Przechlewo, gdzie ukończyła Szkołę Podstawową im. Janusza Korczaka. Następnie uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Człuchowie. W 2007 została absolwentką Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Pierwszą główną rolę zagrała w serialu TVN - „Teraz albo nigdy!". Na wielkim ekranie debiutowała pierwszoplanową rolą Ani w „Nie kłam, kochanie" (2008). W kolejnych latach zagrała główne role: Basi w „Ciachu" (2010) i Pauliny w „Och, Karol" 2 (2011). Potem oglądaliśmy ją jako Klarę w „Ślubach panieńskich" (2010), Kasię w „Grach małżeńskich" (2011), „Kornelię" w Wygranym (2011) i Elsę Krauze w „Hans Kloss. Stawka większa niż śmierć" (2012). Z powodzeniem występuje w warszawskim Teatrze Kwadrat i w Teatrze Polskiego Radia.

Gwiazda
Paweł Gzyl
p.gzyl@gk.pl

Kiedy mówi się o Marcie Żmudzie-Trzebiatowskiej, od razu na myśl przychodzi piękna i sympatyczna aktorka, którą kojarzymy głównie z występów w serialach. To stereotyp, z którym gwiazda próbuje walczyć od wielu lat. Być może pomoże jej w tym nowy film Xaverego Żuławskiego, w którym gra jedną z głównych ról. „Mowa ptaków" trafi na ekrany naszych kin jesienią. Czy zobaczymy w niej inne oblicze popularnej aktorki?

– Uroda i pomaga, i przeszkadza. Na starcie jest dużym atutem, bo powoduje, że się wyróżniasz w tłumie. W pewnym momencie jednak wrzuca cię do szufladki, zwłaszcza w naszym kraju, gdzie rynek jest dość niewielki. Utarło się, że jak aktorka ładna, to nie ma talentu. A nieurodziwa to od razu charyzmatyczna i nadająca się do trudnych ról. Stereotyp i tyle – podkreśla gwiazda w Onecie.

***

Przechlewo to mała miejscowość na Pomorzu – i to właśnie tam Marta urodziła się i wychowała. Dorastała w nauczycielskim domu, a rodzice od zawsze dbali, aby ich dzieci potrafiły docenić pracę. Dlatego w wakacje nie dostawały kieszonkowego, tylko musiały nań zapracować porządkując domowy ogród lub pomagając dziadkowi i babci. Wyjazdy do tych ostatnich do dziś gwiazda wspomina z rozrzewnieniem.

– Spędzaliśmy u nich z bratem całe lato. Na środku podwórka był żuraw, wodę nosiło się wiadrami, a wszystkich domów we wsi było zaledwie pięć. Dziadkowie mieli gospodarstwo, więc wiem, jak wygląda takie życie. I jestem niezwykle wdzięczna dziadkom i rodzicom za to, co mi dali, za ich ciężką pracę i mnóstwo wyrzeczeń – podkreśla Marta w „Klaudii".

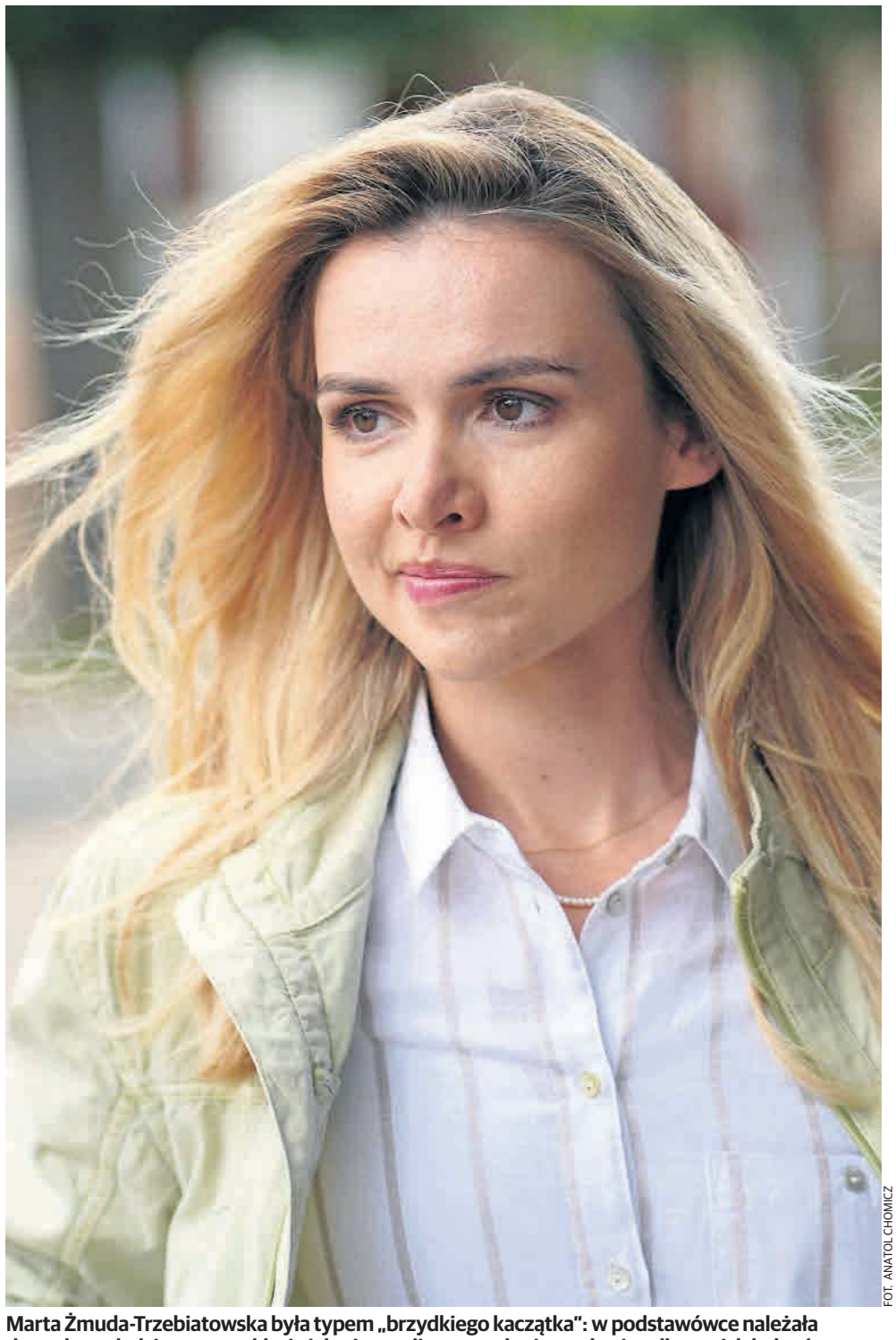
FOT. ANATOL CHOMICZ

Marta Żmuda-Trzebiatowska była typem „brzydkiego kaczątka": w podstawówce należała do grubszych dziewczyn w klasie i dopiero w liceum stała się atrakcyjna dla swoich kolegów

Początkowo dziewczynka widziała swoją przyszłość w sporcie – przez wiele lat trenowała piłkę ręczną i siatkową. Kiedy szła do liceum, wybrała jednak za namową taty klasę o profilu matematyczno-fizycznym. Potem okazało się jednak, że nastolatka zachwyciła się za sprawą mamy poezją. To ona namówiła Martę na udział w konkursach recytatorskich. I miała rację – bo dziewczynka odnosiła na nich sukcesy. Poznała wtedy ludzi z aktorskim doświadczeniem, którzy zgodzili się ją przygotować do egzaminów do szkoły teatralnej. Rodzice oczywiście nie byli zachwyceni tym pomysłem.

– Z perspektywy mojego rodzinnego Przechlewa wydawało się, że aktorzy to niedostępny świat, środowisko hermetyczne. Ale dwa lata wcześniej dostał się do szkoły teatralnej kolega z sąsiedniej miejscowości. „Skoro on się dostał, ja też mogę!" – pomyślałam. Wybrałam warszawską szkołę teatralną z prostego powodu: z Pomorza do Warszawy było najbliżej - wspomina Marta w „Klaudii".

***

Już podczas studiów piękna Pomorzanka zwróciła uwagę speców od castingu – i zagrała w popularnym serialu „Magda M.". Ponieważ rodzice nauczyli młodą aktorkę oszczędności, nie wydała ona pierwszych zarobionych pieniędzy, ale... zainwestowała na giełdzie. Kolejne występy sprawiły, że usamodzielniła się finansowo i mogła zrezygnować ze wsparcia rodziców.

– W szkole teatralnej wpadaliśmy czasem na pierogi do taty mojej koleżanki Zuzy, Andrzeja Grabowskiego. I on mówił: „Pamiętajcie, jak się będziecie wdrapywać po drabinie sukcesu, by zawsze dla każdego być uprzejmym. Dla pana, który sprząta w teatrze, pani inspicjentki, suflera, garderobianej. Bo spadając z tej drabiny, będziecie ich wszystkich spotykać..." - opowiada w Onecie.

Choć początkowo myślała, że po szkole teatralnej będzie grać same dramatyczne role w rodzaju szekspirowskiej Ofelii, szybko okazało się, że najmocniej upomina się o nią telewizja. Występy w popularnych serialach szybko sprawiły, że zrobiło się o niej głośno. Nic więc dziwnego, że młoda aktorka dostała zaproszenie do „Tańca z gwiazdami". Dzięki temu poznała polski show-biznes od celebryckiej strony.

– Wtedy dotarło do mnie, w co się wpakowałam. Po prostu zrozumiałam, że to nie dla mnie. Chociaż tego nie krytykuję i rozumiem, że dla niektórych moich koleżanek czy kolegów taka „medialna intensywność" jest przyjemna, że to lubią, zabiegają o to. Ja po prostu jestem z innej gliny – podkreśla w Onecie.

***

W „Tańcu z gwiazdami" Marta wystąpiła ze swym ówczesnym partnerem – Adamem Królem. Poznała go na studiach – i myślała, że to właśnie z nim stanie na ślubnym kobiercu. Para była ze sobą aż dziesięć lat, ale ostatecznie aktorka zerwała związek z tancerzem.

– Pamiętam, jak wprowadziłam się do mieszkania, które miało być dla nas, a zostało tylko dla mnie. Weszłam do domu, zobaczyłam puste ściany i najpierw się rozpłakałam. A potem pomyślałam: „OK, to będzie nowe życie. Zaczynam życie sama. Po tylu latach – opowiadała wtedy w „Grazii".

Piękna aktorka nie musiała długo czekać na nawiązanie nowej znajomości. Swego kolejnego chłopaka poznała w Teatrze Kwadrat. Jej partnerem w spektaklu „Przez park na bosaka" był młodszy od niej o pięć lat aktor Kamil Kula. W spektaklu grali małżeństwo, które cały czas się ze sobą kłóci. Poza sceną działo się zupełnie inaczej – Marta i Kamil szybko się w sobie zakochali i zostali parą.

– Kiedy spotykasz właściwego człowieka wszystko staje się jasne. Po prostu wiesz, że tego chcesz. Zawsze miałam konkretne marzenia: dom, rodzina. To są moje wartości. Jak jest kontynuacja: twoi dziadkowie byli razem, twoi rodzice są razem, to ty też podświadomie chcesz tego samego. To jest dla ciebie porządek i sens życia – mówi Marta w „Vivie".

Ślub Marty i Kamila odbył się z dala od mediów- i w październiku 2017 roku przyszedł na świat ich syn – Brunon. Wtedy aktorka zrobiła sobie przerwę od zawodowych występów, by poświęcić cały swój czas dziecku. Na ekrany powróciła dopiero w zeszłym roku – najpierw do telewizji, a teraz do kina.

eprasa.pl cacd295e88

Słoik ogórków nareszcie legalny

Krystyna i Mariusz Śledziowie z Walichnów są przekonani, że posiadacze małych gospodarstw rolnych nie wykorzystują swojej szansy na dodatkowe środki dla domowego budżetu. Jeżeli lubi się pracę w ogrodzie, przy zwierzętach, a przy tym ma się zamiłowanie do kulinariów - to warto zająć się robieniem przetworów z owoców i warzyw, a także pochodzenia zwierzęcego.

Walichnowy, gm. Pelplin
Krystyna Paszkowska
krystyna.paszkowska@polskapress.pl

Mariusz Śledź z Małych Walichnów zachęca rolników do produkcji domowych przetworów. Jak mówi, prawo od niedawna pozwala na handel, a tylko nieliczni, jak dotąd zdecydowali się na podjęcie tego rodzaju działalności. Tymczasem - jak podkreśla - to opłacalne, chociaż wymaga czasu, chęci i wiedzy na temat upraw bądź hodowli zwierząt.

Pan Mariusz wraz z żoną Krystyną postawił na przetwory owocowe i warzywne z własnego warzywnika.

- Od 1983 r. zajmujemy się wytwarzaniem przetworów z owoców i warzyw - mówi pan Mariusz. - Początkowo robiliśmy je tylko na własne potrzeby, jednakże z czasem nasze przetwory trafiły także na stoły rodziny i przyjaciół.

Obecnie w ramach rolniczego handlu detalicznego również i w menu mieszkańców niekiedy nawet odległych terenów mogą znaleźć się ogórki, kompoty, musy, soki i inne smakowitości rodem z walichnowskiego gospodarstwa.

- Oferujemy także świeże warzywa i owoce w ramach sprzedaży bezpośredniej - mówią małżonkowie. - Ogrodnicza i przetwórcza działalność nie jest naszym podstawowym zajęciem, stąd też liczba produkowanych przetworów, owoców i warzyw nie jest wielka, ale zawsze mamy jakąś nadwyżkę, którą chętnie przeznaczamy na sprzedaż. Odkąd handel rolniczy jest już możliwy, to zawsze są z tego jakieś dodatkowe pieniądze w domowym budżecie.

Jak podkreślają małżonkowie, wszystkie warzywa i owoce pochodzą z ich przydomowego sadu i ogrodu warzywnego. To 20 arów warzywniaka.

- W uprawach nigdy nie używamy nawozów sztucznych - zaznaczają. - Z zasady nie używamy chemicznych środków ochrony roślin, jednakże, w niektórych niekorzystnych latach stosujemy preparaty owadobójcze o krótkim okresie karencji. Preparatami tymi zwalczamy larwy mszycy i bielinka rozwijające się na kapuście, buraczkach i koprze. W przypadku pozostałych uprawianych przez nas roślin nie stosujemy środków chemicznych.

FOT. KRYSTYNA PASZKOWSKA

Krystyna i Mariusz Śledziowie w swojej ofercie mają prawie 30 pozycji przetworów

Polscy rolnicy od lat domagali się możliwości legalnej sprzedaży przez siebie wytworzonych produktów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego np. śmietany, twarogów, masła, wędlin, mięsa, chleba, ciast, przetworów owocowych i warzywnych. Do końca ubiegłego roku rolnik mógł sprzedać, np. świeże ogórki z własnej uprawy, nie mógł już jednak sprzedać ogórków kiszonych. Aby było to zgodne z prawem, musiał założyć działalność gospodarczą i przygotować specjalne pomieszczenia do przetwórstwa, nakładano na niego również dodatkowe obowiązki wobec urzędu skarbowego. Tak skonstruowane prawo powodowało, że niewielu rolników w Polsce sprzedawało produkty przetworzone w sposób legalny, istniała za to duża szara strefa. Polskie organizacje rolnicze od lat domagały się takich samych praw w aspekcie sprzedaży produktów przetworzonych jakie mają ich koledzy w innych państwach Unii Europejskiej, także i rządzący zdali sobie sprawę, że należy dostosować polskie prawo do unijnych praktyk.

Teraz sytuacja znacznie się poprawiła. Dotychczas rolnicy byli zwolnieni z podatku, jeżeli uzyskują przychód do wysokości 20 tys. zł. Od tego roku sytuacja stanie się jeszcze lepsza. Nowela przewiduje zachęty podatkowe dla gospodarstw, które uzyskują dodatkowe przychody z przetwarzania produktów rolnych domowym sposobem i zwiększa z 20 do 40 tys. zł kwotę wolną od podatku. Dopiero powyżej tej sumy rolnik będzie zobowiązany płacić zryczałtowany, 2-proc. podatek.

- To tylko tak strasznie wygląda na początek - opowiada Mariusz Śledź. - Procedury wcale nie są takie straszne. Trzeba uzyskać numer ewidencji producentów rolnych w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Potem w zależności od tego czy chcemy przetwarzać produkty roślinne, czy zwierzęce, kontaktujemy się z sanepidem lub z powiatowym lekarzem weterynarii. Wytwarzanie żywności może odbywać się w kuchni rolnika, nie jest wymagane osobne pomieszczenie. Przy produkcji żywności może brać udział tylko rolnik i jego rodzina, nie wolno zatrudniać innych osób.

REKLAMA 009255966

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U.2018.1474 ze zm.);

Starosta Gdański z siedzibą w Pruszczu Gdańskim podaje do publicznej wiadomości,

że w związku z wnioskiem Gminy Kolbudy złożonym w dniu 12.07.2019 r. wszczęto postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn:

„Budowa chodnika wraz z oświetleniem w ramach przebudowy ulicy Strażackiej na odcinku Pręgowo – Ostróżki, gmina Kolbudy polegająca na budowie chodnika, rozbiórce i budowie sieci teletechnicznej, rozbiórce i budowie sieci oświetleniowej, budowie murów oporowych"

Wykaz działek, na których planowana jest inwestycja:

111, 130/2, 131, 133/1, 134/1, 134/3 (z podziału działki 134/2), 134/4 (z podziału działki 134/2), 134/5 (z podziału działki 134/2)138/2, 163/4, 186/3, 186/5, 201/1, 201/4 (z podziału działki 201/2), 202/2 (z podziału działki 202), 203/7 (z podziału działki 203/5), 205/4 (z podziału działki 205/1), 205/5 (z podziału działki 205/1), 206/2, 405/1, 406/3, 407/1, 408/7, 408/19, 408/25 (z podziału działki 408/4), 408/26 (z podziału działki 408/4), 408/28 (z podziału działki 408/15), 408/30 (z podziału działki 408/17), 408/31 (z podziału działki 408/23), 408/32 (z podziału działki 408/23), 412/1 (z podziału działki 412), 412/2 (z podziału działki 412) obręb ewidencyjny: Pręgowo Górne [nr 0012]; jednostka ewidencyjna: Kolbudy [220403_2].

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 7 dni od dnia doręczenia w rozumieniu art. 49 k.p.a., niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski, uwagi i zastrzeżenia w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Pruszczu Gdańskim, przy ul. Wojska Polskiego 16 w dniach: poniedziałek w godz. 7.30 – 15.30, wtorek 7.30 – 15.30, środa 8.00 – 16.30, czwartek 7.30 - 15.30 oraz piątek 7.30 – 15.00. Strony mogą wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Po upływie wskazanego powyżej terminu sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o dowody i materiały znajdujące się w posiadanych aktach.

REKLAMA 009240077

INTER GROUP
GRUPA KAPITAŁOWA

Zatrudni w Gdańsku:

(Wrzeszcz i Śródmieście)

Pokojowe w hotelach

Jesteśmy Zakładem Pracy Chronionej, szukamy osób niepełnosprawnych jak i pełnosprawnych. Doświadczenie nie jest niezbędne, szkolimy przed rozpoczęciem pracy.

OBOWIĄZKI:
sprzątanie pokoi hotelowych i powierzchni wspólnych

OFERUJEMY:
- umowę o pracę lub zlecenia, praca może być stała lub dodatkowa
- wynagrodzenie od 12 zł/h netto (regularne i terminowo wypłacane)
- dofinansowania z zakładowego funduszu rehabilitacyjnego osób niepełnosprawnych, np. zakup leków, okularów, dojazdy do pracy i inne
- pełne umundurowanie oraz sprzęt niezbędny do pracy

Zainteresowane pracą osoby prosimy o kontakt

tel. 724 004 662

eprasa.pl cacd295e88

Dziennik Bałtycki
Sobota–niedziela, 10–11.08.2019

Te wspaniałe letnie sałatki...

Proponuję sałatkę z bobu i suszonych pomidorów.

Składniki: 500 g bobu, mała czerwona cebula, 10 suszonych pomidorów w oliwie, 2 ząbki czosnku, 2 łyżki soku z cytryny, 2 łyżki oliwy, sól, pieprz, kilka listków bazylii.

Przygotowanie: Bób gotujemy w osolonej wodzie. Odcedzamy na sitku i przelewamy zimną wodą, obieramy ze skórki (ja nie obieram). Cebulę i suszone pomidory kroimy w małą kostkę, a następnie dodajemy do bobu. Oliwę mieszamy z sokiem z cytryny i czosnkiem przeciśniętym przez praskę oraz posiekanymi listkami bazylii. Sos doprawiamy solą oraz pieprzem, polewamy sałatkę i mieszamy. Teraz sałatka nicejska. Oczywiście z fasolką.

Składniki: sałata rzymska, 2 garście fasolki szparagowej, puszka tuńczyka w sosie własnym, 2 duże pomidory, cebula, 4 jajka gotowane na twardo, 2 garście czarnych oliwek, 2 łyżki kaparów, 2 łyżki soku z cytryny, 3 łyżki oliwy, sól i pieprz

Przygotowanie: Obraną fasolkę gotujemy w osolonej wodzie, odcedzamy, przelewamy zimną wodą. Cebulę kroimy w piórka, pomidory i jajka w ćwiartki. Sałatę myjemy i osuszamy, większe liście rwiemy na kawałki. Tuńczyka odsączamy z zalewy i dzielimy na porcje. Przygotowujemy sos winegret (mieszamy oliwę z sokiem z cytryny). Na talerzach rozkładamy sałatę i dodajemy resztę składników skrapiamy sosem, doprawiamy solą oraz pieprzem.

FOT. PIXABAY

FOT. PIXABAY

FOT. ARCHIWUM

FOT. ARCHIWUM

FOT. ARCHIWUM

Młody bób i fasolka szparagowa to podstawa wspaniałych letnich posiłków. Możemy z nich przygotować smaczne obiady oraz kolacje. Dzisiaj proponujemy tartę z fasolką, bób z ziemniakami na ostro, leczo oraz fasolkę w pomidorach

Aromatyczna tarta z fasolką i kiełbasą chorizo

Składniki na farsz:

200 g fasolki szparagowej, 100 g kiełbasy chorizo, 2-3 pomidory, 4 szalotki, ząbek czosnku, opakowanie śmietanki 30-procentowej (250 ml), 3 żółtka, jajko, sól, pieprz, zioła do smaku, olej

Składniki na ciasto:

230 g mąki pszennej, 110 g zimnego masła, 2 żółtka, sól, 3 łyżki śmietanki 30-procentowej . Możemy użyć gotowego ciasta.

Przesianą mąkę siekamy z zimnym masłem, dodajemy żółtka, śmietanę i szybko zagniatamy. Z ciasta formujemy kulę, którą wałkujemy na okrągły placek na papierze do pieczenia. Placek oprószamy mąką i przekładamy do formy na tartę (stroną oprószoną do dołu). Ciasto dociskamy do dna i boków, nadmiar ścinamy nożem, nakłuwamy widelcem i wstawiamy na godzinę do lodówki. Teraz przygotowujemy farsz. Obraną fasolkę gotujemy 5 minut, odcedzamy i przelewamy zimną wodą. Sparzone pomidory obieramy ze skórki i kroimy w grube plastry. Kiełbasę kroimy w plastry i podsmażamy na patelni, kiedy się zrumieni, dodajemy szalotkę pokrojoną w kostkę, posiekaną białą część pora oraz ząbek czosnku pokrojony w plasterki i smażymy, aż się zrumienią. Z lodówki wyjmujemy spód tarty i pieczemy go kwadrans w piekarniku nagrzanym do 220 st. C. Kiedy spód przestygnie, nakładamy nań podsmażone warzywa z kiełbasą, fasolkę i pomidory, następnie zalewamy sosem przygotowanym z jajka, żółtek, śmietanki oraz przypraw. Tartę zapiekamy (około 40 minut) w piekarniku rozgrzanym do 170 st. C. Smacznego!

Fasolka w pomidorach, czyli grecki przysmak na naszym stole

Składniki:

spora cebula
oliwa
2 ząbki czosnku
kilogram fasolki szparagowej (u mnie tak zwana fasolka mamut)
pół kilograma ziemniaków pokrojonych w talarki
1,5 szklanki wody
4-5 pomidorów
łyżka przecieru pomidorowego
łyżeczka cukru
szczypta soli, pieprz
łyżka drobno posiekanego koperku lub mięty

Fasolkę obieramy, cebulę kroimy w kostkę. Pokrojoną cebulę szklimy na oliwie z oliwek, dodajemy posiekany czosnek z cukrem i jeszcze chwilę smażymy. Do cebuli i czosnku dodajemy fasolkę i ziemniaki pokrojone w talarki. Całość dokładnie mieszamy (by fasolkę dobrze pokryła oliwa) i podsmażamy przez 2-3 minuty. Do fasolki dodajemy przecier pomidorowy wymieszany z wodą oraz sparzone, obrane i pokrojone w kostkę pomidory. Teraz garnek przykrywamy i dusimy na średnim ogniu 40-50 minut. 10 minut przed końcem duszenia dodajemy koperek (lub miętę), sól i pieprz. Fasolka powinna być miękka, ale nierozpadająca się. Smacznego!

Młody bób z ziemniakami na ostro

Składniki:

500 g bobu
400 g młodych ziemniaków
papryczka chili
ćwierć szklanki oliwy z oliwek (ja daję dwie łyżki oliwy)
3 ząbki czosnku
pęczek młodej cebuli
pół pęczka kopru lub natki pietruszki
sól, pieprz do smaku

Bób wrzucamy na wrzącą, osoloną wodę. Gotujemy trzy minuty, następnie odcedzamy, studzimy i obieramy. Wyszorowane ziemniaki gotujemy w mundurkach, odcedzamy i odstawiamy, by przestygły. Z umytej papryczki usuwamy gniazdo nasienne i drobniutko kroimy, podobnie jak cebulę. Czosnek siekamy. Na rozgrzaną oliwę wrzucamy najpierw papryczkę, później cebulę. Kiedy cebula będzie szklista, dodajemy czosnek i jeszcze chwilę smażymy. Teraz dodajemy pokrojone w talarki ziemniaki, a potem obrany bób. Doprawiamy solą i pieprzem, mieszamy i chwilę smażymy. Na koniec dodajemy posiekany koperek lub natkę pietruszki. Smakuje wspaniale na ciepło i na zimno. Smacznego!

Leczo z fasolką szparagową

Składniki:

kg czerwonej lub żółtej papryki
2 kg pomidorów
500 g cebuli
kg fasolki szparagowej
kilka ziaren ziela angielskiego i pieprzu
sól, cukier, przyprawy do smaku
olej

Paprykę myjemy, usuwamy gniazda nasienne i kroimy w paski. Sparzone pomidory obieramy ze skórki i kroimy w ćwiartki, cebulę obieramy i kroimy w półplasterki. Fasolkę myjemy, obieramy i kroimy na mniejsze kawałki. Paprykę i fasolkę blanszujemy (parzymy we wrzątku mniej więcej dwie minuty), odcedzamy i przelewamy zimną wodą. Podgrzewamy w rondlu olej i szklimy na nim cebulę, kiedy będzie już przezroczysta, dodajemy paprykę i fasolkę, chwilę podsmażamy (nie dłużej niż 10 minut) i dodajemy pomidory. Całość dusimy na małym ogniu, mieszając od czasu do czasu, pod koniec doprawiamy solą oraz cukrem i ulubionymi ziołami. Smacznego!

eprasa.pl cacd295e88

Lobio – czerwona fasola po gruzińsku

Jeśli wybierzecie się Państwo do Gruzji zapewne spróbujecie potrawy o wdzięcznej nazwie lobio. Tyle tylko, lobio po gruzińsku to fasola. Można więc zjeść lobio z pomidorami, lobio z czerwonej fasoli czy lobio z orzechami. Jednak najbardziej znane jest chyba lobio z czerwonej fasoli. Przepisów na tę potrawę jest bez liku. W jednych dodaje się do niej orzechy, w innych obowiązkowo lobio zapieka się w glinianym garnku, w jeszcze innych do lobio z czerwonej fasoli trzeba dodać ocet. Proponuję na początek przepis z książki „Kuchnia gruzińska" Merab Beradze.

Składniki: kilogram czerwonej fasoli, 200 g łuskanych orzechów włoskich, 3 cebule, po połowie szklanki siekanej natki pietruszki, kolendry i naci selera, 2-3 łyżki octu winnego, 5 ząbków czosnku oraz sól, cząber i ostra papryka do smaku.

Wykonanie: Fasolę moczymy przez noc w wodzie, następnie gotujemy do miękkości. Miękką fasolę odcedzamy, ale wody z gotowania nie wylewamy. Będzie nam jeszcze potrzebna. Orzechy i czosnek miażdżymy, dodajemy posiekaną drobno cebulę oraz ziół, dodajemy ocet i mieszamy. Następnie łączymy z fasolą, rozrzedzamy wodą z gotowania fasoli i doprawiamy.

Teraz lobio z turystycznej kuchni gruzińskiej (na kartkach pocztowych).

Składniki: 500 g czerwonej fasoli, 2 cebule, 2 ząbki czosnku, kolendra, mięta, pieprz i sól do smaku.

Wykonanie: Fasolę moczymy przez noc w wodzie, następnie gotujemy do miękkości (w ceramicznym garnku). W czasie gotowania uzupełniamy wodę, dolewając wrzątek. Do gotującej się fasoli dodajemy pokrojoną cebulę. Kiedy fasola się ugotuje (zacznie się rozpadać), dodajemy miętę, kolendrę, pieprz i sól. Całość mieszamy i rozgniatamy drewnianą łyżką. Lobio gotujemy jeszcze 2-3 minuty i wstawiamy do piekarnika rozgrzanego do średniej temperatury.

FOT. WIKIPEDIA/CC BY-SA 2.0

FOT. PIXABAY

FOT. PIXABAY

FOT. PIXABAY

FOT. MATERIAŁY PRASOWE SFERA GROUP/123 RF

Letnie szaleństwo ze strączkami! Fasolka szparagowa doskonale sprawdza się jako dodatek do letnie sałatki, podbnie zresztą jak soczewica. Zielony groszek można podać z marchewką jako obiadową jarzynkę, ale może być także składnikiem smakowitej fritaty.

Sałatka z fasolki szparagowej i fety

Składniki na ciasto:

Składniki:
300 g fasolki szparagowej
ser typu feta
kilka pomidorów koktajlowych lub zwykłych
ogórek gruntowy
mała czerwona cebula
kilka oliwek i kaparów
świeże zioła i oliwa

Przebraną fasolkę myjemy, obieramy, a następnie gotujemy w osolonej wodzie. Nie powinna być zbyt miękka. W czasie, gdy fasolka się gotuje kroimy na pół pomidorki koktajlowe, ogórek kroimy w grube plastry, a cebule w pióra. Warzywa przekładamy do miseczki, dodajemy oliwki i mieszamy z fasolką szparagową. Dodajemy świeże zioła, doprawiamy pieprzem i solą i skrapiamy oliwą. Na koniec na sałatkę kładziemy plaster fety i posypujemy kaparami.

Fasolka szparagowa na zimę

Składniki:
1,5 kg fasolki szparagowej
szklanka octu
5 szklanek wody
3 marchewki
3 łyżki cukru
łyżeczka soli
olej
czosnek
ziele angielskie, pieprz czarny, listek laurowy, gorczyca

Przebraną fasolkę myjemy, odcinamy końce z obydwu stron. Następnie gotujemy al dente z marchewką i studzimy. Zabieramy się za przygotowanie zalewy: w garnku gotujemy wodę, cukier i sól. Do słoików nakładamy fasolkę oraz pokrojoną w talarki marchewkę. Do każdego słoiczka dodajemy liść laurowy, 2 ziarnka ziela angielskiego, kilka ziaren pieprzu, łyżeczkę gorczycy. Fasolkę zalewamy gorącą zalewą, do każdego słoika dodajemy jeszcze łyżkę oleju. Słoiki dobrze zakręcamy i odstawiamy do góry dnem.

Sałatka z soczewicy i awokado

Składniki na ciasto:
200 g zielonej soczewicy
60 g rukoli
pół pomarańczy
awokado
łyżka posiekanej natki pietruszki
150 g gęstego jogurtu
3 łyżki oliwy
2 ząbki czosnku
pół łyżeczki ostrej papryki w proszku
sok z cytryny

Soczewicę płuczemy, wrzucamy do wrzącej, osolonej wody i gotujemy przez kwadrans. Następnie odcedzamy i przelewamy zimną wodą. Awokado obieramy, kroimy na kawałki i skrapiamy sokiem z cytryny, pomarańczę obieramy, dzielimy na cząstki, które kroimy na 2-3 kawałki. Oliwę mieszamy z resztą soku z cytryny, ostrą papryką i przeciśniętym przez praskę czosnkiem. W misce mieszamy rukolę, soczewicę, awokado i pomarańczę, dodajemy zioła, wlewamy sos i mieszamy. Na koniec oprószamy pieprzem i ozdabiamy „kleksami" jogurtu.

Fritata z brukselką i zielonym groszkiem

Składniki:
200 g świeżych brukselek
100 g surowego, zielonego groszku
6 jajek
cebula
ząbek czosnku
3 łyżki masła
- sól, pieprz do smak

Umytą brukselkę gotujemy w osolonej wodzie (możemy dodać także szczyptę cukru), groszek gotujemy al dente. Na dużej patelni szklimy pokrojoną cebulę i przeciśnięty przez praskę czosnek, dodajemy ugotowane brukselki oraz groszkiem i chwilę razem smażymy. Jajka roztrzepujemy i dodajemy przyprawy, następnie wylewamy na patelnię tak, by jajka przykrywały warzywa. Fritatę chwilę smażymy (do momentu kiedy zacznie ścinać się na brzegach). Teraz przekładamy naszą potrawę do piekarnika rozgrzanego do 180 st. Celsjusza na 10-15 minut.

eprasa.pl cacd295e88

Dziennik Bałtycki
Sobota–niedziela, 10–11.08.2019

WOJOWNICZE I ŁAKOME

Pracowita robotnica żyje około roku, królowa nawet kilkanaście lat. Ale jej los zależy od robotnic, bo to one decydują, czy dostanie jedzenie

Przyroda

Grażyna Antoniewicz
g.antoniewicz@prasa.gda.pl

Występują prawie na całym świecie, ale najliczniej w krajach tropikalnych. Od wczesnej wiosny do późnej jesieni mrówki (Formicoidea) pojawiają się na polach, łąkach, w lasach i ludzkich siedliskach. Tworzą społeczności kastowe, żyjące w gniazdach. Na świecie jest 11 tysięcy gatunków mrówek, z czego 600 żyje w Europie i ponad 100 w Polsce.

Informacje o mrówkach znaleźć można już w Biblii, gdzie w „Księdze Przysłów" mędrzec napomina leniwych, dając im za przykład pracowite mrówki.

Przez leśników mrówki są hołubione, ale odpłacają za opiekę hojnie. W ich jadłospisie są bowiem owady, które mogą być groźne dla lasu

123RF

Ochrona królowej ponad wszystko

Mrówki nie śpią, bowiem nie odpoczywają, nie korzystają z urlopów, pracują całą dobę, a obowiązków mają wiele i nigdy się one nie kończą. Najważniejsze zadanie robotnic to ochrona królowej i wychowanie młodzieży. Jeśli w mrowisku zmienia się temperatura albo nadmiernie zwiększa się wilgotność, robotnice przenoszą jaja w inny jego zakątek.

Prawie codziennie oblizują larwy, by uchronić je przed grzybicą. Sprzątają mrowisko z niepotrzebnych resztek, a jeśli same sobie z tym nie radzą, znoszą do kopca larwy innych owadów, by zajęły się sprzątaniem.

Nakarmić chrząszcza

W mrowiskach żyje ponad 3000 różnych owadów, z czego ponad jedną trzecią stanowią chrząszcze. Pewien gatunek chrząszczy wydziela lubianą przez mrówki substancję. Mrówki zlizują więc z nich tę smakowitą wydzielinę. Często chrząszcze, jak proszące psy, wymachują przednimi nogami, by zwrócić na siebie uwagę.

Pozwoliwszy się mrówce wylizać, chrząszcz wyciąga głowę i otwiera pyszczek. Mrówka w odpowiedzi na ten gest, obdarza go kropelką zwróconego pożywienia.

Wścieklica i modraszek

Z kolei mrówki wścieklice przynoszą do swoich mrowisk gąsienice motyla zwanego modraszkiem arionem.
– Nasz modraszek to taki koń trojański – opowiada przyrodnik Marcin Wilga. – W mrowisku gąsienice modraszka zjadają część mrówczych larw, ale za to pobudzane przez mrówki dotknięciami czułków i nóg, wydzielają słodki syrop. Robią tak również gąsienice innych gatunków modraszka.

Intruz w mrowisku

Mrówki stanowią źródło pokarmu dla innych zwierząt. Tym łatwiej dostępnego, że choć wojownicze, są praktycznie bezbronne.

Ich larwami żywią się głuszce i mrówkojady, a owad, którego przysmakiem są mrówki, to mrówkolew. Mrówki stanowią też ulubiony przysmak dzięcioła zielonego, który potrafi wykopać zimą w kopcu tunel nawet na metr głęboki, by skosztować owadów.

Mrówki leśne są wykorzystywane także w celach higienicznych. Wiele gatunków ptaków oraz zwierząt stosuje produkowany przez mrówki kwas jako środek odstraszający pasożyty.

Ptaki chwytają mrówki dziobem i nacierają sobie nimi pióra skrzydeł, natomiast zwierzyna tarza się w mrowisku, prowokując mrówki do spryskiwania ich skóry kwasem mrówkowym – dla ludzi nieprzyjemnym, bo ma taki sam skład jak ten w pokrzywach.

Amazonki albo zbójnice krwiste napadają na mrowiska innych gatunków, wykradają mrówki i robią z nich niewolnice

Sojusznicy w lesie

Przez leśników mrówki są hołubione, ale i hojnie odpłacają za opiekę. W ich jadłospisie są bowiem owady, które mogą być groźne dla lasu. Normalnie stanowią prawie połowę mrówczego pożywienia. Kiedy jednak szkodników pojawia się więcej, mrówki prawie w całości mogą przestawić się na „mięsne" dania. Tę ich rolę dostrzeżono w Polsce bardzo wcześnie, bo już w 1919 r. - W okresach masowego pojawiania się pewnych owadów (np. brudnicy mniszki czy strzygoni choinówki albo osnui gwiaździstej) przestawiają się prawie wyłącznie na pozyskiwanie tych owadów, skutecznie ograniczając ich liczebność - opowiada Magdalena Kochanowska, główny specjalista ds. udostępniania Parku Narodowego Bory Tucholskie.

Udział „szkodników" w diecie mrówek w tym okresie dochodzi do 90 procent. Dlatego – ze względu na ogromne znaczenie mrówek w środowiskach leśnych – niektóre ich gatunki objęte zostały ochroną. Ochronie podlegają też mrowiska.

Pewne gatunki leśne, np. mrówka rudnica, zakładają gniazda z dużymi kopcami, zbudowanymi z gałązek, źdźbeł trawy i igliwia. Są jednak gatunki, które budują podziemne gniazda z licznymi korytarzami i komórkami. Z gniazda prowadzi na powierzchnię ziemi główny korytarz. Często gniazda budowane są pod kamieniami.

W Parku Narodowym Bory Tucholskie żyją 22 gatunki mrówek.

– Choć myślę, że nie wszystkie gatunki udało się już zidentyfikować – mówi Magdalena Kochanowska. – Jeśli chodzi zaś o mrowiska dwóch gatunków leśnych: mrówki ćmawej i rudnicy, to w 2017 roku odnotowaliśmy ich 431. Jak widać, mieszkania są skrupulatnie liczone i lokalizowane, za pomocą GPS. W każdej chwili można sprawdzić, czy mrowisko, przy którym się znajdujemy, funkcjonuje od lat, czy jest nowe.

Smętnica i inne

– Oczywiście, nie wszystkie mrówki budują znane nam mrowiska w formie kopców - dodaje Magdalena Kochanowska. – Są wśród nich mrówki występujące w pniach drzew czy w ziemi.

W stosunku do czterech gatunków mrówek podejmowana jest ochrona czynna. Dotyczy to mrówki łąkowej, pniakowej, północnej i mrówki smętnicy.

Krajowe mrówki są dość dobrze poznane. Większość ubarwiona jest dość jednolicie, dominują kolory brunatne, rude lub czarne. Wielkość waha się do 1,5-18 mm.

W Parku Narodowym Bory Tucholskie mrówki wykorzystują najbogatsze i najłatwiej dostępne w danym momencie źródła pokarmu, m.in. różne gatunki owadów z rodziny kornikowatych, gąsienice wszystkich stadiów, poczwarki oraz motyle. Ich pożywieniem są również barczatka sosnówka, poproch cetyniak, strzygonia choinówka oraz brudnica mniszka.

Odgrywają też ważną rolę w rozsiewaniu nasion roślin. Kolonia mrówek leśnych z rodzaju Formica rozprzestrzenia w ciągu jednego sezonu wegetacyjnego ponad 30 tysięcy nasion. Mrówki rozsiewają głównie nasiona runa.

Bardzo ważna jest również rola glebotwórcza mrówek. Poprzez nieustanne przebudowywanie swoich gniazd przyczyniają się do przemieszczania ogromnej ilości substancji mineralnych i organicznych, zmieniając strukturę gleby.

Lenie i obiboki

– Gdy opowiadam o mrówkach, to przewrotnie przypominam powiedzenie „pracowity jak mrówka", gdyż i wśród mrówek znajdują się lenie i obiboki, które tylko udają, że pracują – mówi Magdalena Kochanowska. – Tu również nie sprawdza się powiedzenie o długim życiu i ciężkiej pracy. Gdyż robotnice żyją około roku (np. u mrówki rudnicy), to królowa nawet kilkanaście lat - choć może znoszenie jaj to jednak ciężka praca.

Natomiast żywot królowej bywa czasem trudny, gdyż zależy od łaski robotnic. To one jednak decydują, czy znajdą pożywienie dla królowej.

WARTO WIEDZIEĆ

ZBÓJECKA WYPRAWA
Niekiedy mrówki prowadzą rozbójniczy tryb życia. Zjawisko to występuje u licznych gatunków tropikalnych, a także u dwóch gatunków żyjących w Europie Środkowej, mianowicie u amazonki i zbójnicy krwistej. Udają się one do pobliskich gniazd innych gatunków mrówek, wykradają im poczwarki, z których wylęgają się robotnice - niewolnice, wykonujące prace domowe.

RUSZA ARMIA
Afrykańskie i południowoamerykańskie mrówki koczujące, zwane też legionistkami, w trakcie wędrówki zjadają wszystko, co żywe znajdzie się na ich drodze. Nie budują gniazd, wolą podróżować dużą kolumną. Może mieć ona i 20 mln osobników.

eprasa.pl cacd295e88

Jasnowidz odpowiada na listy

Przepowiednie. Zapraszamy do korzystania z naszego pośrednictwa tel. 889 239 323 lub t.wozniak@prasa.gda.pl. Adres do wysyłki: **Tadeusz Woźniak**, Urząd Pocztowy Gdynia 24, ul. 2 MPS 11, 81-624 Gdynia, skr. 21

Wysłuchał i do druku przygotował Tadeusz Woźniak
t.wozniak@prasa.gda.pl

FOT. TADEUSZ WOŹNIAK

Krzysztof Jackowski co tydzień odpowiada na listy

Teodor S.: - Kilkanaście lat temu korzystałem z Pana uwag i zaleceń. Przykro się przyznać, że się do nich nie zastosowałem i ponoszę do dziś konsekwencje. Jestem już po zawale i bypassach. Też Pan powiedział, że to nie koniec.
I święta prawda, Pana słowa w stu procentach się sprawdziły. Najadłem się strachu, ale tydzień po spotkaniu z Panem na Politechnice Gdańskiej byłem u swojego kardiologa i zalecił wstawienie defibratora serca. Po latach mam już trzeci.
Panie Krzysztofie, serdecznie Bóg zapłać za Pana wizje. Najnowsze aparatury nie są w stanie pokazać tego, co Pan widzi i w stu procentach się sprawdza.
W sprawie zdrowia więcej nie pytam i dziękuję, bo dużo dzięki Panu i Bogu dostałem.
Druga, inna sprawa, lżejszego kalibru. Pomagałem znajomej przy likwidacji zakładu krawieckiego i w zamian dała mi kilka rzeczy, w tym dwie pary nożyczek krawieckich. Jedna para ze zwykłym ostrzem, a druga para, gdzie ostrza były wykończone ostrymi zębami. Te mi zginęły. Wcześniej leżały w małym pokoju na stole przy oknie. Co się z nimi stało? Miałem w tym czasie gości, zapytałem, czy czasami przypadkowo nie widzieli. Chciano mi wmówić, że na pewno je gdzieś wyniosłem i zapomniałem. Ja wiem, że tego dnia żona specjalnie kazała mi w to miejsce je położyć i wierzy mi, że ja ich nie wyniosłem. Jak na razie niczego nie gubię. Chciałbym wiedzieć, czy ktoś z rodziny je sobie pożyczył, czy jednak moja pamięć zawodzi?
Trzecia przykra sprawa i najważniejsza, to śmierć mojej siostry Marii, która mieszkała wraz ze swoją rodziną w Niemczech. Ja w tym czasie byłem na oddziale kardiologii Akademii Medycznej w Gdańsku i nie mogłem być na jej pogrzebie. Szwagier niechętnie rozmawia o śmierci siostry i nie powiedział, na co zmarła. Tyle, że nie na serce ani na wylew. I kazał nie pytać, bo ma już tego wszystkiego dość.
Po śmierci siostry w Niemczech, w ich domu była policja, prokurator i lekarz, bo taki tam zwyczaj, gdy ktoś nagle umiera, także podczas snu. Tak powiedział siostry mąż. A mojej żonie siostra często się śni. Tylko Pan, panie Krzysztofie postawi dobry wynik sekcji, o co serdecznie prosimy i z góry dziękujemy. Życzymy Panu i Rodzinie dużo zdrowia i samych radosnych dni, mimo rozwiązywania czasami tak mrocznych spraw.

Krzysztof Jackowski: - Jestem w niezręcznej sytuacji, chciałoby się powiedzieć, że cieszę się że miałem rację, że moja wizja była trafna, ale w kontekście spraw - dolegliwości, które Pana spotkały, okazywanie radości byłoby nie na miejscu. Poprzestanę więc na cichej, zawodowej satysfakcji. Jest ona dla mnie bardzo ważna, bo czuję się odpowiedzialny za to, co mówię. Jeśli moje wizje się sprawdzają, jeśli okazują się przydatne i pomocne to... jest mi miło - powiedzmy.
No, a teraz ad rem! Proszę się nie denerwować, ale rodzina ma rację. Nożyc nikt Panu nie schował ani nie zabrał. Sam Pan je włożył do jakiegoś kartonu czy pudła. Robił Pan porządki, chował Pan stare ścinki, materiału i podszewki, które zwijał Pan w rulony.
W tym kartonie są rulony materiałów, a obok, przy ściance są wetknięte te nożyce.
No i ta poważniejsza sprawa - śmierć siostry. Siostra Pana zmarła śmiercią naturalną, nagle, w nocy - nad ranem, o godzinie 5. Absolutnie proszę nie podejrzewać szwagra o jakieś niecne czyny. To dobry człowiek, bardzo kochający Pana siostrę, chociaż z pozoru wydaje się być szorstki i bywa niemiły dla otoczenia. On rzeczywiście bardzo cierpi i nie chce wracać do tych tragicznych zdarzeń. Szwagier bardzo przeżył śmierć żony, nadal ją kocha i nie chce rozmawiać o jej śmierci. Proszę uszanować jego cierpienie. A żona, jeśli szwagierka często jej się śni, to niech się za jej duszę pomodli - nic lepszego nie może zrobić!

Halina G.: – Zwracam się z prośbą o pomoc. Ten młody mężczyzna na zdjęciu to jest mój syn Grzegorz, który mieszka w Szkocji.
W styczniu dostał udaru - jak stwierdził lekarz. Do tej pory jest na zwolnieniu lekarskim i już pomału dochodzi do siebie - mowę odzyskał, tylko mówi, że słabo widzi.
Teraz był w Polsce z papierami, lekarz stwierdził, że ma dziurę w sercu od urodzenia. Nie wiemy, co mamy dalej robić, czy ma się poddać operacji? Proszę o radę i odpowiedź jak jego zdrowie się dalej potoczy. Dziękujemy, już Pan nam nieraz pomógł, jesteśmy na dobrej drodze.
Zwracam się jeszcze z jedna sprawą - ta pani na zdjęciu to moja bratowa, a jej mąż odebrał sobie życie. Mężczyzna obok niej to mój drugi brat, oni mieszkają razem w jednym domu, pół na pół. Po śmierci męża bratowej czyli mojego brata, toczy się w sądzie sprawa spadkowa. Bratowa cały czas, grozi, że go załatwi i wygoni z domu. A brat mieszka tam od urodzenia i bardzo to przeżywa – czy go nie wyeksmituje. Czy to jest możliwe? Gdzie on pójdzie? Czy ona sprzeda ten dom i co będzie się dalej działo?

Krzysztof Jackowski: - Co ja mogę powiedzieć Pani synowi? Tylko to, co sam sobie aplikuję - być pod opieką dobrych kardiologów. Nie wiem, jak z taką opieką jest w Szkocji, ale mam nadzieję, że podobnie jak u nas w Polsce. Kardiologia czyni błyskawicznie ogromne postępy, coś, co jeszcze kilka lat temu groziło inwalidztwem albo i śmiercią, dziś okazuje się być dolegliwością, której można się pozbyć. Znam osobiście młodego chłopaka, który miał identyczna wadę jak Pani syn. Kilka lat temu operacyjnie „zacerowano" mu serce. Dziś żyje całkowicie normalnie, biega, a nawet trenuje sporty walki. Proszę być dobrej myśli i mobilizować syna, by dbał o opiekę medyczną. No i być dobrej myśli.
Bratowa szwagra nie wypędzi. Owszem, ma takie zamiary, ale nie uda się ich zrealizować. Z czasem jej agresywne zamiary złagodnieją, przycichną. Prawdę powiedziawszy, to brat nie jest bez winy. To bałaganiarz i śmieciarz, zapuścił swoje mieszkanie, nie dba o porządek otoczenia. Mitygując bratową w jej zapędach, jednocześnie mobilizujcie brata do porządku, do niedostarczania argumentów swojej przeciwniczce.

REKLAMA

009235652

Zgłoś swoją firmę do prestiżowego konkursu Dziennika Bałtyckiego

TOP 100 Pomorza

Dziennik Bałtycki

Wejdź na stronę www.dziennikbaltycki.pl/top100konkurs i wypełnij bezpłatne zgłoszenie konkursowe.

Czytaj więcej o akcji na www.dziennikbaltycki.pl

TOP 100 Pomorza

Honorowy patronat:

WOJEWODA POMORSKI
DARIUSZ DRELICH

eprasa.pl cacd295e88

Cytat dnia

Jaki jest sens życia? To zależy od tego, jakie życie masz na myśli

Coleen Hoover, amerykańska pisarka

Pogoda na Pomorzu

24°C
16°C

WARTO SIĘ WYBRAĆ

Pruszcz Gdański

Koncert Krůk i Fisz Emade Tworzywo

FOT. ARCH. POLSKAPRESS

W niedzielę na Scenie Muzycznej Faktorii Kultury w amfiteatrze przy ul. Zastawnej zagrają Krůk oraz Fisz Emade Tworzywo. Muzycy zespołu Krůk zabierają słuchacza w podróż po krainach ze starosłowiańskich baśni za pomocą postrockowego instrumentarium oraz wokalu dziewczyny, która może jest wokalistką, a może szeptunką. Z kolei bracia Waglewscy tworzący Fisz Emade Tworzywo jako pierwsi na tak wysokim poziomie wprowadzili w polskim hip hopie miękkie brzmienia i teksty nawiązując swego czasu do klimatów Native Tongues. Od czasu wydania pierwszej płyty, do dzisiaj bracia stale eksperymentują, starając się jednak by wszystkie ich wynalazki łączył jeden składnik - wysoka jakość i zaangażowanie. Początek g. 20 **(DS)**

Lisewo

Kilkudniowy piknik z Militarnymi Gniewino

Do 11 sierpnia w Lisewie odbywać się będzie IV Letni Piknik Miltarny. Wstęp jest bezpłatny.
Dzięki pasjonatom zrzeszonym w grupie Militarni Gniewino w Lisewie będzie można m.in. postrzelać na paintballu czy zasmakować emocji podczas przejażdżki sprzętem wojskowym oraz saniami błotnymi. Ale to tylko niektóre z atrakcji, jakie będą czekać na miłośników militariów, na terenie dawnej jednostki wojskowej. Podczas imprezy zaprezentowane zostaną również wystawy sprzętu wojskowego oraz motocykli z czasów PRL.
Mieszkańcy, którzy do domów będą chcieli wrócić nie tylko ze wspomnieniami i zrobionymi zdjęciami, będą mogli także poszukać interesujących gadżetów na bazarze militarnym.
Natomiast osoby, które zgłodnieją będą mogły posilić się na przygotowanych stoiskach gastronomicznych. Organizatorzy zapraszają także do skorzystania z lokalnego basenu czy wieży widokowej. **(TS)**

Wioska ginących zawodów

Danuta Strzelecka
d.stzrelecka@prasa.gda.pl

Pruszcz Gdański

W sobotę i niedzielę Faktoria Handlowa w Pruszczu Gdańskim przy ul. Zastawnej (wjazd od ulicy Grunwaldzkiej) zaprasza na „Weekend z ginącymi zawodami".

FOT. DANUTA STRZELECKA

Rekonstruktorzy będą m.in. pokazywać jak na prostym bardko utkać krajkę

Będzie można zobaczyć na żywo warsztat kowala, powroźnika, wikliniarza, wytworzyć własne naczynie z gliny czy nauczyć się strzelać z łuku!

- Jeżeli chcecie zobaczyć, jakie zawody kiedyś wykonywano, jak toczyło się życie w osadzie czy samodzielnie spróbować swoich sił w rękodzielnictwie, to serdecznie zapraszamy do Faktorii Handlowej! - mówi Daniel Saulski.

I tak w zrekonstruowanej gockiej osadzie stanie m.in. warsztat powroźnika - piękne stare rzemiosło, wykorzystujące naturalny len oraz konopie do robienia sznurów, powrozów i knotów. Od wieków związane z wsią rzemiosło, dzięki któremu mogły powstawać sznurowe uprzęże dla koni, przeróżne powrozy czy chociażby liny do wyciągania wiadra wody ze studni.

- Rzemiosło to było także rozpowszechnione w wioskach rybackich do wyrabiania sieci i lin holowniczych czy cumowych - dodaje Daniel Saulski, oprowadzający po Faktorii. - Powroźnicy wykonywali także knoty do świec czy chociażby linki do wieszania prania.

Podczas wydarzenia będzie można także poznać tajemnice zielarki. Pojawi się bowiem Zielarski Kram - pachnące ziołami stoisko wędrownej zielarki.

- Piękny, naturalny, pełny kwiatów i roślin leczniczych kram, gdzie znajdują się zioła zbierane wyłącznie przez doświadczoną zielarkę - mówi Daniel Saulski. - To będzie świetna okazja, by poznać sposoby i techniki przygotowywania ziół i wywarów leczniczych.

Podczas warsztatów garncarstwa chętni mogą się nauczyć praktycznej techniki garncarskiej sprzed 2000 lat. Poznają historię wytwarzania naczyń i ozdób oraz ich zastosowanie w okresie wpływów rzymskich. Na zakończenie zajęć można będzie zabrać ze sobą własnoręcznie wykonane naczynie.

Jedną z atrakcji jest pokaz tkactwa.

- Jesteśmy w osadzie gockiej, przybliżamy przybyłym życie dawnych Gotów - mówi Agata Kruszlińska, rekonstruktorka w Faktorii. - Goci lubili obszywać doły sukienek, rękawów, nosili też w formie pasków te krajki. - Dziś i jutro pokazujemy odwiedzającym, jak na takim prostym bardko można utkać krajkę. Kiedyś tkało się za pomocą tabliczki z kilkoma otworami. Najpierw trzeba ustalić barwę, później według wzoru przeciągnąć przez bardko nici. Napiąć nici na dwóch kołkach i można już tkać. To jest bardzo ciekawe. Mamy wiele wzorów. Można użyć dwóch kolorów lub więcej.

W programie wydarzenia: sobota: godz. 13 - 15 warsztat garncarstwa; godz. 14 - 16 - warsztaty łucznicze; godz. 15 - 17 - pokaz tkactwa; niedziela: godz. 13 - 17 - warsztat kowala, powroźnika, wikliniarza i Zielarski Kram.

Bilety: ulgowy 6 zł, normalny 9 zł.

Rockowo-bluesowe święto

Przywidz

W sobotę miłośnicy muzyki rockowej i bluesowej spotkają się na bulwarze nad Wielkim Jeziorem Przywidzkim na piątym już Rockblu Przywidz Festiwal.

FOT. MAT. ORGANIZATORÓW

Andrzej Nowak, lider i założyciel zespołów TSA i Złe Psy podczas festiwalu będzie obchodził benefis 40-lecia pracy artystycznej

Podczas tegorocznej edycji Festiwalu w Przywidzu swój jubileusz 20-lecia obchodzić będzie zespół Złe Psy, a lider zespołu Andrzej Nowak będzie obchodził swój benefis 40-lecia pracy artystycznej. Jako gości specjalnych, jubilat zaprosił grupę SBB, która wystąpi w kultowym składzie, rapera Kudłatego oraz amerykańskiego gitarzystę LeBurn Maddox.

Na scenie pojawią się jeszcze zespoły Mad In Poland, Łyko i wokalistka Lika z zespołem. Dodatkową atrakcją będzie show pt. „5 gitar na 5-lecie festiwalu Rockblu" z udziałem legendarnych gitarzystów. Zagrają: Krzysztof „Jary" Jaryczewski (Oddział Zamknięty), Krzysztof „Dżawor" Jaworski (Harlem), Jędrzej „Kodym" Kodymowski (Apteka), Marcin Kołdra (OldBreakout) oraz Tymon Tymański. Na koniec festiwalu uroczyste After Party, którego gościem będzie polsko-karaibski zespół Shandy&Eva. Będą też imprezy towarzyszące: Zlot aut zabytkowych OldMobile, Przywidzki Folwark, SUP Open Day w Małej Szwajcarii, Wystawa z okazji 5-lecia Rockblu, strefa Food trucków i strefa dla dzieci. Początek imprez towarzyszących od godz. 10, koncertów od godz. 15. **(DS)**

Z miodem i ziołami

Pelplin

15 sierpnia w Pelplinie uroczystości Dnia Świętego Bernarda, patrona miasta. W swej formie i treści nawiązuje do cysterskich korzeni Pelplina oraz lokalnych tradycji i obyczajów. Podczas imprezy promuje się miody, zioła oraz dary runa leśnego. Dzień św. Bernarda to doskonała okazja, by za przyczyną jego dziedzictwa zadbać o duszę i ciało.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Zapowiada się moc atrakcji dla uczestników obchodów

Św. Bernard jest patronem pszczelarzy. Podczas wydarzenia można będzie się przekonać, jakie są dobroczynne właściwości miodu. Będzie też czas i miejsce na promocję zdrowego żywienia, miodów, ziół i runa leśnego.

Uroczystości połączono z świętem miodów, ziół i runa leśnego ziemi pelplińskiej. W programie, m.in. prezentacje kół pszczelarskich, kiermasz sprzętu pszczelarskiego oraz rękodzieła ludowego i artystycznego. Można będzie podejrzeć na żywo bartnika przy pracy, kupić zdrową żywność, czy też posmakować kociewskich specjałów.

Początek obchodów o godz. 10 na Przystani Jana III Sobieskiego mszą św. polową pod przewodnictwem biskupa pelplińskiego.

eprasa.pl cacd295e88

Krajobrazy Sceny Ludowej koło Czarnego

Wyczechy

W najbliższą sobotę 10 sierpnia odbędzie się jubileuszowy XV Festiwalu Folklorystycznego „Krajobrazy Sceny Ludowej". To jedna z popularniejszych letnich imprez w powiecie. W tym roku impreza odbędzie się w Wyczechach, a festiwalowi towarzyszyć będzie kiermasz wyrobów rękodzielniczych.

FOT. BEATA GLIWKA

Będzie to już piętnasta edycja tej barwnej, rozśpiewanej imprezy. Po raz pierwszy odbędzie się ona w Wyczechach

Festiwal rozpocznie się o godz. 12. Na scenie zaprezentują się uczestnicy w kategoriach: kapela ludowa, zespół śpiewaczy, folklorystyczny zespół pieśni i tańca oraz gawędziarz ludowy.

Udział w festiwalu zapowiedziało 35 zespołów. To w sumie około pięciuset wykonawców. Po raz pierwszy impreza otrzymała dofinansowanie ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego, pochodzących z funduszu promocji kultury.

Prezentacje konkursowe oceniane będą w kategoriach: kapele ludowe, zespoły śpiewacze, folklorystyczne zespoły pieśni i tańca - w tych kategoriach każdy wykonawca zaprezentuje utwory ściśle nawiązujące do kultury ludowej różnych regionów polski, a czas trwania prezentacji nie może przekroczyć 10 minut.

Oceniani będą też gawędziarze ludowi - repertuar uczestnika może obejmować gawędy opublikowane, gawędy własnego autorstwa, gawędy z przekazu ustnego, tematyczny dobór repertuaru jest dowolny, jednakże pożądanym jest aby odzwierciedlał on zarówno stare tradycje lub współczesne treści społeczne i kulturalne.

Po gali festiwalowej odbędzie się wspólna biesiada ludowa dla uczestników i widowni przy zespole folkowym.

Festiwalowi towarzyszyć będzie jarmark ludowy, na którym będą się prezentować i sprzedawać swoje wyroby wcześniej zaproszeni rękodzielnicy i twórcy ludowi z Pomorza. Zorganizowane będzie także miasteczko zabaw dla dzieci.

W poprzednich latach impreza organizowana była w Czarnem. W tym roku po raz pierwszy odbędzie się w oddalonych o kilka kilometrów od stolicy gminy Wyczechach, przy oddanej do użytku kilka miesięcy temu bibliotece.

- Zapraszamy wszystkich do udziału w tym wydarzeniu, ważnym nie tylko dla mieszkańców gminy Czarne, ale dla wszystkich mieszkańców Pomorza i turystów, którzy interesują się folklorem oraz muzyką ludową - mówi Piotr Zabrocki, burmistrz Czarnego.

Wstęp na imprezę jest bezpłatny, a dobra zabawa gwarantowana.

©℗

Bursztynowo na plaży i promenadzie w Ustce

Ustka

Bursztyn będzie tematem przewodnim tego weekendu w Ustce. Najpierw wyławianie bursztynu, potem wybór Bursztynowej Miss.

FOT. ARCHIWUM

W konkursie wyławiania bursztynu startować może każdy

W sobotę na plaży w Ustce odbędą się Mistrzostwa Polski w Wypłukiwaniu Bursztynu. Imprezą towarzyszącą będzie jarmark rękodzieła i wyrobów z bursztynu, który trwać będzie przez cały weekend. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. W zawodach udział może wziąć każdy. Zapisy będą przyjmowane od godz. 10, w namiocie OSiR Ustka, rozstawionym na plaży wschodniej w sektorze sportowym. Konkurs rozpocznie się o godz. 11.

Na wyznaczonym obszarze plaży organizatorzy rozrzucą burszyn, który uczestnicy zabawy będą musieli zebrać i wypłukać. Zawody rozegrane będą w trzech kategoriach głównych - kobiety, mężczyźni i dzieci do lat 12 oraz w kategorii open, w której udział będzie mógł wziąć każdy, także widzowie. Bursztyn będzie można zabrać.

WARTO SIĘ WYBRAĆ

Malbork

Magic Malbork

Czas na kolejną edycję Magic Malbork. MCKiE zaprasza do centrum i na wały von Plauena. Ta impreza jest uważana za „numer 2" po Oblężeniu. C W zamyśle organizatorów miała przedstawiać szeroko rozumianą sztukę uliczną. Główną bohaterką będzie technika (i ludzie, którzy ją tworzą, ale ich nie widać), a nie artyści - aktorzy, akrobaci, wokaliści, tancerze, iluzjoniści, tak jak bywało w poprzednich latach. Spektakle na wałach von Plauena rozpoczną się o godz. 22.15 i 23.30. Bilety od 10 zł można kupić w internecie na Eventim.pl oraz w salonach Empiku.

Ostrzyce

Festiwal Przyjemności Muzycznych

W Ostrzycach trwa XI Festiwal Przyjemności Muzycznych. Wykonawcy prezentują m.in. utwory Czesława Niemena, w planach są też występy „Śladami Grechuty" oraz „Wspomnienie o Ryszardzie Riedlu". W sobotę o godz. 20 zagra zespół Plateau. Grupa poświęca się poezji rockowej, stąd nie powinien dziwić temat ich koncertu - „Śladami Grechuty". Przy Centrum Informacji Turystycznej w Ostrzycach wystąpią jeszcze Sebastian Riedel & Cree. Syn słynnego lidera zespołu Dżem pokaże się we „Wspomnieniu o Ryszardzie Riedlu".
Wstęp na koncerty jest bezpłatny.

Pruszcz Gdański

Festyn z food truckami i turniejem rugby 7s

W sobotę w godz. 11 - 19 na stadionie CKiS w Pruszczu Gd. festyn rodzinny ze Zlotem Food Trucków takich jak Naleśniki z Bryki, Krewetka i Kurczak, Frozen Rolls Truck, Szama-Man, Fries Paradise, 3miejski Folklor. Dla dzieci przygotowana dwie zjeżdżalnie dmuchane oraz Bungee Run, które będą do dyspozycji, całkowicie za darmo. Obędzie się też po raz pierwszy w Pruszcz Gdańskim międzynarodowy turniej Rugby 7s, w którym zagrają drużyny z Niemiec, Litwy, Rosji, Ukrainy oraz czołowe Polskie drużyny z gospodarzami, oraz Mistrzem Polski z Poznania.

Gniew

Inscenizacja Bitwy Dwóch Wazów

Salwy armatnie, potyczki rycerzy, pokazy jazdy i musztry, paradę wojsk i najważniejsze - bitwa armii polskiej ze szwedzką. Wszystko to podczas imprezy Vivat Vasa! Wisienką na torcie całego przedsięwzięcia będzie rekonstrukcja bitwy, którą zobaczyć będzie można w sobotę, 10 sierpnia o godz. 18, na łąkach nadwiślańskich, u stóp Zamku Gniew. Sobotnie zmagania zakończy uroczysta parada z pochodniami wojsk i publiczności ulicami Starego Miasta Gniewu. W sobotę oraz w niedzielę warto również zajrzeć na gniewską starówkę, gdzie będzie się odbywał Festyn Staromiejski.

REPERTUARY

Kina

Gdańsk

Helios Alf

Annabelle wraca do domu 2D napisy - 19.50, 22.15, **Filmowe poranki: Krecik i Panda, cz. 5** - (10.30 niedz.), **Grzeczni chłopcy 2D napisy** - (19.30 sob.), **Istorija igrushek 4 (2D dubbing)** - (12.20 niedz.), **Król Lew 2D dubbing** - 11.10, 12, 14.40, 17.20, **Pavarotti** - 20, **Sekretne życie zwierzaków domowych - 1** - 10.20, **Spider-Man: Daleko od domu 2D dubbing** - (11.20 sob.), (12 niedz.), **Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw - 1** - 12.20, 15.20, 18.15, 21, **Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw - 2** - (11.40, 14.40, 17.40, 20.15 sob.), (11.20, 14.40, 17.40, 19.30, 20.15 niedz.), **Toy Story 4 (2D dubbing) - 1** - (10, 11.30, 12.20, 13.50, 14.40, 16.10, 17, 17.30, 18.30 sob.), (10, 11.30, 13.50, 14.40, 16.10, 17, 17.30, 18.30 niedz.), **Toy Story 4 (3D dubbing) - 2** -10.30, 12.50, 15.10, **Truposze nie umierają 2D napisy** - 21.15, **Upiorne opowieści po zmroku 2D napisy** - 14, 16.30, 19, 21.30, **W deszczowy dzień w Nowym Jorku** - 20.30, **Wilk w owczej skórze 2 2D dubbing** - 10.10, 14.10, 16, 18.

Cinema 3D

Bring the Soul: The Movie - koncert - 14, **I znowu zgerzeszyliśmy, dobry Boże** - 17.10, 21.10, **Król Lew 2D dubbing - 1** - 11.25, 16, 18.35, **Sekretne życie zwierzaków domowych 2D dubbing** - 11.20, 13.25, **Spider-Man: Daleko od odmu2D dubbing - 2** - 11.50, **Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw 2D napisy** - 14.40, 17.30, 20.20, **Toy Story 4 - 2D dubbing** - 10, 11, 12.15, 13.15, 15.30, 16.45, 17.45, 19, 20, **Toy Story 4 - 3D dubbing** - 14.30, **Upiorne opowieści po zmroku** - 15.30, 18.15, 20.40, 21.35, **W deszczowy dzień w Nowym Jorku** - 15, 19.25, 21.15, **Wilk w owczej skórze 2 2D dubbing** - 11.20, 13.10.

Metropolia

Toy Story 4 (2D dubbing) - (10, 11, 12.20, 13.20, 14.40, 15.40, 17, 18 sob.), (10, 11, 13.20, 14.40, 15.40, 17, 18 niedz.), **Toy Story 4 (3D dubbing)** - (10.30, 12.50 sob.), (12.50 niedz.), **Istorija igrushek 4 (2D dubbing)** - (12.20 niedz.), **Upiorne opowieści po zmroku 2D napisy** - 10.50, 15, 17.45, 20.15, **Filmowe poranki: Krecik i Panda, cz. 5** - (10.30 niedz.), **Annabelle wraca do domu 2D napisy** - 19.15, 21.45, **I znowu zgerzeszyliśmy, dobry Boże** - 20, **Król Lew 2D dubbing** - (10.20, 13.30, 16.10, 18.45 sob.), (10.15, 13.30, 16.10, 18.45 niedz.), **Król Lew ATMOS 2D dubbing** - 17.30, 2.30, 15.30, 18.30, 21.30, , **Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw 2D napisy** - 11.30, 14.30, 19.30, 20.30, **Truposze nie umierają 2D napisy** - 21.20, **Wilk w owczej skórze 2 2D dubbing** - 10.40, 13, 15.20, 17.15.

Multikino

Annabelle wraca do domu - 20.45, **Bring the Soul - koncert** - 16, **I znowu zgerzeszyliśmy, dobry Boże** - 18.20, 21.15, **Pavarotti** - (11.20, 15.20 sob.), (11.20, 17.45 niedz.), **Poranki: Agi Bagi S03_E9-17** - 10.30, **Spider-Man: Daleko od domu 2D dubbing** - 10.45, 14.05, **Spider-Man: Daleko od domu 2D napisy** - 19.15, 21.25, **Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw** - 11.30, 13.30, 14.35, 16.30, 17.30, 19.30, 20.30, **Upiorne opowieści po zmroku** - 16.50, 18.40, 21.05, **W deszczowy dzień w Nowym Jorku** - (13.50, 18 sob.), (13.50, 15.20 niedz.), **Yesterday 2D napisy** - 11.30, 20.15, **Król Lew 2D dubbing** - 11.05, 12, 13.40, 14.35, 16.15, 17.10, 18.50, **Król Lew 2D napisy** - 19.45, **Sekretne życie zwierzaków domowych** - 11.10, 13.15, **Toy Story 4 2D dubbing** - 10, 11, 12.15, 13.15, 14.30, 15.30, 16.45, 17.45, 19, 20, **Toy Story 4 3D dubbing** - 11.40, 16.05, **Wilk w owczej skórze 2 2D dubbing** - 10.05, 14.05.

Kino Żak

Diego - 17.30, **Yuli** - 20.

Kino na dachu - Szekspirowskim

Gentelman z rewolwerem - (21.30 sob.).

Kino Kameralne Cafe

(sobota): Apollo 11 - 12, **Pavarotti** - 14, **Maiden** - 16.30, **Truposze nie umierają** - 18.45, **Antologia duchów miasta** - 21, **(niedziela): Truposze nie umierają** - 17.45, **W deszczowy dzień w Nowym Jorku - premiera** - 13, **Maiden** - 15.30, **Magiczne noce** - 20.15.

Kino Muzeum

(sobota): I znowu zgrzeszyliśmy, dobry Boże - 17.30, **W deszczowy dzień w Nowym Jorku - premiera** - 19.30, **(niedziela): W deszczowy dzień w Nowym Jorku - premiera** - 16, **Świadkowie Putina** - 17.45, **I znowu zgrzeszyliśmy, dobry Boże** - 19.45.

Sopot

Multikino

Toy Story 4 (2D dubbing) - 1 - 10, 11, 12.15, 13.15, 14.30, 15.30, 17.45, 20, **Upiorne opowieści po zmroku 2D napisy** - 18.35, 21, **I znowu zbrzeszyliśmy, dobry Boże** - 150, 17, **Pavarotti 2D napisy** - 16.05, 19.15, **Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw** - 11.30, 14.30, 17.30, 20.30, **W deszczowy dzień w Nowym Jorku** - 15.50, 18, 20.10, **Yesterday 2D napisy** - 13.15, **Król Lew 2D dubbing** - 10.40, 14.35, 17.10, **Król Lew 2D napisy** - 12, 19.45, **Wilk w owczej skórze 2 2D dubbing** - 10.05, 11.55.

Kino Letnie Molo w Sopocie

(sobota): Zniewolony. 12 years a slave - 21.30, **(niedziela): I tak cie kocham** - 21.30.

Gdynia

Helios

Grzeczni chłopcy 2D napisy - (19.20 sob.), **Istorja igrushek 4 (2D dubbing - wersja z ukraińskim dubbingiem)** - (12.20 niedz.), **Toy Story 4 (2D dubbing)** - (10, 11, 12.20, 15.40, 17, 18 sob.), (10, 11, 15.40, 17, 18 niedz.), **Toy Story 4 (3D dubbing)** - 13.20, 14.40, **Upiorne opowieści po zmroku 2D napisy** - (12.40, 16.30, 19, 21.40 sob.), (12, 16.30, 19, 21.40 niedz.), **Filmowe Poranki: Krecik i Panda, cz. 5 - HDD** - (10.30 niedz.), **Król lew 23D dubbing** - (10.15, 13, 14.30, 17.20 sob.), (10.15, 13, 14.40, 17.20 niedz.), **W deszczowy dzień w Nowym Jorku** - (14.15, 19.40 sob.), (12.30, 19.40 niedz.), **Annabelle wraca do domu** - 15.15, 20, 22, **Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw 2D napisy** - (11.15, 15.30, 18.30, 20.20, 21.30 sob.), (12.15, 15.30, 18.30, 19.20, 20.20, 21.30 niedz.), **Sekretne życie zwierzaków domowych** - 10.30, **Wilk w owczej skórze 2 2D dubbing** - (10.45, 12.30, 17.40 sob.), (10.10, 14.30, 17.40 niedz.).

Gdyńskie Centrum Filmowe

SALA WARSZAWA: Król Lew 2D dubbing - 10, 12.20, **Wilk w owczej skórze 2** - 14.40, **W deszczowy dzień w Nowym Jorku** - 16.25, **Pavarotti** - 18.20, **Truposze nie umierają** - 20.40.
SALA GOPLANA: Wilk w owczej skórze 2 - 10.30, **Truposze nie umierają** - 12.20, **I znowu zgrzeszyliśmy, dobry Boże** - 14.30, 18.50, **Pavarotti** - 16.30, **Maiden** - 21.
SALA MORSKIE OKO: W deszczowy dzień w Nowym Jorku - 10.10, **Yuli** - 12, 16, **Maiden** - 14, **Truposze nie umierają** - 18.05, **Diego** - 20.10.

Rumia

Multikino

Upiorne opowieści po zmroku - 18.30, 20.55, **Annabelle wraca do domu 2D napisy** - 21.15, **Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw** - 11.50, 14.45, 17.35, 20.30, **Król lew 2D dubbing** - 11.35, 14.10, 16.55, 19.30, **Sekretne życie zwierzaków domowych** - 10, 13.55, **Toy Story 4 (2D dubbing)** - 11, 12.05, 13.15, 14.20, 15.30, 16.45, 17.45, 19, 20, **Wilk w owczej skórze 2 2D dubbing)** - 10.15, 12, **Bring the Soul: The Movie - koncert** - 16, **Poranki** - 10.30.

Teatry

Teatr Miejski w Gdyni - scena Letnia w Orłowie

(soboat): Osiecka. Archipelagi - 20, **(niedziela): Osiecka. Archipelagi** - 20 - *(uroczyste zakończenie Sceny Letniej).*

eprasa.pl cacd295e88

Dziennik Bałtycki
Sobota–niedziela, 10–11.08.2019

„Czuje się świetnie, a każda mama niech sobie pozwoli na tempo, jakie jej pasuje i odpowiada. Mówi się, szczęśliwa mama, szczęśliwe dziecko. I przynajmniej na razie u mnie to się sprawdza".

Ewa Farna, piosenkarka i świeżo upieczona mama

FOT. PAWEŁ WISNIEWSKI

Krzyżówka panoramiczna

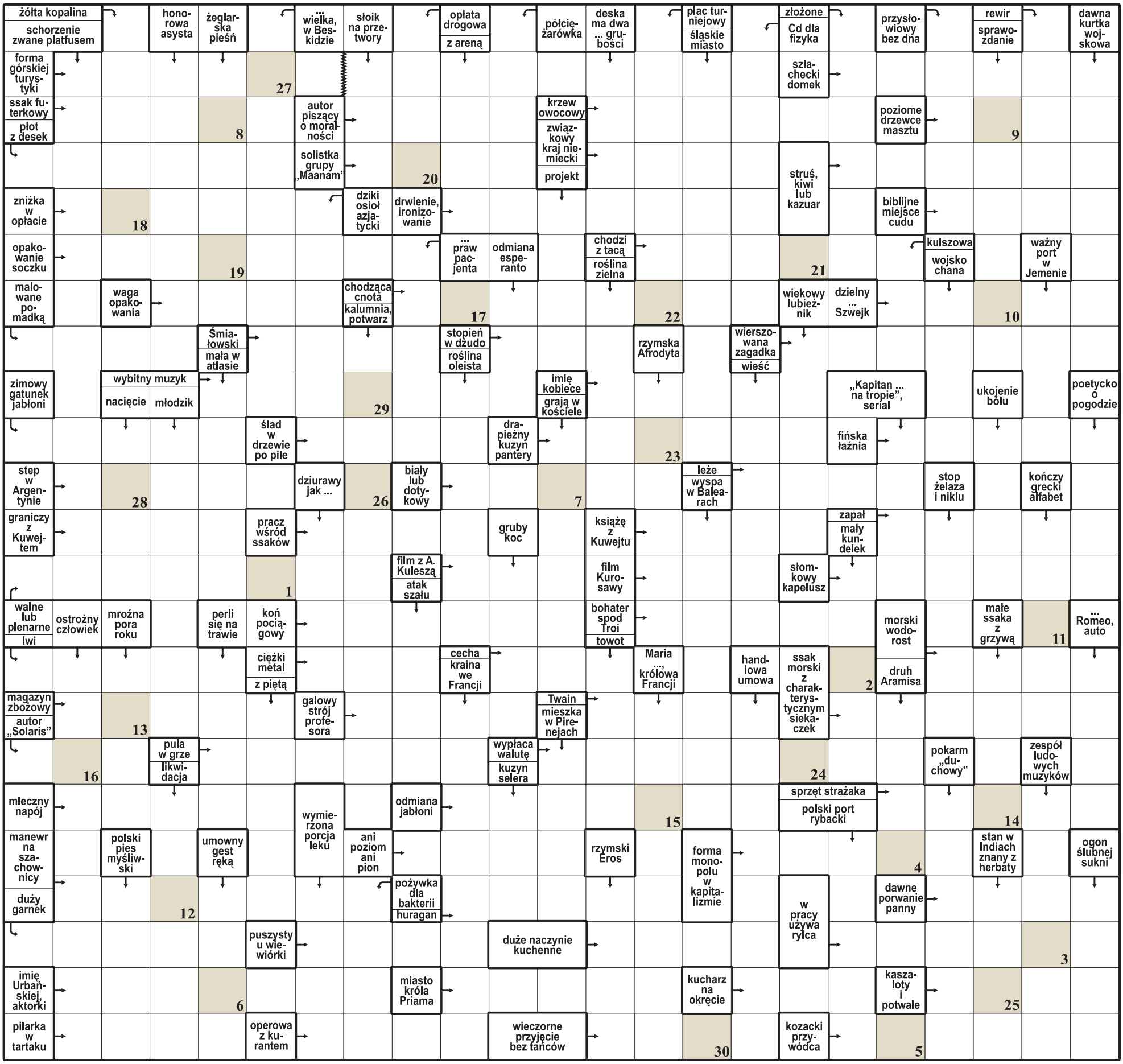

Słownik: Asam, Ilion, Inica, narwal, traser.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30 utworzą rozwiązanie – myśl Benjamina Franklina.

ROZWIĄZANIE: NIE STARZEJE SIĘ TEN, KTO NIE MA CZASU.

eprasa.pl cacd295e88

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17 i zapłać kartą kredytową
Przez internet: www.ogloszenia.gratka.pl
W Biurze Ogłoszeń

Biuro Ogłoszeń:
Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, 58/3003 217

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

JEDNOPOKOJOWE

Kupię każde mieszk. 729447556

DWUPOKOJOWE

KUPIĘ mieszkanie w Trójmieście za gotówkę w dobrej cenie może być zadłużone lub do remontu 518-878-010, 572 485 529

KUPIĘ mieszkanie za gotówkę. Tel: 58 351 30 01.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

DWUPOKOJOWE

MIESZKANIE umeblowane 2-pokojowe z kuchnią na Starówce w Gdańsku. Wynajmę. Tel.600 260 061

DOMY - SPRZEDAM

KAMIENICA Szlachecka, siedlisko agroturystyczne 1.1 ha, tel. 606 547 481

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

BIUROWE

POWIERZCHNIE biurowe od 15 m^2 do 300 m^2. Wynajmę 600 260 061

LOKALE UŻYTKOWE - WYNAJMĘ

INNE

MAGAZYN 650 m^2 i 400 m^2 w Gdańsku. Wynajmę 600 260 061

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

DZIALKA budowlana w Foshucie 2500 m kw. 72 tys. zł. Tel. 606 547 481

LEŚNIEWO, ul. Leśne ogrody, pow. 1183m^2, w kształcie prostokąta, media -prąd, dojazd utwardzony około 200 m od szosy, cena 66.000 zł do negocjacji, tel. 664-940-667

ZAGOSPODAROWANĄ ziemię, budowlaną, na działki, (nie zalewowa) z MPZP 17 km od Gdańska,Gmina Przywidz 0,45 ha i 0,55 ha lub całość sprzedam 60 zł/m^2 694-706-203

REKREACYJNA

SPRZEDAM działkę nad jeziorem Dzierzgoń z linią brzegową 781 08 20 98

WYNAJMĘ działkę pod przyczepę w Matytach, nad jeziorem, 781 08 20 98

GOSPODARSTWA

NA sprzedaż: Wielki Podleś obora murowana z działką. Tel. 606 547 481

GARAŻE

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis. Raty, www.konstal-garaze.pl, 55/621-23-38, 58/588-36-02, 512-853-323

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, monety kupię 794-415-490

MATERIAŁY BUDOWLANE

OKNA i drzwi na wymiar: pcv,alu, drewno firmy DRUTEX. Okno 1465 x 1435R+RU, cena 365 zł netto. Tel. 509-023-749

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- SPRZEDAM

FIAT Qubo, 1,3, diesel, 2014r., 25,5 tys. zł, bordo metalik, 799-153-060

VW Golf kombi, 2003r., 9,9 tys. zł, automat, 799-153-060

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

ABA auta całe, uszkodzone kupię zaniedbane powypadkowe. Najlepiej płacimy, całe pomorskie 514-514-610

AUTO kupię. Dojazd. Gotówka. W każdym stanie. 518-503-404

Auto skup, w każdym stanie, gotówka, dojazd, 728 773 160

SKUP Toyot i Mercedesów 668480004

SKUP Toyot i Mercedesów, 668480004

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

POŻYCZKA do 25 000 zł Trójmiasto i okolice 505 612 216

POŻYCZKI z dowozem -pierwsza za darmo tel 511-030-295

Nauka

JĘZYKI OBCE

DARMOWY angielski z Amerykanami szczegóły na telefon T:798-432-623

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania placówki medycznej, 12 zł netto/h, 735 207 900

Firma odzieżowa zatrudni Panie do prasowania odzieży damskiej. produkcja@taranko.com tel. 58 343 10 49

Firma odzieżowa zatrudni Panie do szycia odzieży damskiej produkcja@taranko.com tel. 58 343 10 49

KIEROWCĘ zaopatrzeniowca, znajomość topografii Trójmiasta. Proszę o przysyłanie CV na adres praca@bet-bud.pl

MALOWANIE, DOCIEPLENIA - Niemcy- praca od zaraz. Telefon: 774270543 lub 662187368. Cert. 9875

MECHANIK serwisant do maszyn produkcyjnych. Tel. 600 260 061

MONTERÓW wentylacji, klimatyzacji, monterów izolacji, blacharzy. Zatrudnię 600 260 061

OPERATORA śmieciarki, godz. pracy 6-14, dobre wynagrodzenie, 508-276-511

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

PANÓW do pracy w gospodarstwie rolnym 14 zł /h, 720-986-159

TECHNOLOGA-KOSZTORYSANTA o zakresie instalacji przemysłowych. Tel. 600-260-061

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A - Z 515401755 Farm ginekolog.

GINEKOLOG, 600-625-317 nadżerka, wkładki, recepty

STOMATOLOGIA

NAPRAWA protez zębowych 607-550-570

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD lodówki, zmywarki, pralki, 302 0006,554 22 02, 664 48 35, 501103397

POGOTOWIE telewizyjne,58/629-02-33

BUDOWLANO-REMONTOWE

A do Z awarie dachy kominy, 517 744 487

A-Z malowanie, cekol, kafelki 691-996-354

ABC dachy, remonty, naprawy, papy termozgrzewalne. Gwarancje tel. 58/320-28-70, 502-324-293

BUDOWLANE, docieplenia, konstrukcje dachowe, tynki, 601-320-453

CYKLINIARSKIE 500-716-280 ukł. paneli

CYKLINIARSKIE 602-784-208 ukł. paneli

CYKLINOWANIE bezpyłowe 504641458

CYKLINOWANIE VAT tel. 501979520

DEKARSKO-MURARSKIE, malarskie, kafelkowanie. tel. 519759129

DRZWI, 501-101-114 Montaż, Zamki!

Garaż - krycie papą termozgrzewalną.Tel. 660 852 121

HYDRAULIK, awarie, remonty 784 472 083

KAFELKOWANIE, łazienki, malowanie, szpachlowanie, solidnie remonty, 512-288-755

KAFELKOWANIE, łazienki, remont balkonów od A-Z. 690-317-624

MALUJĘ tanio i solidnie 608 788 280

OKNA,DRZWI, rolety, żaluzje. Montaż. Tanio, 58 556-65-01 Stolmar

REMONTY - kafelki, regipsy, cekol, malowanie. 690-317-624

REMONTY Aranżacje wnętrz, kafelkowanie, hydraulika, tel. 503-119-018

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www. sufitex.pl

ŻALUZJE. Rolety 501-005-69

INSTALACYJNE

A do Z Awarie elektr.remont 504372096

DOMOFONY, ALARMY, ANTENY TV, MONTAŻ, SERWIS TEL. 601-64-54-52

KOMPUTEROWE

A-Z Laptopy, Komputery SERWIS Tanio, Dojazd gratis, 505-558-579

PORZĄDKOWE

Czyszczenie Karcherem Solidnie 503-574-166; 58-685-98-99

STOLARSKIE

BIUROWE, kuchnie, szafy, 600-926-745

INNE

DETEKTYW- licencja,601 692 992

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy 8 dni od 500zł dla emer/rent z 50% dofi Unijny Prog. Spowolnij Starzenie, eko żywienie 338703050

SZCZAWNICA, centrum, noclegi, www.willa-potok.pl, 511-815-652

MORZA

KOŁOBRZEG blisko morza ! 511 337 308

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

Zwierzęta

INNE

SPRZEDAŻ kur rocznych oraz kurek odchodowanych tel. 785-188-999

Towarzyskie

BLONDYNECZKA +wyjazdy, 516 355 808

DYSKRECJA + dojazd 58 341-00-13

Różne

Garaże blaszane, konkurencyjne ceny, 59\833-45-36, 660-385-917, 605-286-058

Komunikaty

INWALIDA wojenny prosi znalezcę znaku parkowania na kopercie dla inwalidów, zgubiono w Brzeźnie Tel.58/344-20-30, 518-145-878

009261648

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Roberta Żyworonka

Wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Zarząd i współpracownicy Trefl S.A.

009261140

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 7 sierpnia 2019 roku
zmarł nasz kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

ś†p

Julian Głowala

lat 78

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
dnia 13 sierpnia 2019 roku o godz. 11.00
na cmentarzu Łostowice.

Rodzina

009261572

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 sierpnia 2019 r.
odszedł do Pana nasz kochany Tatuś

ś†p

Józef Skałuba

Pogrążeni w smutku i modlitwie
synowie i rodzina

REKLAMA 018805730

WAŻNE TELEFONY
ZAKŁADY POGRZEBOWE

- **Usługi Pogrzebowe Cmentarz Komunalny Sopot** własna chłodnia, całodobowo, 58 551 03 50, 609 060 965
- **OBOL 24h**, bezgotówkowo, Sopot, Chrobrego 34 obol.com.pl, 58 551 32 45

Jeżeli chcesz zamieścić ogłoszenie w tej rubryce zadzwoń 502-499-019

eprasa.pl cacd295e88

W Championship polsko i swojsko

Piłka nożna

Kaja Krasnodębska
sport@prasa.gda.pl

W Championship Wayne Rooney spotka nie tylko Krystiana Bielika. Kolonia Polaków, którzy grają na zapleczu Premier League, się powiększa, a kolejne transfery w drodze.

Mój agent rozmawiał z właścicielem Melem Morrisem, ale dopiero po dyskusjach z managerem Derby County Phillipem Cocu podjęliśmy decyzję - mówił Wayne Rooney. - Cieszę się z tego, że udało się wszystko dopiąć. Nie mogę doczekać się powrotu do Anglii, zwłaszcza że będzie to dla mnie nowe doświadczenie. Będę częścią sztabu szkoleniowego, z bliska przyjrzę się pracy managera.

Napastnik, który ma 120 występów i 53 gole w reprezentacji Anglii, we wtorek podpisał kontrakt z klubem z Championship. Umowa wejdzie w życie od 1 stycznia 2020 roku, do tego czasu Anglik będzie występował w DC United, z którym związany jest od dwunastu miesięcy. W USA jest gwiazdą na boisku, po powrocie na Stary Kontynent ma błyszczeć również poza nim. 33-latek będzie pełnił rolę grającego managera i oprócz prowadzenia ataków na bramkę rywala, poprowadzi kolegów jako asystent Cocu. - Chciałbym wywalczyć z Derby awans do Premier League - deklaruje Rooney.

Jednym z piłkarzy, którego Rooney poznał podczas wizyty w Derby, był Krystian Bielik. Polak, który błysnął podczas Euro do lat 21, został wykupiony z Arsenalu za 11 milionów euro. Pięcioletnią umowę sfinalizowano dopiero w weekend, dlatego poniedziałkowy mecz Bielik oglądał jedynie z trybun.

W wygranym przez Derby 2:1 spotkaniu z Huddersfield, gdzie od tego sezonu występuje Kamil Grabara, „polskich derbów" nie było. Nic straconego - w zainaugurowanym w poprzednią sobotę sezonie na drugim poziomie rozgrywkowym w Anglii możemy zobaczyć nawet siedmiu Polaków, a zawodników z przeszłością w ekstraklasie może być jeszcze więcej.

Coraz lepiej prezentować powinien się Grabara. Wiosnę spędził na wypożyczeniu do duńskiego Aarhus GF, główną przyczyną rocznego wypożyczenia do Huddersfield jest chęć regularnej gry. Tutaj ma ją zapewnioną, chociaż porażka w debiucie nie pozwala na optymizm. Polski golkiper wielu błędów nie popełnił, kłopoty mieli natomiast jego obrońcy. - Zdecydowanie ten mecz nam się nie udał. Gdy po 25 minutach przegrywa się 0:2 i to jeszcze w pierwszym meczu sezonu na własnym boisku, nie jest łatwo się podnieść - mówił. - Wygrywamy i przegrywamy jako zespół. Przed nami jeszcze 45 kolejek. Pierwszą kolejkę znacznie lepiej wspomina Kamil Grosicki, który dosłownie na otwarcie sezonu (bo w 3. minucie) zdobył pierwszą bramkę. W ubiegłym sezonie strzelił w lidze 9 goli, teraz może mieć szansę osiągnąć jeszcze lepszy rezultat, chyba że... zmieni klub. Jak co okienko, głośno mówi się o transferze Polaka.

FOT. REX/EASTNEWS

Derby pobiło rekord, kupując Krystiana Bielika z Arsenalu za 11 mln euro. Zagra z nim Wayne Rooney

Lokalny dziennik „Hull Daily Mail" podawał, że zespół, z którym Grosickiego wiąże jeszcze roczny kontrakt, chciałby na nim zarobić. Kwota odstępnego ma wynosić 4 miliony euro. Na ten moment ciężko powiedzieć, czy się uda. Przecież zimą miał odejść do Middlesbrough albo ligi tureckiej, tymczasem już półtora roku błyszczy w barwach Hull. Ofensywa Leeds United z kolei zależna jest od Mateusza Klicha. Napastnik, jak podają media, pozostaje w sferze zainteresowań Burnley FC, na razie jednak walczące o Premier League Leeds nie będzie chciało łatwo go puścić. W ubiegłym sezonie wystąpił we wszystkich 46 ligowych spotkaniach, zdobył dziesięć bramek. W tym zawitał już w wyjściowym składzie w wygranym 3:1 spotkaniu z Bristol City. Większym zaskoczeniem niż gra 29-latka jest fakt, że w osiemnastce znalazło się aż trzech Polaków. Na ławce zasiedli bramkarz Kamil Miazek oraz pomocnik Mateusz Bogusz. Spore nadzieje wiązane są zwłaszcza z tym drugim, który w pierwszej drużynie Leeds debiutował już w poprzednim sezonie, w wieku zaledwie 17 lat. Teraz po przepracowaniu pełnego okresu przygotowawczego oraz dobrych występach w sparingach, ma stawać się coraz ważniejszą częścią drużyny.

Transfer Bartosza Białkowskiego do Milwall FC ciągnął się długo. Polak miał zostać wypożyczony już pod koniec czerwca, tymczasem ze względu na testy medyczne, formalności dopięto dopiero miesiąc później. Tymczasem w nowych barwach zadebiutował już po kilku dniach treningów. Pierwszy bramkarz - Frank Fielding, doznał urazu i zastąpił go właśnie Białkowski. W swoim 186. już meczu na tym poziomie rozgrywkowym zachował czyste konto. Spośród wszystkich Polaków ma największe doświadczenie w Championship

W najbliższym czasie budowę swojego portfolio rozpocząć może Adam Buksa. Napastnik Pogoni Szczecin przymierzany jest do West Bromwich Albion. Nie byłby to jedyny transfer z ekstraklasy do drugiej ligi angielskiej w tym okienku. Wcześniej tę drogę przeszedł Joel Valencia. Najlepszy zawodnik Piasta Gliwice trafił do Brentford za 1,8 miliona funtów. Ponad 2,25 miliona euro za Sandro Kulenovicia zaproponował beniaminek Championship Barnsley FC. Dla tego klubu sprowadzenie Chorwata z Legii Warszawa byłoby najwyższym transferem w historii. ©℗

REKLAMA 008791252

Nekrologi i kondolencje

przyjmowane są z dnia na dzień do godz. 16.00*

* na piątek przyjmowane są do czwartku do godz. 15.00

e-mail: nekrologi@prasa.gda.pl

- w Biurze Ogłoszeń Polska Press

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11,
tel. 58 / 30 03 250; pon.-pt. 8.30-16.30

Telefony pozostałych Biur Ogłoszeń w stopce redakcyjnej.
- w zakładach pogrzebowych współpracujących z Polska Press
- w Koncesjonowanych Biurach Ogłoszeń

Na wszystkie pytania dotyczące nekrologów i kondolencji odpowiemy pod nr. tel. **58 / 30 03 211** od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-16.30.

nekrologi.net

Każdy nekrolog w specjalnym serwisie internetowym
www.nekrologi.net

009262233

Z żalem zawiadamiamy,
że 9 sierpnia 2019 r. odszedł od nas
kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś†p

Bogusław Bober

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 sierpnia o godz. 13.30
na cmentarzu Srebrzysko (nowa kaplica).

Pogrążona w smutku
Rodzina

009260919

Rodzinie Zmarłego
wyrazy głębokiego żalu oraz szczerego współczucia
z powodu śmierci

Wiesława Kułakowskiego

Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego
w Powiecie Puckim

składają

Wójt Gminy Kosakowo
Marcin Majek
i
Zastępca Wójta Gminy Kosakowo
Marcin Kopitzki
wraz z pracownikami Urzędu

009260918

**„Każdy człowiek, nawet najskromniejszy, zostawia ślad po sobie,
jego życie zahacza o przeszłość i sięga w przyszłość"**

Drogim Koleżankom /Pracownikom Urzędu Gminy
Pani Natalii Bielewicz i Pani Karolinie Kościńskiej
oraz całej Rodzinie
wyrazy głębokiego żalu oraz szczerego współczucia z powodu śmierci Ojca

Mariana Kościńskiego

składają

Wójt Gminy Kosakowo
Marcin Majek
i Zastępca Wójta Gminy Kosakowo
Marcin Kopitzki
wraz z pracownikami Urzędu

eprasa.pl cacd295e88

Przegrany mundial U-20 krokiem milowym w karierze

Kaja Krasnodębska
sport@prasa.gda.pl

Piłka nożna

Mundial U-20 miał być przełomem i mimo słabego wyniku kadry Jacka Magiery nim był. Zawodnikom przyniósł transfery, doświadczenie i debiuty w pierwszych zespołach.

W szatni po meczu z Włochami był prezes Boniek, podziękował każdemu za ten turniej. - Kończy się pewien etap. Każdy pojedzie w swoje miejsce i czas na nowe wyzwania. Ten rok nie poszedł na marne, piłkarze są lepsi pod każdym względem, także jako ludzie - stwierdził Jacek Magiera podczas ostatniej konferencji prasowej w roli selekcjonera U-20.

Dla wielu z jego podopiecznych mundial miał być impulsem do zrobienia kroku w przód. Dwa miesiące po zakończeniu turnieju widać pierwsze efekty. Podczas mistrzostw kadra złożona była głównie z pierwszoligowców oraz graczy z juniorskich drużyn zachodnich klubów. Teraz w większości to piłkarze regularnie występujący w ekstraklasie: Tymoteusz Puchacz stał się mocnym punktem poznańskiego Lecha, a Jan Sobociński stanowi o sile defensywy ŁKS-u. Pozycję w klubach umocnili także Bartosz Slisz, Tomasz Makowski czy Radosław Majecki. Oni grali tu już przed mundialem, w maju wzbogacili się o kolejne doświadczenie.

Mistrzostwa otworzyły jednak przede wszystkim możliwość na transfery: Karol Niemczycki trafił z NAC Breda do Puszczy Niepołomice (dwa mecze - dwa czyste konta), a Dominik Steczyk i David Kopacz, którzy dotąd występowali w rezerwach zespołów Bundesligi, teraz są w Polsce. Pierwszy co mecz wstaje z ławki Piasta Gliwice i choć bramki jeszcze nie zdobył, to piłka wciąż szuka go w polu karnym. Drugi dopiero w poniedziałek zadebiutował w Górniku Zabrze.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Jakub Bednarczyk po pół roku zadebiutował w FC St Pauli

Kilka dni wcześniej debiutu doczekał się Jakub Bednarczyk. On w przeciwieństwie do rówieśników pozostał w Niemczech. Zimą, by więcej grać, przeniósł się z Bayeru Leverkusen (gdzie zagrał w Lidze Europy przeciwko AEK Ateny) do FC St. Pauli. Przez całą rundę wiosenną próżno było szukać go w meczowych składach walczącego o awans do Bundesligi zespołu.

- Wszystko jest dobrze i idzie według planu. Najpierw miałem się ogrywać w drugiej drużynie - uspokajał w marcu. - Nie chcieli mnie rzucać od razu na głęboką wodę, nakładać na mnie jako młodego zawodnika presji. Miałem więc trochę czasu dla siebie - tłumaczył i zapowiadał, że przed mundialem U-20 pojawi się w pierwszym zespole.

Miesiące mijały, a sytuacja Polaka nie poprawiała się. W zyskaniu uznania w oczach Josa Luhukaya, pomogły mu dopiero mistrzostwa. Po powrocie z wakacji, które spędził w USA, rozpoczął treningi z pierwszym zespołem. W 1. kolejce 2. Bundesligi znalazł się na ławce rezerwowych, w 2. pojawił się już w jedenastce. To efekt kontuzji Luki Zandera i Ih-yeong Parka, niemniej jednak Bednarczyk rozegrał prawie całe spotkanie na prawym skrzydle. Właśnie tutaj, nie na prawej obronie jak u Magiery, widzi go szkoleniowiec FC St Pauli.

W czasie, który spędził na boisku, Polak zaliczył 33 kontakty z piłką, przebiegł prawie 9 kilometrów. Ten bieg jest jednym z jego głównych atutów, o czym opowiadał trener przygotowania fizycznego kadry U-20, Sebastian Krzepota. - Kuba jest w stanie właściwie nie zatrzymywać się na boisku. Jestem pod wrażeniem zdolności jego organizmu. To są wyniki na miarę zawodników, którzy występowali w Legii w Lidze Mistrzów - zachwycał się szkoleniowiec.

Sztuka polega na tym, żeby w najbliższym czasie zachwycił się także Czesław Michniewicz. Bednarczyk, podobnie jak pozostali ex-kadrowicze Magiery, znajduje się w sferze zainteresowań selekcjonera reprezentacji U-21. Premierowe zgrupowanie nowej drużyny, w której występować będą mogli gracze urodzeni po 1 stycznia 1998, już we wrześniu. Na inaugurację eliminacji do mistrzostw Europy w 2021 roku Polacy zmierzą się z Łotwą i Estonią.

O powołanie ciężko może być Marcelowi Zylli, który co prawda po roku przerwy ponownie zagrał w sparingu pierwszej drużyny Bayernu Monachium, jednak zaprezentował się słabo. Wpuszczony na boisko w przerwie finału Audi Cup z Tottenhamem w miejsce Niklasa Suele, ale już w 71. minucie Niko Kovac zdjął go z boiska. Polak, który nie był zabrany na tournee po USA i do sezonu przygotowywał się z drugą drużyną, nie wykorzystał szansy. Zaliczył sporo strat i kilka niecelnych podań.

Na kolejną będzie musiał poczekać, tak jak na tę prawdziwą wciąż czekają Michał Skóraś w Rakowie Częstochowa czy Adrian Łyszczarz w Śląsku. ©℗

FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

W Gdańsku pojedzie m.in. Piotr Pawlicki z Unii Leszno

Plech został patronem turnieju o Złoty Kask

Żużel

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

Zenon Plech, jeden z najlepszych żużlowców w historii, został patronem honorowym finału turnieju o Złoty Kask, który 13 września o godzinie 19.30 odbędzie się w Gdańsku.

- Bardzo się cieszę z powierzenia mi honorowego patronatu, czuję się zaszczycony z tego powodu. Fajnie też, że po raz kolejny w Gdańsku odbędzie się impreza żużlowa, gwarantująca najwyższy poziom sportowy. Niedawno kibice mogli oglądać PGE Indywidualne Międzynarodowe Mistrzostwa Ekstraligi, teraz mogą odliczać dni do finału Złotego Kasku. Takich zawodów w mieście nad Motławą jest niewiele. Zwłaszcza, że drużyna od kilku lat nie startuje w ekstralidze, a finału Złotego Kasku, przynajmniej w formule jednego turnieju, jeszcze tu nigdy nie było - wyjaśnia Zenon Plech.

„Super Zenon" sam trzykrotnie wygrywał Złoty Kask. W 1973, 1974 i 1978 roku. - Pierwsze dwa triumfy odniosłem w barwach Stali Gorzów, gdy jeszcze obowiązywała formuła cyklu turniejów na torach wszystkich klubów ligowych. Ostatni już w finale jednodniowym. Na torze w Chorzowie w plastronie gdańskiego Wybrzeża - wspomina.

We wrześniu walka na torze w Gdańsku toczyć się będzie nie tylko o główne trofeum, ale również o miejsca dające prawo startu w eliminacjach cyklu Speedway Grand Prix 2021 oraz Speedway Euro Championship 2020.

- Postanowiliśmy, mając również na uwadze przyszłoroczny turniej o Złoty Kask, że z gdańskiej imprezy dwóch pierwszych zawodników uzyska prawo startu w eliminacjach SGP 2021, natomiast w eliminacjach SEC 2020 pojedzie trzech pierwszych żużlowców w klasyfikacji gdańskiego turnieju, którzy będą tym startem zainteresowani. Pozostałe miejsca musimy zostawić na przyszłoroczną rywalizację. Dokładną ich liczbę, przyznaną Polskiemu Związkowi Motorowemu, poznamy dopiero w listopadzie - wyjaśnia Piotr Szymański, przewodniczący Głównej Komisji Sportu Żużlowego.

Obsada gdańskiego turnieju będzie znakomita. Pojedzie w nim niemal cała krajowa czołówka. Bilety są już dostępne na bilety.speedwayevents.pl (w cenie od 10 i 15 złotych). ©℗

Sprzeciw Coutinho może przesądzić o transferze Neymara do Realu Madryt

Piłka nożna

Hubert Zdankiewicz
hubert.zdankiewicz@polskapress.pl

Philippe Coutinho odmówił przejścia do Tottenhamu, co zamyka praktycznie temat powrotu Neymara do Barcelony. Na zamieszaniu planuje skorzystać Real Madryt.

Jeszcze niedawno wydawało się, że jeśli Brazylijczyk wróci do Hiszpanii (w grę wchodziły również Włochy i Anglia), to jedyną opcją jest powrót do Barcelony. Real Madryt stracił zainteresowanie Neymarem po tym, jak udało się ściągnąć na Santiago Bernabeu Edena Hazarda. Swoje zrobiły także oskarżenia o gwałt na modelce Najili Trindade. Prezydent Florentino Perez uznał, że taki transfer mógłby zaszkodzić wizerunkowi klubu.

Sytuacja uległa jednak zmianie, bo po dwóch miesiącach śledztwa Neymar został oczyszczony z zarzutów. Skomplikował się również jego powrót „do domu" (to jego własne słowa), bo nie dość, że Paris Saint-Germain odrzucało kolejne oferty Barcelony, to w dodatku mistrzom Hiszpanii nie udało się wytransferować do Anglii Philippe Coutinho. Arsenal nie był zainteresowany, a na przejście do Tottenhamu nie zgodził się sam Brazylijczyk. Letni okno transferowe w Anglii zakończyło się w czwartek, 8 sierpnia. Temat jego powrotu do Premier League więc upadł.

To z kolei może przesądzić kwestię powrotu Neymara, bo choć jest bardzo prawdopodobne, że Coutinho i tak zmieni otoczenie (interesują się nim Juventus i Bayern Monachium), to jednak dopóki Brazyliczyk pozostaje w Katalonii, dopóty Barca nie może złożyć konkretnej oferty za Neymara. Po transferach Antoine'a Griezmanna i Frenkiego de Jonga (obaj kosztowali w sumie ponad 200 mln euro) po prostu nie ma dostatecznie dużo wolnych środków na zakup Brazylijczyka. PSG nie jest z kolei zainteresowane wymianą piłkarzy (mówiło się, że do Paryża mieliby powędrować w zamian Ousmane Dembélé, Ivan Rakitić, Samuel Umtiti albo właśnie Coutinho).

Arsenal nie był zainteresowany, a na przejście do Tottenhamu nie zgodził się sam Philippe Coutinho

Na całym zamieszaniu może skorzystać Real Madryt, którego władze patrzą obecnie przychylniej na taki transfer. Jak donosi katalański dziennik „Sport", Królewscy zaoferowali PSG za Neymara 120 mln euro i Lukę Modricia. Ostateczną decyzję musi tylko podjąć Brazylijczyk.

Do skutku doszedł za to ostatecznie transfer Romelu Lukaku do Interu Mediolan. Jak poinformował „Sky Sports" Manchester United otrzyma za belgijskiego snajpera 65 mln funtów (ok. 70 mln euro). Kolejnych 12 mln może trafić na Old Trafford w formie bonusów. Przyda się, biorąc pod uwagę, że Czerwone Diabły dopiero co wydały 80 mln funtów na Harry'ego Maguire'a, co jest w przypadku obrońcy transferowym rekordem.

W porównaniu z tą kwotą, 8 mln funtów, jakie Arsenal zapłaci Chelsea za Davida Luiza wydaje się promocją. ©℗

eprasa.pl cacd295e88

W SKRÓCIE

Piłka nożna

Legia wciąż jest nieporadna w ataku

Przy wsparciu ok. 15 tys. kibiców w czwartkową noc piłkarze Legii Warszawa zremisowali 0:0 z Atrómitosem Athinón w pierwszym meczu III rundy eliminacji do Ligi Europy. Statystycy odnotowali 14 celnych strzałów legionistów, przy zaledwie jednym gości z Grecji. Warszawska drużyna miała także znaczącą przewagę w posiadaniu piłki - 66 do 34 procent. Rewanżowe starcie zaplanowano w środę o godz. 18. Zwycięzca trafi na lepszego z pary FC Midtjylland - Rangers. A w pierwszym meczu Szkoci pokonali na wyjeździe Duńczyków 4:2 (1:0). **(RAF)**

Tenis

Iga Świątek napędziła strachu Naomi Osace

Iga Świątek odpadła w 1/8 finału turnieju w Toronto. Polka stoczyła ciekawy bój z Naomi Osaką, wiceliderką światowego rankingu. Japonka wygrała 7:6, 6:4. Triumfatorka ostatnich US Open i Australian Open miała sporo problemów z ofensywnie grającą Świątek. Warszawianka zanotuje awans w rankingu WTA. Osiemnastolatka awansuje na 54 miejsce w rankingu. **(AIP)**

Tenis

Monfils za silny dla Huberta Hurkacza

Hubert Hurkacz był świetny w starciu ze Stefanosem Tsitsipasem - na Gaela Monfilsa zabrakło paliwa. Polak przegrał z Francuzem mecz o ćwierćfinał Rogers Cup w Toronto 4:6, 0:6. To były dwa różne sety w Montrealu. W pierwszej partii 22-letni Hurkacz miał nawet okazję, aby przełamać dziesięć lat starszego Monfilsa. Szansy nie wykorzystał. Przy stanie 4:4 przeciwnik podkręcił tempo i zgarnął zwycięstwo. Później Monfils wygrywał gemy, choć w niektórych musiał się sporo napracować. W poniedziałek wrocławianin powinien awansować na 40. pozycję w rankingu. **(AIP)**

Lekkoatletyka

Drużynowe Mistrzostwa Europy w TV

Od piątku trwają na stadionie im. Zdzisława Krzyszkowiaka w Bydgoszczy 8. Drużynowe Mistrzostwa Europy. W sobotę rywalizację pokaże TVP Sport (w godz. 15.55–20.15) i Eurosport1 (15.30–20.15), a w niedzielę TVP 1 (17.30 – 19.25), TVP Sport (15.55–17.10) i Eurosport 1 (14.30–19.20). **(RAF)**

Było ciężko, ale wiedziałem, że wrócę

Paweł Stankiewicz
p.stankiewicz@prasa.gda.pl

Piłka nożna

Rafał Wolski, pomocnik Lechii Gdańsk, mówi o powrocie do gry po kontuzjach, celach na najbliższy sezon, Lidze Europy i o meczu z Jagiellonią Białystok.

Czujesz, że golem strzelonym w Płocku z Wisłą wróciłeś na dobre?

Bramka cieszy, ale będą jeszcze momenty lepsze i gorsze. Jestem po drugiej ciężkiej kontuzji, a w poprzednim sezonie mało grałem. Cieszę się, że dostaję minuty i raz to wygląd lepiej, raz słabiej, ale ważne, żeby tych gorszych chwil było jak najmniej. Bramka strzelona nawet z pół metra zawsze cieszy i daje pozytywny impuls. Podobnie jest z asystami. Gol strzelony w Płocku na pewno mi pomoże, abym grał jeszcze lepiej.

Dwa razy w krótkim czasie doznałeś tak poważnej kontuzji. To była lekcja pokory czy bardziej czułeś złość?

To nie są miłe i łatwe momenty, bo wróciłem po kontuzji, zagrałem kilka spotkań, wracała forma piłkarska i fizyczna, a tu nagle znowu gong od życia. Pierwsze momenty są trudne, ale się nie załamywałem tylko wiedziałem, że czeka mnie ciężka praca i że wrócę.

FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Rafał Wolski zapewnia, że na boisku nie czuje obaw i bólu. Teraz potrzebuje grać jak najwięcej, aby wrócić do formy

Do pełnej formy fizycznej jeszcze Ci czegoś brakuje?

Jeśli chodzi o sferę mentalną, to nie mam żadnych problemów, bo nie boję się, że coś mi się stanie. Jestem dobrze przygotowany i nic mnie nie boli. Jeśli chodzi o formę sportową i fizyczną, to jeszcze potrzebuję minut na boisku, grania w ważnych meczach i mam nadzieję, że to wszystko wróci jak najszybciej.

Zdrowy Rafał Wolski to piłkarz, który może być liderem Lechii i wrócić do reprezentacji. Masz plan, kiedy chciałbyś dojść do tych momentów?

Nie stawiam sobie takich celów, bo nie wiem, co będzie za miesiąc czy dwa. Mam nadzieję, że będzie wszystko dobrze, ale trzeba skupiać się na tym, co jest tu i teraz. Trenerzy widzą jak pracuję, mają dane z badań, wszystko monitorują i zdecydują, kiedy będę gotowy grać 90 minut. Oczywiście, że chciałbym grać w każdym meczu jak najwięcej, ale organizmu się nie oszuka.

Po dwóch takich kontuzjach można wciąż myśleć o topowej karierze?

Gdybym tak nie myślał, to mógłbym już powiesić buty na kołku i robić coś innego. Mam swoje cele i ambicje. Wiem, że dobre chwile jeszcze przede mną i po to pracuję, żeby tak było.

Zabolało szybkie pożegnanie z Europą?

Oczywiście, bo chcieliśmy awansować dalej i grać w Lidze Europy jak najdłużej. Szkoda, bo było blisko. Zebraliśmy doświadczenie i mam nadzieję, że w następnym roku będzie lepiej.

Odpadliście z Ligi Europy, to teraz walka o mistrzostwo Polski?

Nie ma żadnej presji ze strony sztabu szkoleniowego. Wiemy jaki mamy potencjał, na co na stać. Chcemy wygrywać i wierzę, że jesteśmy w stanie osiągnąć dużo. Trenerzy mają ból głowy, bo kadra jest liczna, ale ważne, żeby wszyscy byli w formie, bo rywalizacja może nam tylko wyjść na dobre.

Na 12 ostatnich meczów ligowych z Jagiellonią przegraliście tylko jeden. Rywale będą chcieli w końcu Was ograć?

Jagiellonia na pewno przyjedzie z nastawieniem, żeby wygrać. Wiemy, że potrafimy grać i to my chcemy zdobyć trzy punkty. Obie drużyny się wzmocniły, nieźle wyglądają na początku sezonu i mam nadzieję, że czeka nas fajne spotkanie.©℗

Gryf powalczy o pierwsze punkty, Bytovia gra na Śląsku

Piłka nożna

Tomasz Smuga
tomasz.smuga@polskapress.pl

Co łączy Gryfa Wejherowo i Stal Stalową Wolę? Oba zespoły po pierwszych dwóch kolejkach II ligi mają zero punktów na koncie. W sobotę przynajmniej u jednego z tych zespołów ta sytuacja się zmieni. Z kolei w trzeciej serii spotkań Bytovia Bytów na Śląsku zmierzy się z GKS-em Katowice.

Po dwóch pierwszych kolejkach rozegranych przed własną publicznością piłkarzom wejherowskiego Gryfa przyjdzie o ligowe punkty powalczyć na terenie rywala. W sobotę żółto-czarni zmierzą się ze Stalą Stalowa Wola. Podopieczni nowego (od tego sezonu) trenera Łukasza Kowalskiego wprawdzie są po dwóch

FOT.T.SMUGA

W pierwszych dwóch kolejkach Gryf przegrał z Widzewem Łódź oraz GKS-em Katowice

II-ligowych porażkach z Widzewem Łódź (1:2) i GKS-em Katowice (0:2), to jednak do starcia ze „Stalówką" podejdą podbudowani pucharowym zwycięstwem. W minioną środę żółto-czarni u siebie w ramach rundy wstępnej Pucharu Polski pokonali III-ligową Siarkę Tarnobrzeg 3:2.

- Jeśli chodzi o grę całego zespołu, to cieszy mnie kilka postaci. Marcin Burkhardt i Kamil Kankowski dali sygnał, żeby w tej drużynie wychodzić od początku. Wykorzystali nieobecność naszych kontuzjowanych podstawowych zawodników. Ale kontuzja jednego jest szansą dla drugiego i tak to wyglądało - mówił na pomeczowej konferencji prasowej po spotkaniu z Siarką szkoleniowiec gryfitów.

Z kolei Stal Stalowa Wola sezon rozpoczęła od porażki u siebie z Resovią 1:3. A w drugiej serii spotkań w Pruszkowie przegrała z miejscowym Zniczem 1:4.

Ciekawie zapowiada się również mecz w Katowicach, gdzie zmierzą się dwaj spadkowicze z zaplecza ekstraklasy. W sobotę, o godz. 19 GKS podejmie Bytovię Bytów. W poprzednim I-ligowym sezonie w bezpośrednich starciach minimalnie lepsza okazała się drużyna z Kaszub. Bytovia na wyjeździe pokonała GKS 2:1, a u siebie zremisowała 2:2. Natomiast trwający sezon podopieczni trenera Adriana Stawskiego rozpoczęli od porażki z Elaną Toruń (1:2) i pokonania Widzewa Łódź (2:1). Również trzy punkty ma GKS po meczu z wejherowską ekipą. Na inaugurację katowiczanie przegrali ze Zniczem Pruszków 1:3, który aktualnie z kompletem punktów jest liderem tabeli II ligi. ©℗

Pozostałe mecze 3. kolejki

Legionovia Legionowo - Pogoń Siedlce (sobota, o godz. 17.30), Garbarnia Kraków - Stal Rzeszów (sobota, godz. 17), Lech II Poznań - Skra Częstochowa (niedziela, godz. 13.05), Górnik Polkowice - Górnik Łęczna (sobota, godz. 19), Elana Toruń - Olimpia Elbląg (sobota, godz. 17), Resovia - Znicz Pruszków (sobota, godz. 15), Widzew Łódź - Błękitni Stargard (spotkanie rozegrano w piątek, zakończyło się po zamknięciu tego wydania gazety).

Dziennik Bałtycki
www.dziennikbaltycki.pl

DZIENNIK BAŁTYCKI
Adres redakcji Targ Drzewny 9/11, 80-894 Gdańsk, tel. 58 300 33 00, faks 58 300 33 03

Redaktor naczelny Mariusz Szmidka, 58 300 33 00, m.szmidka@prasa.gda.pl

Zastępca redaktora naczelnego Bogdana Wachowska, 58 300 33 33, b.wachowska@prasa.gda.pl

Sekretarz online Patrycja Kłos, 797 001 038, patrycja.klos@polskapress.pl

Szef grupy producenckiej video Tomasz Kubik, 502 499 023, t.kubik@prasa.gda.pl

Publicystyka Dariusz Szreter, 502 499 027, d.szreter@prasa.gda.pl

Wydarzenia Mariusz Leśniewski (Tygodnik Trójmiasto), 502 499 036, m.lesniewski@prasa.gda.pl

Ekonomia Jacek Klein, 502 499 026, j.klein@prasa.gda.pl

Rejsy/Kultura Gabriela Pewińska, 502 499 020 g.pewinska@prasa.gda.pl

Magazyn na Weekend Małgorzata Gradkowska, 502 499 039, m.gradkowska@prasa.gda.pl

Sport Adam Mauks, 502 499 035, a.mauks@prasa.gda.pl

Łączność z Czytelnikami 58 300 33 41

Poradniki, dodatki i edukacja Kamila Kubik, 514 800 986, k.kubik@prasa.gda.pl

Multimedia Kamila Benke, 58 300 33 22, k.benke@prasa.gda.pl

Prezes oddziału Polska Press w Gdańsku Wiktor Pilarczyk, 58 300 31 00

Biuro reklamy Joanna Gwiazda-Kozłowska

Kolportaż Monika Bednarek, 58 30 03 6 15

Biuro konkursów 58 300 3 175

Prenumerata 58 728 08 17. Prenumeratę można także zamówić za pośrednictwem urzędów pocztowych i w internecie

e-wydanie: online.dziennikbaltycki.pl

DRUK Polska Press sp. z o.o. Oddział Poligrafia 85-058 Bydgoszcz, ul. Warszawska 13; tel. 52 322 62 01, fax 52 552 41 41

Polska Press sp. z o.o. Oddział w Gdańsku należy do Grupy Wydawniczej Polska Press

©℗- umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REDAKTOR PROWADZĄCY WYDANIE Małgorzata Gradkowska

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

eprasa.pl cacd295e88